IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 120)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 130)**

z dnia 17 sierpnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 120)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 130)

17 sierpnia 2022 r.

Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, rozpatrzyły:

– informację na temat działań podjętych przez rząd w związku z katastrofą ekologiczną na rzece Odrze.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu oraz **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej wraz ze współpracownikami, **Rafał Romanowski** sekretarz stanu oraz **Krzysztof Ciecióra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii oraz **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii do spraw zdrowia i ochrony zwierząt, granic oraz laboratoriów, **Magdalena Gosk** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Izabela Kucharska** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Janusz Wrona** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw usług wodnych oraz **Krzysztof Woś** zastępca prezesa PGW Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą, **nadinsp. Roman Kuster** zastępca komendanta głównego Policji, **nadbryg. Krzysztof Hejduk** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, **Anna Czyżewska** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Wód i Adaptacji do Zmian Klimatu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Maciej Brzosko** doradca techniczny w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Olgierd Geblewicz** marszałek województwa zachodniopomorskiego wraz ze współpracownikami, **Hubert Andrych** przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Powiatu Gryfińskiego, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich do spraw legislacyjnych, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **prof. zw. dr hab. Juliusz Chojnacki** emerytowany profesor nauk rolniczych Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie, **prof. dr hab. Jacek Kubiak** kierownik Zakładu Medycyny Regeneracyjnej i Biologii Komórki w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii im. Gen. Karola Kaczkowskiego, **dr hab. Robert Maślak** adiunkt w Zakładzie Biologii Ewolucyjnej i Ochrony Kręgowców w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, **dr hab. Zbigniew Karaczun** profesor nadzwyczajny w Katedrze Ochrony Środowiska i Dendrologii Wydziału Ogrodniczego w Instytucie Nauk Ogrodniczych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, skarbnik Polskiego Klubu Ekologicznego, **Beata Olejarz** prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wraz ze współpracownikami, **Mirosław Proppé** prezes zarządu Fundacji WWF Polska wraz ze współpracownikami, **Mateusz Dzierza** prezes Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich Nasze Wody, **Rafał Jabłoński** koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Nasze Wody, redaktor portalu WEDKUJE.PL, **Radosław Gawlik** prezes Stowarzyszenia EkoUnia, **Sławomir Stań-**

czak prezes Lokalnej Grupy Działania między Odrą a Bobrem, **Beata Chmielowiec-Tyszko** wiceprezes Fundacji EkoRozwoju, **Piotr Gepert** doradca prezesa zarządu Pracodawców RP, **Magdalena Bobryk** członek Stowarzyszenia 515, **Małgorzata Górska** koordynator kampanii w Ogólnopolskim Towarzystwie Ochrony Ptaków, **Ewa Leś** obserwator Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem i Coalition Clean Baltic, **Adam Jarubas** i **Łukasz Kohut** posłowie do Parlamentu Europejskiego, **Danuta Jazłowiecka** senator oraz **Dorota Szymkiewicz** asystent przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Za chwilę rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Bardzo proszę dziennikarzy, operatorów o zajęcie miejsc, żebyśmy mogli rozpocząć posiedzenie Komisji. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Zanim przejdziemy do procedowania i realizacji porządku obrad, pozwolę sobie w tym miejscu podziękować wszystkim organizacjom pozarządowym, społecznikom, szczególnie wędkarzom, samorządowcom oraz dziennikarzom za to, że przede wszystkim dzięki państwa pracy społeczeństwo dowiedziało się o katastrofie na Odrze. Dziękujemy również jako członkowie Komisji za to, że powzięliście państwo działania, wypełniając w dużej mierze rolę państwa. Świadczy to o tym, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat dorobiliśmy się jako państwo społeczeństwa obywatelskiego. Mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja pokaże, czy dorobiliśmy się również obywatelskiego rządu, obywatelskiego państwa. Mam nadzieję, że wspólne posiedzenie Komisji będzie przestrzenią do wspólnej dyskusji, wymiany zdań, dialogu, ale również złożenia wyjaśnień przez osoby odpowiedzialne na temat tego, do czego doszło w ostatnich tygodniach.

Szanowni państwo, art. 74 ust. 3 konstytucji daje prawo do informacji o środowisku nie tylko rządowi, nie tylko parlamentarzystom, ale przede wszystkim obywatelom. Skoro rząd państwa polskiego nie urzeczywistnia tego działania, zdecydowaliśmy się wspólnie z panem posłem Markiem Sawickim zwołać wspólne posiedzenie Komisji w celu omówienia bieżącej sytuacji oraz wezwania rządu i instytucji podległych rządowi do wyjaśnień w sprawie sytuacji na Odrze. W ostatnim czasie mamy do czynienia z ogromnym szumem informacyjnym. Zresztą sam pan premier Morawiecki mówił o tym, że nie do końca ma jasność i pewność przekazywanych informacji. Nie wiem, czy wynika to z braku kompetencji podległych mu urzędów i organów czy po prostu ze złej woli. W jednym i drugim przypadku jest to działanie niedopuszczalne.

Bardzo dziękuję tym, którzy potraktowali posiedzenie Komisji poważnie i przyszli tutaj osobiście. Mówię o stronie rządowej. Natomiast z wielką przykrością stwierdzam, że nasze zaproszenie nie zostało przyjęte przez pana premiera Morawieckiego, panią minister Moskwę, przez pana ministra infrastruktury, przez pana ministra spraw wewnętrznych. Skoro dzisiaj najważniejszą bądź jedną z najważniejszych spraw, którymi się zajmujemy, jest właśnie katastrofa na Odrze, to rozumiem, że jeżeli są w pracy, powinni uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Będziemy zadawać pytania, czy Polacy mogą czuć się bezpiecznie, szczególnie mieszkając na terenach przyodrzańskich, czy materiał dowodowy zebrany w dniach 26, 27, 28 lipca br. został zabezpieczony, co z działaniami na przyszłość, czy rolnicy, przedsiębiorcy, społeczeństwo, samorządy mogą liczyć na odszkodowania, mogą liczyć również na wprowadzenie stanu klęski żywiołowej, który umożliwi ubieganie się o odszkodowania od rządu, jak państwo zamierza zadziałać, żeby takie sytuacje jak ta nie miały miejsca, kto tutaj zawiódł, w którym momencie i gdzie jest słabe ogniwo zarządzania kryzysowego.

Proponuję, żebyśmy podczas posiedzenia Komisji najpierw wysłuchali strony rządowej. Następnie o zabranie głosu poprosimy stronę społeczną, a następnie panie i panów posłów. Potem będę prosiła o to, żeby strona rządowa zajęła stanowisko w sprawie. Bardzo proszę pana przewodniczącego Marka Sawickiego, przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o zabranie głosu.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Przyłączam się do powitań pani przewodniczącej Urszuli Pasławskiej.

Oczywiście, drodzy państwo, sytuacje kryzysowe, katastrofy zdarzają się nie tylko w Polsce. Jest to rzecz oczywista. Natomiast dzisiaj chcemy dostać pełne informacje ze strony rządu, kiedy katastrofa się rozpoczęła, co się działo szczególnie w ostatnim tygodniu lipca br. Dzisiaj już doskonale wiemy na podstawie sygnałów od pana wojewody dolnośląskiego, ale także na podstawie komunikatu, informacji, jaką trzem wojewodom przekazał Główny Inspektor Ochrony Środowiska już 3 sierpnia br., że stosowne instytucje, jednostki wiedziały, że Odra umiera. Jestem przekonany – chciałbym dzisiaj swoje przekonanie potwierdzić – że wiedzieli także z jakiego powodu. W mojej ocenie zrzuty dokonywane do Odry, które jak sugeruje wojewoda dolnośląski, miały rozcieńczyć skażenie rzeki, nie były przypadkowe.

Chciałbym zatem dzisiaj uzyskać rzetelną informację, dlatego że nie możemy przejść obojętnie wobec faktu, że po trzech tygodniach nie znamy wyników prób pobieranych w dniach 26, 27 i 28 lipca br. Nie wierzę w to, że stosowne jednostki nie pobierały prób. Patrząc na pana ministra Gróbarczyka, chciałbym zapytać od razu, na samym początku, kiedy będzie udzielana informacja, czy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które wydaje pozwolenia wodnoprawne na zrzuty wody do Odry, do kanałów, do dopływów Odry, monitorowało zrzuty i czy prace pogłębieniowe, jakie były wykonywane na Odrze, były wykonywane zgodnie ze sztuką w przypadku tak niskiego poziomu wody, jaki mieliśmy.

Nie oskarżając nikogo uważam, że na podstawie konstytucji obywatele mają prawo do pełnej wiedzy o stanie środowiska, a rząd ma obowiązek konstytucyjny, a więc prawny, żeby takiej informacji udzielać. Jeszcze raz podkreślam, a mam spore doświadczenie na różnych poziomach funkcjonowania państwa, że nie wierzę w to, że laboratoria do dzisiaj po trzech tygodniach nie są w stanie odpowiedzieć, co znajdowało się w Odrze w końcówce lipca br. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Informuję państwa, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust.2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającej porozumiewanie się na odległość. Oznacza to, że głosujemy, jeżeli będą głosowania, wyłącznie w formie elektronicznej.

Informuję, że porządek dzienny przewiduje informację na temat działań podjętych przez rząd w związku z katastrofą ekologiczną na rzece Odrze. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji, obecni na sali obrad Komisji głosują tylko przy użyciu urządzenia do głosowania. W tym momencie chciałabym poprosić panie i panów posłów o zagłosowanie celem ustalenia, czy mamy kworum. Bardzo proszę. Czy możemy prosić o wyniki? Bardzo dziękuję. Na podstawie głosowania stwierdzam kworum.

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji pana Marka Gróbarczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pana Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, panią Małgorzatę Golińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody, pana Macieja Miłkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana Rafała Romanowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Krzysztofa Cieciórę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska, panią Magdalena Gosk, zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska. Witam pana Krzysztofa Wosia, zastępcę prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą. Witam pana Janusza Wronę, zastępca prezesa Wód Polskich do spraw usług wodnych. Witam panią Izabelę Kucharską, zastępczynię głównego inspektora sanitarnego. Witam pana nadinspektora Romana Kustera, zastępcę komendanta głównego Policji.

Jak zaproponowałam wcześniej, rozumiem, że nie ma sprzeciwu, najpierw poprosimy o głos…

Poseł Dariusz Klimczak (KP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie ma w tej chwili miejsca na wnioski formalne.

Poseł Dariusz Klimczak (KP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, to jest bardzo ważna kwestia, ponieważ nie możemy przejść do procedowania porządku dziennego posiedzenia Komisji wiedząc, że nie ma z nami konstytucyjnych ministrów, od których oczekujemy dzisiaj informacji o największej katastrofie ekologicznej, która dotknęła Polskę w ostatnich latach. Dlatego, pani przewodnicząca, zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, proszę o ponowienie zaproszenia i do pani minister środowiska, i do pana ministra infrastruktury, i do pana premiera, ponieważ dzisiaj zebraliśmy się tutaj w oficjalnym trybie. Jesteśmy przedstawicielem jedynego organu państwa, który próbuje w oficjalny sposób przed opinią publiczną usystematyzować informacje, które mamy na temat katastrofy ekologicznej, jaka dotknęła Odrę. Dzisiaj nie ma z nami ministra środowiska, nie ma ministra infrastruktury. Czy to oznacza, że znowu wrócili odpoczywać na urlop? Chciałbym, żeby pani przewodnicząca na początku spotkania dowiedziała się, co w tej chwili robią i premier, i pani minister środowiska, i pan minister infrastruktury. Jakie mają ważniejsze prace niż przedstawienie opinii publicznej oraz Sejmowi informacji na temat katastrofy na Odrze? Dzisiaj i posłowie, i przedstawiciele organizacji społecznych przyjechali specjalnie do Warszawy, żeby wyjaśnić jedną z największych katastrof ekologicznych, jakie dotknęły Polskę, a nie ma przedstawicieli rządu. Czy oznacza to, że znowu uciekają przed odpowiedzialnością? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Zgodnie z regulaminem Sejmu wiceministrowie także mogą reprezentować ministerstwa. W związku z tym nie ma powodu, żeby dzisiaj nie prowadzić posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, żeby w tej chwili, w momencie, kiedy oddam głos stronie rządowej, strona społeczna zapisywała się do Sekretariatu do zabrania głosu. Głos będzie udzielony w zależności od tego, ile podmiotów się zapisze, na dwie, trzy minuty. Bardzo proszę, żebyśmy zrobili to w usystematyzowany sposób. Jeżeli jest zgoda, w tej chwili oddam głos ministerstwom, może najpierw środowiska, żeby nam odpowiedziało na pytanie, czy ochrona środowiska jest dzisiaj tylko formalną ochroną środowiska, a kiedy dochodzi do katastrofy, to materialnie nie ma możliwości się ziścić, ponieważ mamy do czynienia, obserwujemy pewną spychologię wśród instytucji, które się tym zajmują. Bardzo proszę, pan minister, pani minister. Kto z państwa zabierze głos jako pierwszy?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Jeżeli można, może zaproponuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, żebyśmy po kolei zaraportowali sytuację. Jeżeli chodzi o obecność pani minister, pani minister przed chwilą uczestniczyła w spotkaniu sztabu kryzysowego. Aktualnie dalej podejmuje czynności tak samo jak i tu obecni pracownicy, którzy są niezbędni do tego, żeby dalej oceniać i analizować materiał związany z sytuacją. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt dotyczący również zaawansowanych prac po stronie niemieckiej, która dalej nie wie, jaka jest sytuacja. Mówię tutaj obiektywnie o danych, które chcemy przedstawić. W moim gronie są nie tylko politycy. Najważniejsi są tutaj eksperci. Proszę bardzo, żeby zachować szacunek i nie sugerować jakichkolwiek elementów ukrywania czy nieprzedstawiania danych, dlatego że są to pomówienia. Jeżeli pan przewodniczący posiada takie informacje, to przypominam panu, że jako funkcjonariusz publiczny posiada pan obowiązek poinformowania odpowiednich służb. A więc szanujmy tych ludzi, którzy w świat polityki się nie włączają, a zajmują się tym w sposób ekspercki, którzy również pracowali za czasów poprzednich rządów. To tyle mojej wypowiedzi politycznej.

Jeżeli chodzi o przedstawienie stanu wód, poproszę o zabranie głosu panią zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska, która przedstawi parametry, które dotyczą zanieczyszczenia oraz wykonanych prac. Następnie poproszę Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i oczywiście Ministerstwo Infrastruktury w zakresie Wód Polskich. Pozostałe kwestie dalej będą zgodnie z propozycjami pani przewodniczącej. A więc pani minister Magdalena Gosk, zastępca głównego inspektora ochrony środowiska.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magdalena Gosk:

Dzień dobry. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie i panowie ministrowie, Wysokie Komisje, jeżeli chodzi o badania, które prowadziła Inspekcja Ochrony Środowiska, zostały one podjęte niezwłocznie, Centralne Laboratorium Badawcze Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska do dnia dzisiejszego pobrało blisko 300 próbek wody i wykonało blisko 5000 analiz fizykochemicznych. Były to analizy w zakresie parametrów takich jak: temperatura wody, zawiesina ogólna, tlen rozpuszczony, nasycenie tlenem, chemiczne zapotrzebowanie tlenu, ogólny węgiel organiczny, przewodność elektryczna, siarczany, chlorki, sód, pH, związki azotu, fosfor ogólny, jakościowa analiza chromatograficzna, mikroskopowa analiza biologiczna, cyjanki wolne, indeks fenolowy, azotan amonowy, ropopochodne chlor, rtęć, kadm, ołów, nikiel. Próby były pobierane wzdłuż całej długości rzeki Odry. Próby były pobierane z punktów pomiarowo-kontrolnych zlokalizowanych w każdym powiecie.

Jeżeli chodzi o to, jak wygląda dynamika, jeżeli chodzi o stwierdzane parametry, chciałabym przedstawić informację w odniesieniu do tych województw, z których były badane próby. Jeżeli chodzi o województwo opolskie, w analizowanym okresie wystąpiły wysokie wartości tlenu rozpuszczalnego. Przewodność elektrolityczna kształtowała się na wysokim poziomie, odbiegającym od poprzednich lat w badanych punktach pomiarowo-kontrolnych. Stężenie siarczanów kształtowało się na wysokim poziomie w wodach obu kanałów. W pozostałych punktach kontrolnych Odry zanieczyszczenia nie odbiegały od wyników badań, które prowadziliśmy w poprzednich latach. Była notowana wysoka, podwyższona wartość pH w kierunku odczynu zasadowego. Były nieco podwyższone wartości chlorków.

Jeżeli chodzi o województwo śląskie, tutaj szczegółowa analiza wyników wód była prowadzona w bieżącym roku w ramach państwowego monitoringu środowiska w stałych punktach monitoringowych. Były również uzyskiwane bieżące wyniki w dodatkowych punktach pomiarowych w ramach prowadzonych działań. Tutaj również odnotowano wysokie stężenia chlorków. Również w przypadku przewodności elektrolitycznej odnotowano wartości na wysokim poziomie. Wysokie przewodnictwo jest związane też z obecnością, wysoką zawartością chlorków. Odnotowano wysokie stężenia sodu. Jeżeli chodzi o inne parametry, chciałabym powiedzieć, że istotne jest to, że wszystkie próby były pobierane przy bardzo niskich stanach wód w Odrze, rekordowo niskich od wielu lat, co oczywiście też miało wpływ na wyniki badań.

Jeżeli chodzi o monitoring Odry, oprócz wskaźników, o których mówiłam, prowadzimy badania w zakresie temperatury wody, barwy, zawiesiny, zawiesiny ogólnej, biologicznego zapotrzebowania tlenu, przewodności w 20°C, substancji rozpuszczonych, siarczanów, chlorków, twardości ogólnej, odczytu pH, azotu amonowego, azotu Kiejdahla, azotu azotanowego, azotu azotynowego, azotu ogólnego, fosforu fosforanowego, fosforu ogólnego, arsenu, chromu sześciowartościowego, cynku, miedzi, węglowodorów ropopochodnych, indeksu olejowego, glinu, substancji priorytetowych, w przypadku których jesteśmy zobowiązani do ich badania Ramową Dyrektywą Wodną oraz pozostałych parametrów.

Jeżeli chodzi o województwo dolnośląskie, w analizowanym okresie odnotowaliśmy podwyższone wartości pH, około wartości 8, 8,4 w czterech punktach pomiarowych. Tutaj oczywiście zauważamy przesunięcia w czasie w dół rzeki. Wyniki jakkolwiek nie odbiegają znacząco od wyników badań wskaźnika z lat ubiegłych. Znaczne podwyższone wartości tlenu rozpuszczonego odnotowano we wszystkich badanych punktach pomiarowo-kontrolnych. Jest to również sytuacja analogiczna…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o ciszę. Mam też prośbę do pani, żeby pani nam nie czytała tych informacji. Jeżeli państwo mają przygotowane informacje, to bardzo proszę o przesłanie ich do sekretariatów obu Komisji. Komisje roześlą informacje. Być może od razu może pani uzupełnić swoje wystąpienie o to, kiedy próbki były pobierane, jakie substancje były

badane, skąd próbki były pobierane. Kiedy i skąd? Bardzo proszę o uzupełnienie swojej wypowiedzi i proszę o nieczytanie wystąpienia, dlatego że po prostu bardzo źle się tego słucha.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, w tej chwili głos ma resort środowiska. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jeżeli mógłbym, oczywiście…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Resort środowiska ma w tej chwili głos.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

No tak, tylko, że nie wiem. Rozumiem, szanowni państwo, że to jest jak z tezą o rtęci. Szanujmy się. Dajmy informację. W tej chwili głos zabiera urzędnik. Mnie możecie państwo lekceważyć. To jest polityka. Jestem przyzwyczajony, ale szanujmy osobę, która jest apolityczna i przedstawia konkretne dane. Będzie ciężko, sądzę, że w tej chwili trudno będzie przedstawić 5000 wyników. Główne czynniki, które pani minister, główny inspektor ochrony środowiska przedstawia, generalnie koncentrują się na trzech parametrach, które występują w większości zbiorników bądź przynajmniej w większości miejsc, gdzie występował problem, gdzie dochodziło do śnięcia ryb. Jest to przewodność, jest to tlen oraz jest to pH. Czy można panią inspektor prosić głównie o te czynniki, gdyż rozumiem, że państwa nie interesuje całość informacji? Możemy to zawęzić do owych czynników? Jest to moja propozycja.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Proszę również o przesłanie tych informacji do Komisji. Wówczas na spokojnie będziemy mieli możliwość ich przeanalizowania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę też o uzupełnienie o daty i miejsca, z których próbki były pobierane.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Rozumiem. Pani przewodnicząca, jak najbardziej tak. Nie mamy z tym problemu, tylko jak rozumiem, w tej chwili mamy część osób, które zajmują się badaniami w laboratorium. W tej chwili mamy przedłożyć 5000 analiz, które będą przysłane, a parametry analiz pokazują, że nie ma przekroczeń, ale dobrze. Jeżeli państwo chcą, to oczywiście zaraz wydam polecenie, żeby sparaliżować Centralne Laboratorium Badawcze w zakresie temperatury, w zakresie czynników, które… Nie ma tutaj problemu. Moja propozycja jest taka, że oczywiście, pani przewodnicząca, udostępnimy dane w pełnej formie. Rozumiem jednak, że nie w tej chwili, dlatego że nie jesteśmy w stanie odczytać tego tak, żebyśmy nie zakłócili i innym dali możliwość przedstawienia, a pani dyrektor z panią minister przedstawią wyniki, które w naszej ocenie… Zostaną zaprezentowane trzy parametry, które później będą jeszcze opiniowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i pozostałe resorty. Jeżeli można, pani minister, skoncentrujmy się na tym, dlatego że jak widać, czas państwa pracy też jest w tym przypadku cenny. Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magdalena Gosk:

Jeżeli mogę, będę podsumowywać. Poproszę potem panią dyrektor o uzupełnienie. Jak już powiedziałam, jeżeli chodzi o punkty kontrolne na rzece Odrze, punktów było około trzydziestu. Taki punkt znalazł się w każdym powiecie wzdłuż Odry. Czy mam wymieniać wszystkie punkty czy…?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Daty. Konkretnie interesują nas daty. Czy mogłaby pani uzupełnić swoją wypowiedź o daty pobierania próbek?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca, tylko dopytajmy, żeby naprawdę nie powstał chaos. Ile to jest próbek? 280?

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magdalena Gosk:

280 poborów.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale my chcemy daty.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze, dobrze, ok. Rozumiem, że pierwszego poboru.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o ciszę. Uproszczę pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Poprosimy o daty pobrania próbek w lipcu br.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze. Bardzo proszę, pani minister.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magdalena Gosk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o daty, Inspekcja Ochrony Środowiska przystąpiła niezwłocznie do poborów prób.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Rozumiem, że państwo znacie datę, kiedy to nastąpiło. Dziękujemy. Rozumiem, że pani…

Kierownik Zakładu Medycyny Regeneracyjnej i Biologii Komórki Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. Gen. Karola Kaczkowskiego prof. dr hab. Jacek Kubiak:

Tak, 27 lipca br.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Proszę powiedzieć. 28 lipca br. Bardzo proszę, pani… Naprawdę szanujmy się, szanowni państwo.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

To wy nas szanujcie, podajcie konkretny termin.

Kierownik Zakładu Medycyny Regeneracyjnej i Biologii Komórki Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. Gen. Karola Kaczkowskiego prof. dr hab. Jacek Kubiak:

27 lipca br.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Szanowni państwo, jeszcze raz bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Głos ma resort środowiska. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Głos ma urzędnik.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Chcemy pierwszą datę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Rozumiem. Niech pani wstanie, pani poseł, i nie krzyczy pani na urzędnika. Naprawdę to jest urzędnik. Nie jest politykiem. Niech pani na mnie się wydrze, a nie na urzędnika. Dajmy się wypowiedzieć. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, bardzo proszę do meritum. Bardzo proszę. Ministerstwo środowiska ma głos.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Jak ma głos, skoro mu pani odbiera?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę nie robić tu jarmarku.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magdalena Gosk:

Jeżeli mogę, chciałabym kontynuować zdanie, którego nie mogłam kontynuować, po to, żeby przekazać informację, że pobory prób po otrzymaniu sygnałów o zdarzeniach na rzece Odrze rozpoczęliśmy 28 lipca br.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Czy resort środowiska, czy pani minister Golińska również zabierze głos, ponieważ nie zrozumiałam? Czy pani minister Golińska chce coś dodać czy to jest wszystko, co chciało przedstawić ministerstwo środowiska?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:

Pani przewodnicząca, z zakresu działania głównego konserwatora przyrody, który nadzoruje Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, warto wskazać, że 11 sierpnia br. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu, a więc zgodnie z ustawą szkodową, pierwszy, który powziął informację o tym, że wśród śniętych ryb są gatunki chronione, zawiadomił o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie wydania decyzji na podstawie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku, nakładającej na podmiot korzystający ze środowiska obowiązek przeprowadzenia działań zapobiegawczych w związku z wystąpieniem bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku w gatunkach chronionych w wyniku zanieczyszczenia wód rzeki Odry. Warto wskazać, że ustawa szkodowa to nie jest ustawa, która ma zapobiec szkodzie. To też jest pewna informacja, szczególnie dla obecnych tutaj mediów. W związku z tym postępowanie to ma określić skutki, a następnie ewentualne adekwatne działania naprawcze. Zostało wszczęte natychmiast po tym, kiedy powzięto informację, chociaż nie mamy pełnych danych. W związku z tym, że wciąż z rzeki są wyławiane ryby, wszystkie regionalne dyrekcje ochrony środowiska wzdłuż Odry współpracują z regionalnym dyrektorem we Wrocławiu i przekazują informacje, wciąż poszukując padłych ryb. Obecnie czynności mogłyby być wykonywane jeszcze bez wszczęcia postępowania, natomiast Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu podjął decyzję, żeby przed stwierdzeniem właściwego winowajcy już wszcząć postępowanie, gdyż jest ryzyko, że może to zająć więcej czasu. Wśród chronionych gatunków ryb, które zostały wyłowione i zaobserwowane przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska, są koza, różanka, są minogi, jest również boleń, czyli gatunek naturowy, są małże.

Warto wskazać, że dotychczas nie stwierdzono martwych gatunków wśród ssaków czy ptaków, a były takie obawy w związku z tym, że na padłych rybach żerowały dziesiątki, jeżeli nie setki różnego rodzaju ptaków, w tym czapli. Ani Park Narodowy Ujście Warty, który również monitoruje sytuację w związku z tym – co prawda Odra nie przepływa przez park narodowy, ale wody są ze sobą powiązane – ani Woliński Park Narodowy, który również jest zobowiązany do tego, żeby prowadzić stały monitoring, ani żadna z regionalnych dyrekcji ochrony środowiska nie stwierdziły ani nie otrzymały informacji z zewnątrz o tym, że padły ptaki lub ssaki. Co do szczegółów, tak jak powiedziałam,

wciąż zbieramy informacje. Jeżeli tylko będziemy w stanie zamknąć to konkretną informacją, zobowiązuję się przekazać liczby i dane do Szanownych Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę w tej chwili Ministerstwo Infrastruktury, pana ministra Gróbarczyka o przedstawienie informacji. Pan przewodniczący Sawicki zadał już pytanie, tylko dodam uzupełniająco, czy mógłby pan również wypowiedzieć się w kwestii tego, czy w tym czasie, w lipcu br. na odcinku Odry, na którym wykryto pierwsze śnięte ryby, były prowadzone prace związane z pogłębianiem Odry. Czy mógłby się pan do tego szczególnie odnieść? Bardzo proszę, pan minister Gróbarczyk.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę bliżej mikrofonu.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Może rozpocznę od tego, czym obecnie zajmują się Wody Polskie w ramach sytuacji, z którą mamy do czynienia na Odrze. W związku z tym, że nie mają kompetencji w zakresie badania, przeprowadzania, pobierania próbek, chciałbym to też jednoznacznie wyjaśnić. Zajmujemy się kwestiami utrzymaniowymi i inwestycyjnymi w zakresie rzeki, w tym przypadku Odry. Nasze działania skupiają się na odławianiu martwych ryb, oczywiście wraz z Polskim Związkiem Wędkarskim, prowadzeniu kontroli terenowych wzdłuż całej rzeki Odry, bieżącym raportowaniu do wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego oraz ustawiania zapór na rzece w okolicy mostu w Krajniku Dolnym, 690 km plus 500, oraz w Widuchowej, 702 km plus 900, oczywiście także na wydawaniu komunikatów dla żeglugi, czyli dla dróg wodnych o ustanowionych zaporach na rzece, prowadzeniu stałej obserwacji pod kątem zanieczyszczeń i pomoru ryb, jak też oczywiście na współpracy ze strażą pożarną w zakresie pomocy przy realizacji rejsów kontrolnych na wodach Kanału Gliwickiego. Są to działania, które obecnie prowadzimy.

Oczywiście koncentrujemy się przede wszystkim na usuwaniu padłych ryb, które są zbierane na zaporach, natomiast jest dla nas rzeczą wiadomą, że Odra jest bardzo wrażliwą rzeką, z jednej strony z powodu historycznego usadowienia dużego przemysłu wokół rzeki – okresowo następowały tam różnego rodzaju incydenty związane przede wszystkim właśnie ze śnięciem ryb – z drugiej strony z powodu bardzo dużej koncentracji aglomeracji, co jest z kolei związane z procesem zrzutów ścieków bytowych, które mają niebagatelne znaczenie. Jeżeli nastąpiła emisja ładunku toksycznego, to odbyło się to tylko poprzez oczyszczalnie ścieków bądź nielegalny zrzut, który jest niedopuszczalny. To wszystko jest zawiadywane poprzez pozwolenia wodnoprawne, to one dopuszczają do zrzutu legalnego, każdy inny jest zrzutem nielegalnym, czyli ściganym prawem. W związku z tym w tym roku zanotowaliśmy wiele incydentów przede wszystkim na Śląsku na Kanale Gliwickim. Jest on bardzo wrażliwy, jest on bardzo podatny przede wszystkim na rozpoczęcie całego procesu zrzutu zwłaszcza groźnych substancji.

Na przykład 17 marca br. na szóstej sekcji Kanału Gliwickiego zaobserwowano pierwsze śnięte ryby. Oczywiście kierownik tamtejszego ośrodka Wód Polskich powiadomił inspektorat ochrony środowiska. W tym okresie rozpoczęto w tym obszarze badania. Kolejny incydent miał miejsce 29 marca br. Z kolei zaobserwowano zanieczyszczenia ropopochodne na Kanale Gliwickim. Rozpoczęto proces ustawiania barier oraz poinformowano wojewódzki inspektorat ochrony środowiska o tym incydencie. Kolejny incydent to 14 kwietnia. Ze względu na pojawienie się kolejnej ilości śniętych ryb, tym razem na śluzie Łabędy, również rozpoczęto działania usuwania ryb i powiadomiono wojewódzki inspektorat ochrony środowiska o incydencie. Kolejne zdarzenie miało miejsce 18 lipca br. również na Kanale Gliwickim, na śluzie Łabędy, gdzie także zaobserwowano śnięte ryby, przy czym ilości ryb nie były znaczące. Z tego wynika, że jeżeli nie zostały ogłoszone alerty w tym zakresie, nie wywoływało to skutków. Wojewódzkie inspekto-

raty ochrony środowiska nie podejmowały działań w tym zakresie, nie było to generalne zagrożenie. Podobnie na Kanale Kędzierzyńskim 14 lipca br. również zaobserwowano większą ilość śniętych ryb. Sprawa również została zgłoszona do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska i jednocześnie na policję. Cały obszar w tym zakresie, jeżeli chodzi o wrażliwość rzeki Odry, jest o podwyższonym ryzyku. W związku z tym monitoring w obszarze Dolnego Śląska, województw lubuskiego i zachodniopomorskiego przebiega w sposób ciągły. Dlatego też 27 lipca br. w Oławie zaobserwowaliśmy z kolei dużą ilość śniętych ryb. Powiadomienie o tym incydencie zostało skierowane do wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska. Oczywiście ryby zostały zebrane. Kolejna data to 4 sierpnia br., gdzie z kolei w okolicy Głogowa zaobserwowano również pływające śnięte ryby. Wtedy zgłoszono sprawę na policję.

Oczywiście 11 sierpnia br. mieliśmy już duży pomór czy wypłynięcie ryb, które znajdowały się wcześniej w stanie agonalnym. Był to cały proces, który państwo doskonale znacie. W Cigacicach, Krośnie Odrzańskim następowało zbieranie ryb, oczywiście powiadamianie odpowiednich instytucji, przy czym Wody Polskie nie są instytucją dominującą, jeżeli chodzi o wszczynanie wszelkiego rodzaju postępowań. Tylko informujemy w tym zakresie, jakie incydenty nastąpiły na rzece Odrze.

Proszę państwa, jesteśmy też odpowiedzialni za gospodarowanie wodami oraz za Krajowy Program Oczyszczania Ścieków. Jako ministerstwo przygotowujemy specjalne dokumenty w tym zakresie. Kilka tygodni temu zakończyła się właśnie tutaj, w tym zaszczytnym gronie, nowelizacja Prawa wodnego z uwagi na wszelkiego rodzajami dyrektywy i nasze działania przede wszystkim w zakresie zarządzania ściekami w związku z tym, że mamy naruszenie unijne. Nie będę do tego wracał, dlatego że wiele godzin rozmawialiśmy na ten temat, również w obecności obu Komisji. Przypomnę tylko, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył bardzo duże środki na dostosowanie aglomeracji w celu należytego zrzutu ścieków tak, żeby nie następowały przekroczenia przede wszystkim w zakresie niedopuszczalnych czynników. 13,5 mld zł zostało przeznaczone na lata 2021–2027 przede wszystkim na politykę związaną z oczyszczaniem ścieków. Łącznie 28,7 mld zł jest związane zwłaszcza z gospodarką wodną. Są to wodociągi i modernizacja stacji uzdatniania wody. W kwocie 28,7 mld zł. 13,5 mld zł stanowią tylko inwestycje związane z gospodarką wodnościekową. Dotyczy to oczywiście aglomeracji.

Inwestycje poza aglomeracjami to priorytet Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który przeznaczy 710 mln zł na Ogólnopolski Program Gospodarki Wodnościekowej poza granicami aglomeracji. Jest to Program Rozwoju Obszarów Wiejskich jeszcze na lata 2014–2020, który wykorzystuje 376 mln zł. Są to podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich. Oczywiście jest to Fundusz Inwestycji Samorządowych FIZAN, który jest również przygotowany na inwestycje w tym zakresie. Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności to 918 mln zł w zakresie przygotowania polityki wodnościekowej. Są także środki budżetowe w kwocie 4 mld zł przeznaczone na ten cel oraz Rządowy Fundusz Polski Ład w wysokości 4,5 mld zł. Oczywiście są to działania w zakresie przygotowania przede wszystkim siedlisk, oczyszczalni ścieków, systemu do prawidłowego zrzutu ładunków związanych ze ściekami. Ma to kluczowe znaczenie w tym zakresie, jeżeli chodzi o Odrę.

Jak już mówiłem, jeżeli to nie były warunki naturalne, to były to działania oczyszczalni ścieków, które po prostu spuściły substancje niebezpieczne, nieoczyszczone. Spowodowało to zatrucie, przy czym zatrucie jest specyficzne, dlatego że dotyczy pH i natlenienia wody, co wiąże się przede wszystkim z inwazją, jeżeli chodzi o organizmy żywe, czyli z biomasą rybną. W zakresie prowadzonej polityki na bieżąco kontrolujemy, sprawdzamy pozwolenia wodnoprawne. Zresztą trwa postępowanie prokuratorskie. W związku z tym wszystkie pozwolenia wodnoprawne w tym zakresie będą sprawdzane. Jeżeli nastąpił zrzut…

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Będą? Dlaczego nie są?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Niech pani poseł przestanie. Przecież to prokuratura prowadzi postępowanie nie my. My służymy wszelkimi dokumentami.

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Przecież Wody Polskie mają wszystkie pozwolenia wodnoprawne.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

W związku z tym w ramach każdego działania prokuratury, które będzie wymagało dokumentów z tym związanych, będziemy je przedstawiali. Jeżeli okaże się, że faktycznie nastąpił zrzut nielegalnych substancji, to zostanie to po prostu dowiedzione, dlatego że dokumenty będą na to wskazywać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję, panie ministrze. Ubolewam nad tym, że nie zechciał pan odnieść się do pytań moich, jak też pana ministra Sawickiego. Pytań z całą pewnością będzie wiele. Mam nadzieję, że będzie pan z nami przez całe posiedzenie Komisji. W tej chwili poproszę o zabranie głosu resort rolnictwa. W jaki sposób to wpłynie na polskie rolnictwo? W jaki sposób ministerstwo rolnictwa zamierza pomóc rolnikom, którzy dzisiaj zgłaszają się również do naszych biur poselskich, są zagrożeni sytuacją, wypasają tam zwierzęta, podlewają swoje ziemie, ogrody, działki? Bardzo proszę, panie ministrze. Na pewno ma pan doskonałą orientację, co się wydarzyło, jeżeli chodzi o rolników w tamtej części Polski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, państwo przewodniczący, szanowni państwo, może w pierwszym etapie poproszę o wypowiedź pana Krzysztofa Jażdżewskiego, zastępcę głównego lekarza weterynarii. Oczywiście później odniosę się do słów i postulatów, które zgłosiła pani przewodnicząca. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Oczywiście bardzo proszę.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, jeżeli chodzi o działania Inspekcji Weterynaryjnej, rozpoczęły się one w dniu 2 sierpnia br. Do Inspekcji Weterynaryjnej dostarczono dwie próbki ryb. Zgodnie ze swoimi kompetencjami ustawowymi, w pierwszej kolejności wykluczamy wystąpienie choroby zakaźnej zwalczanej z urzędu. Taka choroba została wykluczona. Próbki zostały zabezpieczone do ewentualnych dalszych badań. Rzeczywiście po kilku dniach rozpoczęto przeprowadzanie na owych próbkach kolejnych badań, tym razem toksykologicznych. Jako Inspekcja Weterynaryjna w laboratoriach zakładów higieny weterynaryjnej przeprowadzamy badania w kierunku podstawowych metali ciężkich, pestycydów chloroorganicznych oraz polichlorowanych bifenyli, czyli związków węglowodorowych. Mamy wyznaczonych sześć laboratoriów. Są to laboratoria umiejscowione w miastach Wrocław, Szczecin, Katowice, Poznań, Białystok i Warszawa.

Szanowni państwo, do dnia dzisiejszego pobranych zostało w sumie 229 próbek śniętych ryb, w województwie dolnośląskim 33, w lubuskim 63, w opolskim 30, w śląskim 3, w zachodniopomorskim 75, w łódzkim 15, w wielkopolskim 9 i w mazowieckim jedną próbkę, ponieważ w tej chwili pobieramy próbki z każdego miejsca, gdzie występują zgłoszenia większej ilości śniętych ryb. Próbki, tak jak już mówiłem, są wysyłane zarówno do laboratoriów weterynaryjnych, wchodzących w skład Inspekcji Weterynaryjnej – gros próbek jest z każdego z tych województw, które w szczególności były dotknięte kryzysem związanym z nieznanym zanieczyszczeniem rzeki Odry – jak również są wysyłane do Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach. W tej chwili, jeżeli chodzi o Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach, razem z próbkami przesyłanymi przez inne instytuty do godz. 13.00 do instytutu zostało przesłanych – już mówię, gdyż mam najnowsze informacje – ponad 90 próbek. Zaraz powiem o wynikach, ale ponadto jeżeli

chodzi o badania, wykonujemy dodatkowe badania we współpracy z uniwersytetami rolniczymi czy uniwersytetami przyrodniczymi w Polsce, wydziałami weterynaryjnymi. Są to pogłębione badania sekcyjne z możliwością wykonania preparatów histopatologicznych, a także jakimiś bardziej pogłębionymi badaniami czy to mikrobiologicznymi, czy to w kierunku grzybów. Próbki już znajdują się w ośrodkach naukowych, z tym że ponieważ są to pogłębione badania, na wyniki badań musimy poczekać mniej więcej około dwóch, trzech tygodni. Niestety taki jest cykl badań szczególnie histopatologicznych. Jest to związane z metodologią prowadzenia takich badań. Tutaj każde uchybienie odpowiednim procedurom może prowadzić do podważenia wyników badań.

Jeżeli chodzi o podstawowe badania, które wykonujemy w kontekście kierunków, o których wcześniej mówiłem, w zasadzie próbki, które były pobrane do 14 sierpnia br., zostały przebadane w kierunku metali ciężkich. Tutaj nie mieliśmy żadnych podwyższonych parametrów poza dwoma próbkami, ale one na pewno nie spowodowały… Mówię o rtęci. Dwa parametry w dwóch próbkach były podwyższone, ale rtęć w tkankach nie była przyczyną śnięcia ryb.

Kolejna kwestia. Szanowni państwo, później podyskutujemy, w tej chwili przedstawiam fakty. Przecież nie tylko sam wynik powinien być podany do publicznej wiadomości, ale musimy również podać interpretację wyniku. W każdym razie mamy wyniki ujemne na metale ciężkie próbek pobranych do 14 sierpnia br. Jeżeli chodzi o pozostałe badania, troszkę inaczej wygląda badanie w kierunku bardziej skomplikowanych substancji chemicznych, jak pestycydy czy też PCB, polichlorowane bifenyle. Tutaj niestety nie da się tego po prostu włożyć do komputera, który odczytuje parametry, tylko musimy najpierw przygotować odpowiednią próbkę, ponieważ często musi dochodzić do wyekstrahowania tłuszczów z próbek. A więc to trwa. Oczywiście część badań mamy. Jeżeli chodzi o próbki pobrane 2 sierpnia br., to tutaj wyniki były ujemne w odniesieniu do parametrów, o których mówiłem wcześniej. Ponadto w tej chwili szykuje się duża partia wyników zarówno z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, jak i z laboratoriów zakładów higieny weterynaryjnej. W dniu dzisiejszym i w dniu jutrzejszym duża partia wyników dotycząca wspomnianych substancji będzie już dostępna. Oczywiście będziemy mogli je przekazać.

Kolejna kwestia to są dodatkowe badania, które są wykonywane w samym Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach. Próbki są badane, ponieważ Puławy dostały je zarówno z województw dolnośląskiego, lubuskiego, jak i zachodniopomorskiego. Próbki są dodatkowo badane w kierunku radionuklidów – mam tutaj na myśli cez-134 i cez-137 jako pewien wskaźnik zanieczyszczenia środowiska – oraz w kierunku dioksyn. Też chcemy zbadać próbki w tym kierunku. Wyniki badań mają być dostępne w piątek w tym tygodniu. Pragnę tylko jeszcze na końcu powiedzieć, że w tej chwili pobieramy coraz mniej próbek. Właściwie nie mamy już praktycznie próbek poza jeziorem Bajkał w województwie dolnośląskim. W województwie lubuskim liczba próbek także się zmniejsza, dlatego że już nie ma nowych miejsc, z których można by je było pobrać. Oczywiście jeszcze pozostaje województwo zachodniopomorskie, ale tutaj z przeglądu sytuacji wychodzi na to, że być może nie mamy tu do czynienia bezpośrednio ze śnięciem ryb w samym województwie zachodniopomorskim, tylko niestety, gros ryb spływa rzeką. A więc pokrótce to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, jeżeli chodzi o pozostałe instytucje państwowe, instytuty badawcze podległe ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, jest to Morski Instytut Rybacki w Gdyni, który poprzez dane przesyłane ciągle z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wykonuje swoje analizy, jeżeli chodzi o próby wody pod względem biotestów. Pierwsze wyniki nie wnoszą nic nowego oprócz tego, co przedstawił Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Pozostałe wyniki badania prób będą w dniu dzisiejszym. Oprócz tego Morski Instytut Rybacki zamówił tzw. rapid toxic, czyli testy bazujące na reakcji skorupiaków. Testów tych nie ma w Polsce. Jeżeli tylko dotrą, to rów-

nież w tym zakresie próby wody, które zostały przedstawione i przez GIOŚ, ale również pobrane przez Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy w Gdyni, zostaną im poddane.

Oprócz tego, odpowiadając na pytanie rolników, czyli w tym wypadku rybaków zajmujących się rybołówstwem, chociażby w wodach Zalewu Szczecińskiego, instytut podjął badania, pobieranie prób zoobentosu, fito- i zooplanktonu. Będzie je powtarzał w kolejnych rejsach z częstotliwością uzależnioną od rozwoju sytuacji. Będzie to realizowane ze względu na to, co w tej chwili dociera właśnie do województwa zachodniopomorskiego. Chcemy mieć stan wyjścia oraz stan w momencie wpłynięcia do wód zatoki, nie daj Boże, jakichkolwiek śniętych ryb. Chcemy zbadać, jaki mogą mieć wpływ na florę i faunę, jeżeli chodzi o Zatokę Gdańską, przepraszam, Zalew Szczeciński, przejęzyczenie.

Jeżeli chodzi o instytut z Olsztyna, to wizje lokalne w nawiązaniu do kontaktu z Polskim Związkiem Wędkarskim, wstępny pobór ryb, liczenie ryb, sekcje zwłok, próby wody nastąpiły 8 sierpnia br. Opracowanie koncepcji działania, przygotowanie terenowego zbioru danych zewnętrznych, łącznie z określeniem rodzajów ryb, gatunków ryb, wieku i wagi ryb zostało już przeprowadzone. Próby danych w pięciu lokalizacjach na Odrze od Kanału Gliwickiego do Zalewu Szczecińskiego, czyli badanie ryb, skorupiaków, w tym badanie genetyczne, zróżnicowanie gatunkowe, badania fizykochemiczne wody, sprawdzenie użyteczności sonaru do badań migracji ryb pod wpływem zanieczyszczenia oraz szacowanie zostały właśnie wdrożone, będą wdrażane od dnia dzisiejszego. Będzie możliwość wykorzystania badania sonarem, który pozwoli dookreślić, ile może jeszcze zalegać śniętych ryb chociażby na dnie. Wszyscy fachowcy ostrzegają nas przed tym, że przy odpowiednim rozkładzie ryb będą one wypływały na wierzch. Zapobiegawczo tego typu badania został przeprowadzone.

Jeżeli chodzi o Państwowy Instytut Badawczy w Puławach, pan minister Jażdżewski przedstawił sytuację.

Natomiast jeżeli chodzi o rolników, na chwilę obecną nie mamy zgłaszanych żadnych problemów, jeżeli chodzi o rolników lokalnych. Zakazy są przestrzegane. Jeżeli chodzi o nawadnianie pól, w tym rejonie nie mamy zgłoszeń dotyczących nawadniania pól. W województwie zachodniopomorskim mamy jedno zgłoszone miejsce dotyczące zużycia wody dla zwierząt. W tym wypadku zakaz również został wprowadzony – chodzi tutaj o park – do momentu wyjaśnienia sytuacji. Jeżeli na całym ciągu Odry tego typu sytuacja ma miejsce, jeżeli zakazy zostały wprowadzone, to również w tym wypadku zakaz został wprowadzony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że było to także zaproszenie ze strony pana ministra dla rolników do zgłaszania swoich szkód i strat.

Poproszę w tej chwili przedstawiciela resortu zdrowia, pana Macieja Miłkowskiego. Mam nadzieję, że pan minister odpowie nam, czy to, co zatruło rzekę, wpływa dzisiaj na człowieka. Co z osobami, które użytkowały, nie wiem, turystycznie rzekę Odrę, które się kąpały? Czy katastrofa wpłynie i dotrze do nas w postaci wody, powietrza, żywności? Czy państwo to monitorujecie? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo serdecznie. Wszystkiego nie monitorujemy, ponieważ zakresy odpowiedzialności są bardzo jasne. Państwowa Inspekcja Sanitarna w Polsce odpowiada za monitoring ujęć wody pitnej do spożycia. Realizuje to zawsze na bieżąco również w tej sytuacji. Inspekcja sanitarna sprawuje także stały nadzór nad bezpieczeństwem żywności, w tym przypadku nadzór nad sprzedażą żywności na targach, w sklepach pod kątem dokumentacji produktów przeznaczonych do spożycia, w tym przypadku ryb pod kątem źródła pochodzenia, wyglądu, jakości. Ustala, czy są produkty, które są niewiadomego pochodzenia. Ponadto jeszcze w tym zakresie inspekcja sanitarna sprawuje nadzór nad kąpieliskami, miejscami używanymi do kąpieli. Jeżeli chodzi o liczbę przeprowadzanych kontroli, informacje szczegółowe przedstawi pani minister Izabela Kucharska nadzorująca inspekcję sanitarną w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Izabela Kucharska:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Państwowa Inspekcja Sanitarna…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę bliżej mikrofonu tak, żeby była pani lepiej słyszalna przez członków Komisji.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Izabela Kucharska:

Państwowa Inspekcja Sanitarna przeprowadziła w związku z sytuacją na Odrze ponad 630 kontroli punktów żywienia zbiorowego otwartego, punktów małej gastronomii, targowisk, kiosków na targowiskach w kierunku potencjalnego ryzyka wprowadzenia do obrotu ryb niewiadomego pochodzenia. Nie stwierdziliśmy w obrocie ani w sprzedaży właśnie takich produktów, ani nie stwierdziliśmy niskiej czy niewłaściwej jakości takich produktów. Mówimy o rybach.

Jeżeli chodzi o kąpieliska, oczywiście wszystkie mamy pod nadzorem, natomiast bezpośrednio na przebiegu rzeki Odry nie ma zlokalizowanych kąpielisk ani miejsc przeznaczonych czy używanych okazjonalnie do kąpieli. Takie też nadzorujemy. Wojewoda zachodniopomorski zamknął pięć kąpielisk, które są zasilane wodą z Odry na swoim terenie. Mamy jeszcze jedno kąpielisko w dolnośląskim, usytuowane blisko Odry, około 120 metrów w linii prostej. Były tam pobrane próbki do badań chemicznych. Nie stwierdziliśmy przekroczeń w zakresie badanych parametrów. Muszę tutaj powiedzieć, że na bieżąco jest aktualizowany serwis kąpieliskowy, który jest dostępny powszechnie na stronie internetowej. Wszystkie ewentualne potencjalne zmiany, odchylenia od normy, jeżeli chodzi o kąpieliska, są tam zaznaczone. W takich sytuacjach kąpieliska są zamykane, są unieruchamiane do czasu aż kolejne powtarzane badania będą pozwalały na użytkowanie.

Jeżeli chodzi o badania wody przeznaczonej do spożycia, także chcę powiedzieć, że na całym przebiegu Odry nie mamy ujęć, które bezpośrednio są zasilane z rzeki Odry, oprócz jednego, które w związku z sytuacją na Odrze już było nieczynne. Nie zasila ono w wodę pitną żadnych miejscowości. Przeprowadziliśmy dotychczas badania w 382 ujęciach. W każdym z ujęć – są to w ponad 70% ujęcia głębinowe – pobieranych było od jednej do pięciu próbek, a w każdej próbce było oznaczane od dwudziestu sześciu do trzydziestu parametrów chemicznych i fizykochemicznych. Nie stwierdziliśmy przekroczeń wartości owych parametrów. Jeżeli chodzi o ujęcia wody głębinowej, dla tych ujęć charakterystyczne są takie pierwiastki jak np. mangan. W niektórych z ujęć głębinowych w wodzie przed uzdatnieniem, czyli w wodzie surowej były stwierdzane niewielkie przekroczenia manganu, ale tak jak mówię, przed uzdatnieniem, na odcinku wody przed przepuszczeniem przez filtry, natomiast nawet przy niewielkich przekroczeniach wartościach pierwiastek ten nie stanowi żadnego zagrożenia dla zdrowia ludzi.

Oczywiście opracowany jest harmonogram dalszych działań podejmowanych przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w terenie. W naszym przypadku nie ustajemy tutaj -próbki mamy cały czas dostępne – w monitorowaniu ujęć wody, w monitorowaniu kąpielisk, w monitorowaniu targowisk, ale z uwagi na to, że rzeczywiście, jak raportują na bieżąco służby, w tej chwili w zasadzie nie ma już przypadków świeżych śnięć ryb…

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Bo już wszystkie zdechły.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Izabela Kucharska:

Tak jak mówię, nie będziemy mimo tego ustawać w swojej bieżącej działalności w zakresie nadzorowania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, w tej chwili głos ma Ministerstwo Zdrowia. Bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Izabela Kucharska:

Dziękuję. Nie będziemy ustawać jednak w bieżącym, codziennym monitoringu do czasu, aż sytuacja zostanie uznana za zabezpieczoną i zostaną zdjęte zakazy korzystania zarówno z kąpielisk, jak i z wody w korycie rzeki Odry. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. W tej chwili przejdziemy do dyskusji. Oddam głos stronie społecznej, chyba że ministerstwo jeszcze chce coś dodać.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca, jeżeli jeszcze głos mogli zabrać przedstawiciele służb, które pracują, powiedzieliby, jakie działania są podjęte. Są to bardzo konkretne działania w województwach lubuskim, zachodniopomorskim. Jest to rozstawienie, bardzo dobre działanie, jeżeli chodzi o wojewodów lubuskiego, zachodniopomorskiego oraz wspieranie strony niemieckiej w zakresie kurtyn, które są pewnie w państwa zainteresowaniu, dlatego że pokazują, jaka jest skala problemu. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, oddam głos strażakom. Oczywiście dziękujemy, jak sądzę także w imieniu państwa, wszystkim zaangażowanym, łącznie ze stroną społeczną, wędkarzami, rybakami, dziękujemy wszystkim, którzy w tym uczestniczą, jak też oczywiście służbom.

Tak jak wspominał już pan minister, śledztwo jest prowadzone przez prokuraturę, przez specjalny zespół oddelegowanych prokuratorów. Szanowni państwo, musimy dzisiaj wykluczyć możliwość wpływu na to przez człowieka. Być może jest to przyczyna związana z jakimiś chemikaliami, z działalnością przestępczą, ale tutaj potrzebna jest analiza nie moja, nie polityków, nie żadnego posła, tylko ekspertów, ichtiologów, specjalistów, biologów. Muszą się zastanowić, czy czynniki przyrodnicze, które występowały w przyrodzie, np. w 2009 r. czy ostatnio w niektórych krajach europejskich, mogą spowodować taką sytuację, tylko że tutaj skala jest zastanawiająca. Dlatego musimy się nad tym zastanowić. Jeżeli chodzi o badania, które przedstawiali państwo z weterynarii, z instytutów, oczywiście musimy znać odpowiedź, ale sądzę, że społeczeństwo powinno wiedzieć, jakie konkretne działania podejmuje administracja. Wszystkie ręce na pokład.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Straż pożarna i policja.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, szanowni państwo, oczywiście jest to bardzo ważna informacja. Czekamy na nią, natomiast ze względu na pewne ramy czasowe bardzo proszę o przedłożenie tej informacji w formule pisemnej. Odnosząc się do pana słów, panie ministrze, dzisiaj nie znajdziemy odpowiedzialnego za katastrofę ekologiczną. Staramy się zrozumieć, dlaczego państwo polskie nie zadziałało, dlaczego służby w odpowiednim czasie nie zadziałały. Właśnie w tej sprawie, w tym temacie jako pierwszej oddam głos stronie społecznej. Oddam głos pani Beacie Olejarz, prezes Polskiego Związku Wędkarskiego, reprezentującej dzisiaj związek, jak i samych wędkarzy, którzy jako pierwsi wysłali sygnały do służb o niepokojącej sytuacji na rzece Odrze. Bardzo proszę, pani prezes. W związku z tym, że zgłosiły się dwadzieścia dwie osoby, dwadzieścia dwa podmioty, ustalam zasady czasowe. Proszę się zmieścić w ciągu dwóch minut. Dwie minuty na wypowiedź. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Beata Olejarz:

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Beata Olejarz. Polski Związek Wędkarski.

Szanowni państwo, z uwagą wysłuchałam tego, co powiedział minister Gróbarczyk, oczywiście w imieniu ministra Adamczyka, jeżeli chodzi o Ministerstwo Infrastruktury. Bardzo mnie to interesuje. Niestety, panie ministrze, nie usłyszeliśmy dzisiaj tutaj, jeżeli chodzi o Polski Związek Wędkarski, jakie działania zostaną podjęte na tu i teraz. Z tego, co dzisiaj usłyszałam, wynika, że nadal zupełnie nie wiemy, co się stało z Odrą. Ja i moi koledzy również nie wiemy. Wiemy, że są badania, wiemy, że zostały przekroczone parametry, natomiast nie wiemy, czy możemy wpuścić ryby. Doskonale pan wie,

że Polski Związek Wędkarski jest użytkownikiem trzynastu obwodów rybackich, jeżeli chodzi o rzekę Odrę. Są to te okręgi, które tam walczyły i zbierały ryby. W tej chwili rzeka jest czysta i pusta. Moje pytanie w związku z tym jest takie, czy jest czysta. Żebyśmy się dobrze zrozumieli, powiedziałam, że jest czysta w rozumieniu, że jest pusta, czyli bezrybna. Być może w tej chwili są tam ryby, ale to jest niesprawdzone. Są na pewno na dnie, ponieważ moi koledzy pływali łódkami z sondą. Ryby tam zalegają. Za chwilę być może będziemy mieli kolejną falę śniętych ryb, która będzie spływała i trzeba będzie rozstawiać rękawy. Trzeba będzie zdecydować, kto będzie zbierał ryby. Tak jak powiedziałam, Polski Związek Wędkarski mimo tego, że ma to w umowie, nie będzie, ponieważ jest to odpad biologiczny.

Proszę państwa w imieniu moich kolegów i w imieniu wędkarzy, którzy są użytkownikami trzynastu obwodów na Odrze, chciałabym zadać panu ministrowi dwa pytania. Mówię to do ministra infrastruktury. Czy pana prawnicy, czy prawnicy Ministerstwa Infrastruktury rozpoczęli już prace nad możliwością zawieszenia nałożonego obowiązku jesiennego zarybiania Odry przez użytkowników wspomnianych obwodów? Nie wiemy, czy mamy realizować operaty, które mamy, dlatego że operaty były przygotowane na rzekę rybną, natomiast w tej chwili absolutnie zmienia się ekosystem rzeki. Jest to pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, czy już przygotowali państwo pisma z deklaracją, że takie podmioty, po pierwsze, nie będą karane. Wiadoma sprawa, że nie wykonają operatów, które są. Trzeba przygotować nowe. Czy nie będą im odbierane obwody z tego tytułu? Wszyscy doskonale państwo wiecie, że jesteśmy w tej chwili w takiej sytuacji, że jeżeli popełnimy błąd, to Wody Polskie rozwiążą z nami umowę. Mówię oczywiście o użytkownikach rybackich, czyli o okręgu wrocławskim, okręgu w Gorzowie Wielkopolskim, okręgu zielonogórskim. Takie jest moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, pani prezes. W tej chwili oddam głos według kolejności zgłoszeń. Pani Dorota Chmielowiec-Tyszko, wiceprezes Fundacji EkoRozwoju, pan Radosław Gawlik, prezes Stowarzyszenia EkoUnia, pan Robert Maślak, doktor habilitowany, Uniwersytet Wrocławski. Bardzo proszę.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Słychać? Witam serdecznie. Dorota Chmielowiec-Tyszko.

Fundacja EkoRozwoju jest członkiem Koalicji Ratujmy Rzeki i Koalicji Czas na Odrę. Chciałabym poinformować, że przygotowaliśmy stanowisko, które przekażę na ręce przewodniczących Komisji. Poproszę o przekazanie posłom. Powiem zwięźle, dlatego że czasu mamy niewiele. Przedstawię tylko nasze główne postulaty. Czasu jest mało, więc powiem wprost, że żądamy natychmiastowego wstrzymania wszelkich prac i planów regulacyjnych, które są prowadzone na Odrze, przynajmniej do czasu wyjaśnienia przyczyny katastrofy. W niejasnych okolicznościach, kiedy są podawane różne przyczyny, nie ma jasności, co jest ostatecznie powodem. Wiemy, że w miejscach, gdzie obecnie prowadzone są prace, jak np. na Odrze transgranicznej, są nasilone objawy katastrofy, szkody. Jest możliwe, że sytuacja klimatyczna, w powiązaniu z naruszeniem, poruszeniem mułów, niszczeniem systemów ekologicznych w tym miejscu, przyczynia się do natężenia strat. Takie inwestycje powinny być zatrzymane. Środki na szkodliwe i nieuzasadnione prace regulacyjne nie powinny być wydatkowane. Powiem, że do naszego stanowiska dołączyliśmy załącznik, gdzie zinwentaryzowaliśmy obecne i planowane inwestycje na Odrze, wynikające z planów rządowych i strategicznych. Są to miliardy. Teraz jest pytanie właściwie do pana ministra Gróbarczyka. Zdrowa rzeka ma możliwości samooczyszczania się. Potrzebna jest w tej chwili renaturyzacja Odry. Jakie środki będą przeznaczone na to, żeby zwiększyć możliwość samooczyszczania się rzeki i renaturyzacji Odry? Mamy dokumenty leżące na półkach i niewdrażane.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę już zmierzać do końca.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Powiem szczerze, że głowa mi pęka od tego, jak słyszę, jak przedstawia się różne wyniki w różnych miejscach. Po prostu trudno jest się ogarnąć w tym, mówiąc kolokwialnie, co się stało, jaka jest sytuacja. W związku z tym oczekujemy objęcia rzek, teraz w szczególności Odry, siecią stałego monitoringu tak, żebyśmy nie musieli łowić informacji po różnych mediach, po różnych miejscach i tracić czasu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo pani dziękuję. Bardzo proszę, żebyśmy się trzymali reżimu czasowego.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeżeli nie będziemy się trzymać, jeżeli państwo nie będziecie się trzymać reżimu czasowego, to część z państwa po prostu nie zabierze głosu.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę bardzo, dwie minuty. Pan Radosław Gawlik, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia EkoUnia Radosław Gawlik:

Dziękuję bardzo. Reprezentuję również dwie Koalicje Ratujmy Rzeki i Czas na Odrę. Druga jest koalicją międzynarodową. Powiem państwu, że to po raz pierwszy właśnie te dwie koalicje, zrzeszające łącznie pewnie ze sto organizacji, przyjęły tego rodzaju stanowisko. Chciałbym trochę rozszerzyć to, co powiedziała Dorota Chmielowiec, korzystając z dwóch minut.

O co chodzi w sytuacji renaturyzacji rzeki? Co w tej chwili robimy z Odrą? Mówię to na podstawie własnych przeżyć, dlatego że popłynąłem Odrą kajakiem. W tej chwili Odra jest kanalizowana, są budowane ostrogi, zawężamy koryto, dosłownie rzeka jest kamienowana. Zdolność do samooczyszczania Odry, ale też odporności na takie stresy, o jakich tutaj mówimy, czyli niski stan wody, wysoka temperatura, jest wtedy, kiedy rzeka jest zróżnicowana, zrenaturyzowana. Wiemy to, każdy przyrodnik to wie, ba, jest to w Ramowej Dyrektywie Wodnej. To, co robimy, to właściwie łamiemy w tej chwili Ramową Dyrektywę Wodną za miliardy złotych. Dlatego postulujemy tutaj konieczność wstrzymania prac. Musi powstać plan renaturyzacji rzeki, zwiększenia jej odporności. Dopiero w tej sytuacji można realizować ów plan. Nie znając przyczyny, nie wiedząc, co się wydarzyło, trudno w tej chwili np. zarybiać. Wydaje mi się, że powinno to być zrobione w sposób uporządkowany. To jest nasz postulat.

Na koniec, proszę państwa, z czym mamy do czynienia? Cieszę, że po raz pierwszy widzę pana ministra Gróbarczyka, który mówi, ciekawie opowiada, że właściwie już od kwietnia br. takie rzeczy miały miejsce w Kanale Gliwickim. Gdybyśmy wyciągnęli wnioski, panie ministrze, i być może wyłapali, kto zatruwa nam Odrę w Kanale Gliwickim, dzisiaj nie byłoby tego spotkania, nie byłoby dramatu wymarcia milionów ryb. Dużych ryb jest pewnie ze 200 tysięcy, sądząc po 200 tonach wyłowionych ryb, ale z małymi, średnimi to są miliony czy setki milionów ryb na Odrze.

Dlatego, proszę państwa, ostatnie zdanie. Systemowo, proszę państwa, rozjechaliśmy się. System nie działał przez dwa i pół tygodnia, między innymi nie działał dlatego, że pani minister Moskwa jest odpowiedzialna, ale właściwie to pan minister Gróbarczyk jest pełnomocnikiem do spraw gospodarki wodnej i zarządzania wodami. Jak państwo widzicie, kompetencje się porozjeżdżały. Różne instytucje są w różnych miejscach. Na wypadek takich sytuacji, a mogą się one powtarzać, musi być jednolite zarządzanie, jednolita odpowiedzialność, badanie rzeki i odpowiedź na te pytania, na które ciągle nie mamy odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan profesor Maślak.

Adiunkt w Zakładzie Biologii Ewolucyjnej i Ochrony Kręgowców w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. Robert Maślak:

Przepraszam, mikrofon nie działał. Proszę państwa, mam w zasadzie same pytania. Pierwsze pytanie dotyczy ryb. Czy to prawda, że ryby pobierane wcześniej, przed 10 sierpnia br. zostały zutylizowane przez Inspekcję Weterynaryjną? Czy zostały zbadane? Dlaczego do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego ryby trafiły tak późno, dopiero w poprzedni piątek, a nie wcześniej?

Mam jeszcze pytanie, jak funkcjonują inspektoraty ochrony środowiska, dlatego że próbowałem w weekend skontaktować się. Jeżeli obywatel, zwykły obywatel ma problem, widzi, że zrzucane są ścieki w czasie weekendu, co właściwie ma zrobić? Zgłasza to na policję. Oczywiście powoływany jest sztab, przy czym sztab kryzysowy nie ma ani łódek, ani woderów, nie może też pobierać próbek, w związku z czym właściwie jego zebranie nie ma żadnego sensu. Trzeba czekać do poniedziałku lub do końca świąt, żeby znalazła się instytucja, która może to pobrać. Czy państwo macie jakieś dyżury czy nie macie? W przypadku dolnośląskiego jest jeszcze o tyle groteskowa sytuacja, że tam po prostu w tej chwili wisi ogłoszenie, że kontakty z inspektoratem są bardzo trudne, dlatego że mają awarię telefonów. Chciałbym zapytać jeszcze…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ostatnie słowa.

Adiunkt w Zakładzie Biologii Ewolucyjnej i Ochrony Kręgowców w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. Robert Maślak:

Ostatnie słowa. Właściwie dlaczego rząd tak upiera się przy regulacji Odry, kiedy to, co w tej chwili widzimy na Renie, sugeruje, że to nie będzie rzeka żeglowna, którą będą pływały barki z węglem? Po co to wszystko, po co te wydatki? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. W tej chwili głos zabierze pan Jacek Kubiak, profesor z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii, następnie pani Magdalena Bobryk, członek Stowarzyszenia 515, następnie pan Rafał Jabłoński, koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich Nasze Wody. Bardzo proszę.

Kierownik Zakładu Medycyny Regeneracyjnej i Biologii Komórki Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. Gen. Karola Kaczkowskiego prof. dr hab. Jacek Kubiak:

Dziękuję za głos. Jacek Kubiak.

Usłyszałem bardzo uspokajające informacje z ust przedstawicieli ministerstwa rolnictwa i resortu zdrowia. Bardzo się z tego cieszę, dlatego że może rzeczywiście skończy się to tylko śmiercią ryb, którą obserwujemy do tej pory, natomiast przestrzegam przed tym, żeby po prostu monitorować to w tej chwili naprawdę bardzo dobrze. Bardzo istotne jest, żeby była współpraca pomiędzy wspomnianymi ministerstwami, dlatego że nie wiem, czy przyszło komuś do głowy, że po to, żeby znaleźć miejsce, gdzie nastąpiła cała katastrofa, trzeba przeprowadzić odpowiednik dochodzenia epidemiologicznego, które prowadzi się normalnie w przypadku chorób zakaźnych. Tutaj mamy sytuację analogiczną. Myślę, że współpraca resortu zdrowia z wojskiem i może z ministerstwem rolnictwa dałaby jakieś rezultaty, gdyby przeprowadzić to na zasadzie dochodzenia epidemiologicznego.

Oczywiście wszystkie te informacje, które usłyszeliśmy, są interesujące. Cieszymy się, że w tej chwili są monitorowane wody Odry, i nie tylko Odry, natomiast skupiłbym się na tym, co się działo pomiędzy 26, 27 i 31 lipca br. w okolicach Lipek. Wydaje się, że tam jest epicentrum problemu. Jeżeli nie mamy zarchiwizowanej wody z tamtych obszarów, jeżeli nie mamy ryb czy innych organizmów pobranych wtedy w tamtym rejonie, to nigdy się nie dowiemy, co właściwie się wydarzyło, dlatego że cała trucizna się rozcieńczyła. Musimy wiedzieć, czy są jakieś podstawy do tego, żeby szukać powodu czy nie ma. Odsyłam do 26, 27 i 31 lipca br. w Lipkach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani Magdalena Bobryk. Przygotowuje się pan Rafał Jabłoński.

Członek Stowarzyszenia 515 Magdalena Bobryk:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Magda Bobryk.

Urodziłam się nad rzeką. Mieszkam na jej 515 kilometrze. Jest to 515 kilometr Odry. Tam założyłam organizację, która zajmuje się między innymi edukacją przyrodniczą, ale też popularyzacją turystyki odrzańskiej. Prowadzimy tam różne działania projektowe. Od czterdziestu lat żyję nad rzeką razem z moją rodziną. Mój dom jest położony dwadzieścia metrów od rzeki.

W dniu 25 lipca br. razem z moim partnerem na kajaku wypłynęliśmy na rzekę turystycznie, rekreacyjnie, ale też z ciekawości. Chcieliśmy zobaczyć, jaki jest poziom wody. Zanurzyliśmy więc prowizoryczną wodomiarkę, żeby sprawdzić, jak mało wody zostało w rzece. W związku z tym mieliśmy bezpośredni kontakt z wodą poprzez ręce i stopy. W dniu 27 lipca br. mój partner poczuł się słabo. W dnia 28 lipca br. trafił do lekarza ze względu na to, że miał bardzo wysoką gorączkę oraz krwiomocz. Ja sama krwiomocz miałam tylko jednego wieczoru. Dziś składam puzzle, słysząc wszystkich państwa tutaj dookoła, składając daty, harmonogramy, informacje, które płyną. Powtarzam, że wychodziliśmy nad rzekę nie tylko w formie kajaków, ale jako organizacja. Od początku, kiedy zrobiło się ciepło, przebywamy nad rzeką, spacerujemy, zabieramy dzieci. W ramach naszych działań dzieci miały w planie we wrześniu br. pobierać próbki wody, żeby oglądać je pod mikroskopem. Zadaję dzisiaj państwu pytanie, czy my mieszkający nad rzeką i korzystający do tej pory z niej w taki sposób jesteśmy bezpieczni. Nie wiem, czy nie doszło do skażenia chemicznego, jeżeli chodzi o moje zdrowie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca, czy można by było zaproponować formułę wcześniejszych odpowiedzi? Chcielibyśmy odpowiedzieć, po prostu poinformować, a nie wiem, jak dwadzieścia dwie osoby… Nie wiem, jak państwo uważacie. My się dostosujemy, ale…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Komisje zgodziły się na formułę przedstawioną przez przewodniczących. W związku z tym kontynuujemy. Bardzo proszę, w tej chwili, pani Ewa Leś. Przepraszam, pani Rafał Jabłoński. Bardzo dziękuję.

Koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Nasze Wody, redaktor portalu WEDKUJE.PL Rafał Jabłoński:

Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Rafał Jabłoński. Reprezentuję Fundację Nasze Wody oraz portal wędkarski WEDKUJE.PL.

Przysłuchuję się dyskusji jako przedstawiciel środowiska wędkarskiego. Powiem tak. Dla nas wędkarzy wbrew pozorom sytuacja wcale nie jest ani dziwna, ani nowa, ponieważ środowisko wędkarskie od wielu lat zmaga się z problemem zgłaszania zdarzeń związanych z wydarzeniami środowiskowymi. Mam tutaj na myśli zatruwanie rzek, zatruwanie zbiorników wody stojącej, zrzuty śmieci i tym podobne historie. Przypomina mi się – pewnie większość z państwa powinna pamiętać – jak w 1997 roku Dolny Śląsk, głównie za sprawą rzeki Odry, nawiedziła ogromna powódź. Przy okazji gigantycznej katastrofy okazało się, że państwo polskie kompletnie nie było przygotowane na tego typu zdarzenia, nie było monitoringu przeciwpowodziowego, nie było systemu powiadamiania, zawiodła łączność. Ludzie ratowali się gołymi rękami. Kto mógł, próbował się jakoś ratować, ale był ogromny chaos. Skutkiem tamtych wydarzeń było to, że państwo jako całość podjęło działania związane z poprawą sytuacji, wprowadzono monitoring przeciwpowodziowy, a przede wszystkim stworzono procedury przeciwdziałania takim zdarzeniom w przyszłości.

W przypadku zdarzeń, z jakimi mamy w tej chwili do czynienia nad Odrą, jak widać procedur kompletnie nie ma. Cały system zarządzania zdarzeniami związanymi z zatruciem środowisko opiera się o Inspekcję Ochrony Środowiska, która jak państwo dobrze wiecie, jest urzędem. Pracują tam panie i panowie, wykonują bardzo ciężką pracę, co trzeba podkreślić, niewdzięczną prace, jak widać to dzisiaj, ale w godzinach pracy. W przypadku wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska poza godzinami pracy, w weekendy na dyżurze pozostaje jedna osoba, dyżuruje jedna osoba, która ma obsłużyć całe województwo, jeżeli chodzi o wszelkie zdarzenia. Nie wyobrażam sobie takiej

sytuacji. Takich zdarzeń w skali województwa często jest kilkaset. Są to także różne drobne rzeczy, czasami jest to jakiś mały ciek, czasami ktoś zauważy jakiś ściek, czasami wędkarz zauważy, że gdzieś ryby wypłynęły i chce to zgłosić. Nie wyobrażam sobie, żeby jedna osoba była w stanie przetworzyć całą tę liczbę zdarzeń.

W związku z powyższym powinniśmy w tej chwili wyobrazić sobie taką sytuację i stworzyć system przeciwdziałania zagrożeniom. Według mnie to, co wczoraj powiedziała pani minister Moskwa o stworzeniu systemu monitoringu elektronicznego rzek, jest jak najbardziej wskazane, ale oprócz tego postulujemy – złożymy taki wniosek do pani minister oraz do pana premiera Morawieckiego – utworzenie dedykowanej służby, wzorowanej na amerykańskiej Fish and Wildelife Service, gdzie strażnicy ochrony środowiska całą dobę monitorują sytuację, przeciwdziałają zagrożeniom, zbierają wszelkie zgłoszenia, a przede wszystkim są kompetentni, wyposażeni, przeszkoleni do tego, żeby być w stanie zmonitorować takie zdarzenia, z jakimi mieliśmy w tej chwili do czynienia nad Odrą. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że gdybyśmy podjęli działania już w lipcu br., gdybyśmy wtedy zebrali zgłoszenia od wędkarzy rozsypane po całym brzegu Odry, z różnych miejsc, gdybyśmy wtedy podjęli pewne działania, wtedy przeciwdziałalibyśmy rozprzestrzenianiu się trucizny, być może stawiając zapory, być może stosując jakieś środki chemiczne, które by temu przeciwdziałały, i prawdopodobnie dzisiaj rozmawialibyśmy tylko o jakiejś lokalnej skali.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę zmierzać do końca, ponieważ czas już się panu skończył.

Koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Nasze Wody, redaktor portalu WEDKUJE.PL Rafał Jabłoński:

Tyle chciałem powiedzieć. Jest to nasz wniosek jako wędkarzy o to, żebyśmy skupiali się także nad tym, co należy zrobić na przyszłość.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Nasze Wody, redaktor portalu WEDKUJE.PL Rafał Jabłoński:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za ten głos. W tej chwili poproszę panią Ewę Leś, obserwatorkę Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniami. Następnie pan profesor Karaczun, Polski Klub Ekologiczny oraz pan Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. Bardzo proszę.

Obserwator Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem i Coalition Clean Baltic Ewa Leś:

Dzień dobry. Reprezentuję również Koalicję Czystego Bałtyku oraz dwie wcześniej wymienione koalicje, których przedstawiciele są na sali.

Chciałabym tylko przypomnieć, że konstytucja, w szczególności art. 74 ust. 1 daje Polakom gwarancję bezpieczeństwa ekologicznego zarówno teraz, jak i w przyszłości. Z głosów, które się już pojawiły, z tego, co słyszeliśmy, widać, że Polacy nie czują takiej gwarancji, nie doświadczają tego. Jest to tylko dygresja.

Zajmuję się też rzekami transgranicznymi. Chciałabym tutaj przypomnieć, że z transgraniczności Odry wynikają też obowiązki, takie jak właściwa komunikacja, współpraca, nie tylko w obliczu zagrożenia. Wychodzi na to, że komunikacja i współpraca w obliczu katastrofy ekologicznej zawodzi. Chodzi mi w szczególności o realizację międzynarodowego planu alarmowo-ostrzegawczego dla całego dorzecza Odry. Plan został przygotowany dla docelowych organów i centrów alarmowych przez wymienioną Komisję Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem. A więc teoretycznie jest on podstawą skutecznego reagowania w sytuacjach kryzysowych, alarmowych, jak też podstawą wczesnego ostrzegania ludności w dorzeczu Odry. Obie funkcjonalności nie zadziały się w tym wypadku. Informatywność zawiodła, zarówno jeżeli chodzi o obywateli własnych, jak

i o sąsiadów zza Odry. Tak poważne zdarzenie nie zostało w porę zgłoszone, przekazane pomiędzy sąsiednimi państwami. Sama komisja i HELCOM nie zostały odpowiednio poinformowane.

Dodam jeszcze ważną rzecz. Plan zawiera także mapę potencjalnych źródeł zanieczyszczeń, takich jak zakłady zewidencjonowane według dyrektywy Seveso, instalacje przemysłowe oraz zakłady, które mogą być potencjalnym zagrożeniem, sprawcą awarii. Wydaje się, że jest to pomocne w przypadku lokalizowania ewentualnego, potencjalnego sprawcy. Nie wydaje się, żeby plan zadziałał. A więc mój postulat, oprócz tych postulatów, które złożyła Koalicja Czas na Odrę, dotyczy także przyjrzenia się procesowi reagowania w sytuacjach awaryjnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan profesor Karaczun zdalnie. Nie słyszymy pana. Już.

Profesor nadzwyczajny w Katedrze Ochrony Środowiska i Dendrologii Wydziału Ogrodniczego w Instytucie Nauk Ogrodniczych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, skarbnik Polskiego Klubu Ekologicznego dr hab. Zbigniew Karaczun:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję. Dziękuję pani przewodniczącej za zorganizowanie dzisiejszego spotkania. Chciałbym także na początku podziękować wolontariuszom i samorządom za to, że tak naprawdę dzięki ich pracy mamy dzisiaj względne bezpieczeństwo, to znaczy nie mamy zagrożenia epidemiologicznego. Gdyby nie zbierali na początku ryb, dzisiaj sytuacja byłaby znacznie gorsza.

Nie chcę zadawać pytań. Mam dwie konkretne propozycje. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, iż zawiodło państwo i procedury, to znaczy nie potrafiliśmy zapobiec ani ograniczyć skutków katastrofy. Brak było informacji, o czym było już mówione, dla strony niemieckiej o tym, że wydarzyła się katastrofa i że Niemcy także powinni się na nią przygotować.

Chciałbym się też odnieść do 280 prób, które zostały pobrane. Proszę państwa, w ciągu 23 dni pobrano 280 prób na 30 stanowiskach. To znaczy, że jedną próbę pobierano co sześć dni. Jest to zdecydowanie zbyt rzadko, żeby cokolwiek można było stwierdzić, że coś się stało.

Nie chcę też mówić o tym, nie rozumiem, dlaczego służby nie zwróciły się do naukowców, dlaczego nie powołano komitetu naukowego, nie powołano od razu komitetu kryzysowego, który mógłby także podjąć jakiekolwiek działania, pomóc w podejmowaniu właściwych działań. Myślę, że to, co jest konieczne w tej chwili, to nie szukanie winnych. Musimy natomiast sprawdzić, jakie procedury zawiodły, dlaczego tak naprawdę służby nie zaczęły pracować od razu. Wydaje mi się, że nie ma lepszej drogi, żeby to wyjaśnić niż powołanie komisji sejmowej, która wyjaśniłaby przyczyny katastrofy i rekomendowała zmiany, jakie trzeba wprowadzić w systemie zarządzania ochroną środowiska, żeby w przyszłości państwo w takich przypadkach było przygotowane i potrafiło chronić zdrowie i życie Polaków, ale także jakość środowiska.

Chciałbym się też przychylić do tego, co zaproponował pan Jabłoński. Wydaje mi się, że również okazało się, że nie można łączyć funkcji zarządzania zasobami przyrodniczymi z funkcją ochrony środowiska. Wydaje mi się, że trzeba stworzyć w Polsce agencję ochrony środowiska, która zajmie się nie tylko wodami, ale która zajmie się wszystkimi zasobami przyrodniczymi i która rozdzieli tak naprawdę kwestię zarządzania owymi zasobami i kwestię ochrony, która będzie potrafiła to skutecznie robić.

To, co chciałbym powiedzieć na końcu, to chciałbym przestrzec przed hurraoptymizmem, który w tej chwili czasami pojawia się w wypowiedziach niektórych przedstawicieli rządów, między innymi wojewodów, że już dzisiaj Odra jest czysta i możemy przystąpić do zarybiania. Dopóki nie stwierdzimy, jakie były przyczyny katastrofy, nie będziemy tak naprawdę wiedzieli, jakie są jej skutki i jakie działania można podejmować. Dlatego tak naprawdę dzisiaj powinniśmy poprosić hydrologów, ichtiologów, znawców ekosystemów wodnych, żeby powiedzieli nam, jak zarządzać katastrofą i jej skutkami. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Pan Marek Wójcik. Związek Miast Polskich. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich do spraw legislacyjnych Marek Wójcik:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, państwo posłowie, państwo ministrowie, szanowni państwo, nie będę zadawał pytań, tylko raczej będę prosił, ale rozpocznę od stanowczego protestu przeciwko obciążaniu samorządów terytorialnych odpowiedzialnością za katastrofę ekologiczną na Odrze, przeciwko oskarżaniu samorządów o wypuszczanie do Odry nielegalnych ścieków. Sytuacja, drodzy państwo, jest poważna i dlatego też proszę o odpowiedzialność przedstawicieli administracji rządowej, którzy często wypowiadają się w sposób, który uważam, przynajmniej ja, ale także wielu moich przyjaciół w środowisku samorządowym, właśnie za nieodpowiedzialny. Nie będę przytaczał tych wypowiedzi przez szacunek dla państwa, ale ogromnie proszę – jest to moja pierwsza prośba – o to, żeby powstrzymać się od wydawania sądów, które nie znajdują najmniejszego uzasadnienia.

Druga prośba ze strony samorządów jest taka. Włączyliśmy się bardzo aktywnie w ratowanie Odry i dalej będziemy to robić. Deklarujemy współpracę z administracją rządową w tym zakresie, ale chcielibyśmy, żeby dwie sprawy wybrzmiały bardzo jednoznacznie. Po pierwsze, prosimy o rzetelną informację, informację kluczową dla naszych mieszkańców, czy mogą korzystać z wody do celów spożywczych. Jest to dzisiaj kwestia najistotniejsza. Codziennie w tej sprawie mamy monity. W różny sposób dotyczy to pojedynczych osób, ale też zbiorowisk, wspólnot samorządowych. Jest to dla nas kluczowa informacja. Prosimy o nią.

Druga i ostatnia rzecz. Prosimy, żeby znalazły się środki dla osób prywatnych, dla przedsiębiorców, dla jednostek samorządu terytorialnego, środki odszkodowawcze, ale także takie, które pozwolą i osobom prywatnym, i przedsiębiorcom, i samorządom odbudowywać szeroko rozumiany potencjał środowiska Odry. W sposób szczególny upominam się o środki dla tych, którzy wiązali swoje życie zawodowe, swoją działalność gospodarczą, swoją przyszłość właśnie z Odrą. To oni w pierwszej kolejności, natychmiast powinni uzyskać wsparcie tego typu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę o głos pana Adriana Pokrywczyńskiego, eksperta Związku Powiatów Polskich, następnie prezesa zarządu Fundacji WWF Polska, pana Mirosława Proppé, następnie pana Mateusza Dzierzę, prezesa fundacji. Bardzo proszę.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dzień dobry państwu. Adrian Pokrywczyński. Związek Powiatów Polskich.

Chciałbym się tutaj przyłączyć do protestu, który wyraził pan Marek Wójcik w sprawie niepotrzebnych i bezsensownych słów padających z ust strony rządowej na początku katastrofy o jakimś rozzuchwaleniu samorządowców, itp. Szkoda, że nie ma pana ministra Witkowskiego, który mógłby przeprosić osobiście samorządowców. Uważamy, że były to niepotrzebne słowa.

Przechodząc do naszych uwag i pytań, pierwsze pytanie odnośnie do systemu reagowania, to znaczy alertu RCB. Dlaczego tak późno został wysłany sygnał do mieszkańców, co więcej, nie do wszystkich gmin nadodrzańskich, co przedstawiały media, skoro tak naprawdę, tak jak dzisiaj tutaj słyszymy, do dzisiaj nie wiemy, z czym mamy do czynienia? A więc może jest to jednak zagrożenie też dla ludzi oraz dla zwierząt gospodarskich.

Po drugie, chcielibyśmy dowiedzieć się, co z pozostałą fauną wodną, głównie ze skorupiakami, z jakimiś małżami. Czy są znajdowane martwe zwierzęta tego typu? Wiadomo, że woda może truć nie tylko ryby. Będzie to miało wpływ na cały ekosystem i całe dorzecze Odry. A więc czy zaobserwowano też takie straty, a jeżeli tak, to w jakiej skali?

Kolejne pytanie. Patrząc na skalę problemu, muszę zadać pytanie, czy rząd przynajmniej rozważa wprowadzenie stanu klęski żywiołowej, ponieważ moim zdaniem – akurat tak się złożyło, że pisałem pracę dyplomową z tego zakresu – sytuacja spełnia warunki z ustawy. Moim zdaniem rząd przynajmniej powinien rozważyć wprowadzenie stanu

nadzwyczajnego także po to, żeby egzekwować pewne zakazy. W pewnym momencie ludzie mogą zacząć się pytać, na jakiej podstawie mają nie korzystać z rzeki.

I jeszcze moja sugestia ze strony samorządowej, ponieważ za tydzień mamy posiedzenie komisji wspólnej, zespołu środowiskowego. Może ministerstwo, Wody Polskie i tym podobne instytucje na posiedzenie zespołu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przygotują odpowiedzi na konkretne pytania samorządów, zwłaszcza w kontekście wody pitnej i korzystania z rzeki bezpośrednio przez ludzi. Chodzi o to, żeby bezpośrednio odpowiedzieć samorządowcom na pytania, skoro dzisiaj ciężko uzyskać odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę prezesa zarządu WWF.

Prezes zarządu Fundacji WWF Polska Mirosław Proppé:

Dzień dobry państwu. Mirosław Proppé. Fundacja WWF.

Na początku w imieniu całej naszej fundacji chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim wolontariuszom, rybakom, ochotnikom z OSP oraz samorządowcom, którzy ratowali rzekę, byli pierwsi, którzy nie tylko zaalarmowali, ale również stanęli do działań, nie wiedząc, z jakim niebezpieczeństwem mają do czynienia. Tak jak tutaj pani przed chwilą opowiadała, bez zabezpieczenia, bez odpowiedniego sprzętu dostarczonego przez jednostki państwowe stanęli od razu do działań.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, iż absolutnie przede wszystkim żądamy tego, żeby wszystkie czynniki administracji państwowej udostępniły listę i wyniki wszystkich badań, które były prowadzone od 26 lipca do 12 sierpnia br. w obrębie całej Odry, Kłodnicy, Bytomki i Kanału Gliwickiego. Dysponujecie państwo tymi danymi. Są to dane zbierane i opracowywane za publiczne pieniądze i nie ma żadnego uzasadnienia, żeby nie pokazać owych danych. Oczywiście każdy wtedy będzie mógł je sobie oglądać, interpretować. Zadaniem administracji państwowej nie jest segregowanie, jakie informacje są pokazywane społeczeństwu, tylko po prostu udostępnienie wszystkich publicznych informacji.

Po drugie, żądamy tego, żeby naukowcy, podkreślam, naukowcy opracowali, rządowy plan programu odbudowy ekosystemu Odry. Musi to być rządowy plan, ale musi być opracowany właśnie przez naukowców, dlatego że musi być oparty o działania renaturyzacyjne. Realizacja programu musi się rozpocząć, zanim będziemy mogli wpuszczać ryby z powrotem do tego cieku po to, żeby mieć pewność, że środowisko, do którego wypuszczamy ryby, jest bezpieczne.

Po trzecie, chodzi o opracowanie i wdrożenie sprawnego i skutecznego systemu kontroli środowiska i zapobiegania tego typu katastrofom. Mówili już o tym też moi przedmówcy.

Kolejny punkt to weryfikacja planów regulacji i kanalizacji Odry, dlatego że prace te bardziej przyczyniają się właśnie do takich awarii, takich katastrof i niszczenia środowiska niż do czegokolwiek innego. W szczególności postulujemy rezygnację z prac regulacyjnych na Odrze, z planowanej budowy stopni wodnych w Lubiążu i Ścinawie. Postulujemy także wykonanie warunków decyzji środowiskowej dla stopnia Malczyce. W decyzji środowiskowej są warunki, które do dzisiaj nie zostały wykonane przez inwestora. Żądamy wykonania warunków wydania decyzji środowiskowej. Kolejny punkt to wycofanie się…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie prezesie, proszę zmierzać do końca.

Prezes zarządu Fundacji WWF Polska Mirosław Proppé:

Zmierzam do końca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Fundacji WWF Polska Mirosław Proppé:

Jest to wycofanie się z planów żeglugowych na Odrze. Wiąże się to z poprzednim punktem.

Przede wszystkim żądamy również powrotu wód do resortu środowiska. Wody, rzeki nie są elementem infrastruktury państwa, są elementem środowiska naturalnego i w związku z tym powinny być w resorcie środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, kolejna osoba. Pan Mateusz Dzierza, prezes fundacji.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Zgłaszam się do głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
W części obejmującej posłów.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Tak, oczywiście.

Prezes Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich Nasze Wody Mateusz Dzierza:
Witam państwa serdecznie. Chciałbym powiedzieć przede wszystkim, że rzeki w Polsce właściwie od źródeł do ujścia są zanieczyszczane na bardzo dużą skalę. Mamy na to bardzo wiele dowodów, dlatego że wędkarze i wolontariusze naszej fundacji zawiadamiają nas o tego typu przypadkach praktycznie od lat. Właściwie działamy od około trzech lat, ale już od siedmiu lat zajmujemy się tym również w formie pracy społecznej.

Niestety sytuacja jest naprawdę tragiczna. Być może musiała wydarzyć się tak ogromna tragedia, jaka w tej chwili ma miejsce na Odrze, żeby służby państwowe i wielu innych ludzi zaczęło się tym interesować na taką skalę. Widzę dużo większe zainteresowanie zgłaszaniem różnego rodzaju nieprawidłowości, zanieczyszczeń w potokach, w różnego rodzaju ciekach wodnych. Problemem jest to, że bardzo dużo rur wpływających chociażby do Kanału Gliwickiego pod powierzchnią wody czy w różnego rodzaju innych miejscach jest niezinwentaryzowanych. Tak naprawdę nie mamy świadomości tego, co wpływa do naszych wód. Dlatego niejednokrotnie bardzo ciężko namierzyć sprawcę. Na podstawie mojego doświadczenia, naszego doświadczenia wiem np. o jednej z rur płynących przez miasto, o której władze samorządowe nie wiedziały. Kiedy przyjechała pani z wydziału ochrony środowiska, była bardzo zszokowana tym, skąd biorą się ścieki. Udało nam się to zlokalizować, po czym doszli do wniosku, że do tejże rury może być podpiętych kilkanaście gospodarstw domowych, a po drodze także różnego rodzaju przedsiębiorstwa. Tak wygląda problem. Powinniśmy zacząć od podstaw.

Następną rzeczą, która daje swoiste przyzwolenie na zatruwanie naszych wód oraz na kłusownictwo, są bardzo niskie kary. Są one kompletnie nieadekwatne do czynu. Jednym słowem można powiedzieć, że po prostu opłaca się w Polsce zanieczyszczać wody, opłaca się je degradować, opłaca się kłusować. Dlatego też konieczne jest powołanie, tak jak już wcześniej wspominał pan Rafał Jabłoński, forum jakiejś państwowej straży ochrony środowiska, podległej np. Ministerstwu Klimatu i Środowiska, która miałaby wiele uprawnień, która miałaby możliwość mandatowania na miejscu w dotkliwy sposób, która działałaby chociażby na takiej zasadzie, że w terenie mogłaby wynajdywać źródło zanieczyszczeń, która byłaby przeszkolona w tym zakresie. Wiem z własnego doświadczenia, widziałem, jak służby państwowe przejeżdżając na miejsce w efekcie naszych zawiadomień pod numerem 112, nie wiedziały, w jaki sposób reagować. Niestety tak to wygląda. Próbki są pobierane z danych miejsc, urzędnicy z wojewódzkiego inspektoratu środowiska nie udają się np. w górę rzeki czy potoku, żeby zlokalizować źródło zanieczyszczeń, po prostu nie mają świadomości w tym zakresie. Ostatnio miałem taki przypadek na rzece Białej. Myślę, że mógłbym opowiedzieć o nim w szerszy sposób, niemniej zlokalizować ściek, któremu wojewódzka inspekcja ochrony środowiska i Państwowa Straż Pożarna przeciwdziałały od trzech dni, udało mi się w około trzydzieści minut. Tak to wszystko wygląda.

Mamy fundusz ochrony środowiska, występowanie na drogę sądową. Wiem, że fundusz ochrony środowiska przez wiele lat nie był zasilany w taki sposób, w jaki powi-

nien. Wszyscy przyczyniający się do degradacji wód naturalnych, ogólnie do degradacji środowiska, powinni być pociągani do odpowiedzialności. Pieniądze powinny trafiać na fundusz ochrony środowiska. Dzięki temu można by było między innymi finansować państwową strażą ochrony środowiska. Na koniec powiem jeszcze w dwóch słowach…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo pana proszę, ponieważ wyczerpał pan już czas.

Prezes Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich Nasze Wody Mateusz Dzierza:

Rozumiem. Powiem tylko w dwóch słowach, że możemy usłyszeć w radiu, np. w radiu lokalnym Bielsko Biała o tym, że Wojsko Polskie przyjmuje do wojska, zatrudnia, gwarantuje miesięczne wypłaty rzędu 4,5 tys. zł. Dokładnie taką samą sytuację wyobrażam sobie przy powołaniu nowej służby, która faktycznie, realnie dbałaby o ochronę środowiska w Polsce. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu i wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę pana profesora Juliusza Chojnackiego o zabranie głosu, rozumiem, że w formule zdalnej. Bardzo proszę.

Emerytowany profesor nauk rolniczych Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie prof. zw. dr hab. Juliusz Chojnacki:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Chciałbym powiedzieć o czymś, co mianowicie umyka naszej uwadze. Otóż katastrofy ekologiczne rzek zdarzają na świecie właściwie ciągle. Najbliższa nam katastrofa była na rzecz Tamizie w Londynie. Wyobraźcie sobie państwo, że pierwszy problem wystąpił 1858 r., a później sto lat minęło, zanim nastąpiła kolejna katastrofa. Co zrobili Anglicy? Anglicy podjęli bardzo restrykcyjne działania związane z wprowadzeniem rządowego programu ochrony rzeki. Następnie zaczęli zapobiegać katastrofie, zaczęli wprowadzać procedury. Wobec tego wszyscy wiedzieli, co należy robić w sytuacji, która w tej chwili trwa. Pierwsze, co zrobili, to odcięli ścieki, substancje toksyczne. W tamtym czasie, w 1858 r. głównie chodziło o zanieczyszczenia komunalne, ale sto lat później były to rzeczywiście sprawy związane z przemysłem, jak też oczywiście z wielkim prawie ośmiomilionowych miastem. Proszę państwa, dzisiaj patrzę na to, co dzieje się na mojej kochanej Odrze, i martwię się, że my w tej chwili koniecznie musimy znaleźć kogoś winnego. Nie. Zacznijmy działać tak jak Brytyjczycy.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie profesorze, ostatnie zdanie.

Emerytowany profesor nauk rolniczych Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie prof. zw. dr hab. Juliusz Chojnacki:

Dobrze. Odetnijmy ścieki, dlatego że sytuacja jest taka, że na pewno w rzece Odrze pozostały żywe siedliska. Ponieważ siedliska mają charakter mozaikowaty, więc nie wszystkie zostały wysterylizowane tajemniczym, okrutnym ściekiem. Naprawdę są jeszcze siedliska, w których żyją zwierzęta. O tym, że tak jest, powiedzieli mi…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana Piotra Nieznańskiego, doradcę zarządu do spraw środowiskowych WWF Polska. Następnie pan Hubert Andrych, przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Powiatu Gryfińskiego oraz pan Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego. Każdy z panów ma dwie minuty. Bardzo proszę.

Doradca zarządu do spraw środowiskowych WWF Polska Piotr Nieznański:

Może zacznę od dobrej informacji, dlatego że takich w ogóle dzisiaj brakuje na posiedzeniu komisji sejmowych. Dzisiaj, proszę państwa, zgłosiłem przed południem interwencję, obserwację wolontariusza, który nad rzeką Bug zobaczył płynące ścieki. Zgłosiłem ją poprzez stronę internetową i przez Messengera Wodom Polskim i proszę sobie wyobrazić, że w ciągu kilku godzin otrzymałem odpowiedź, że natychmiast ruszają w teren, że zarząd zlewni już jedzie to sprawdzać. A więc system gdzieś tam ma jednak ludzi, którzy mogą to zrobić. Przepraszam za początkową ironię.

Kiedy słucham wszystkich wypowiedzi, również kolegów wędkarzy o tym, że od lat mamy zgłoszenia płynących ścieków, zanieczyszczeń oraz brak reakcji instytucji państwowych, to chciałbym państwu powiedzieć, że to nie jest choroba, którą można uleczyć. Jest to czas na absolutną zmianę. Ten stolik trzeba po prostu wywrócić, dlatego że system kontroli środowiska i prewencji na wypadek awarii w ogóle nie zadziała. Byliśmy świadkami przez trzy tygodnie tego, co się stało. Po to, żeby system działał, są podstawowe warunki do spełnienia. Jest to niezależność, w tym niezależność polityczna. Proszę państwa, dyrektorzy instytucji kontrolujących stan środowiska są wybierani przez wojewodów lub ministrów. Nie są wybierani w trybie konkursu. Potrzebujemy tam bardzo kompetentnych, niezależnych osób, które posiadają niezależność, kompetencje, narzędzia, którzy potrafią transparentnie komunikować. Przede wszystkim po to, żeby system działał, musi być nieuchronność kary, a nie jakieś śmieszne grzywny. To jest naprawdę bardzo duży pakiet.

Mam także pomysł na to, co usłyszałem próbując zbierać przez ostatnie tygodnie informacje na temat tego, co się dzieje, czego byłem świadkiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pilnuję czasu, tak że ma pan już niewiele do zakończenia wypowiedzi. Bardzo proszę.

Doradca zarządu do spraw środowiskowych WWF Polska Piotr Nieznański:

Jeżeli chodzi o chaos komunikacyjny i brak informacji, bardzo proszę o to, żeby posłowie złożyli wniosek o przygotowanie kalendarium i bardzo transparentną publikację, jakie instytucje kiedy zareagowały, oraz wyjaśnienie, udzielenie odpowiedzi na pytania, czy 26 i 27 lipca br. pobrano próbki z tkanek zwierząt. Wędkarze mówią, że wszystkie zostały zutylizowane, nikt ich nie pobrał. Jeżeli chodzi o zespół ekspercki, to eksperci powinni zdiagnozować, co się stało nad Odrą i co zrobić. Nie dziennikarze, nie politycy, nie urzędnicy. Proszę nam odpowiedzieć na pytanie, kiedy zostanie powołany zespół ekspercki. Jeżeli słyszę wczorajsze pomysły premiera i pani minister Moskwy o tym, że zarybimy Odrę, to widać, że nie mają nawet doradców środowiskowych. Proszę państwa, najpierw trzeba odbudować ekosystem, żebyśmy mogli o tym mówić. Mamy kolegów znad Cisy, Renu, Tamizy, którzy pracowali nad ogromnymi projektami rewitalizacji, renaturyzacji rzek zniszczonych przez chemię. Wykorzystajmy to doświadczenie. Odra nie jest rzeką polską, jest rzeką czesko-polsko-niemiecką. Powinniśmy wspólnie pracować, żeby teraz ją odbudować.

I naprawdę ostatnia rzecz, przepraszam za przedłużanie, ale proszę państwa, w 2019 r. zarządzanie wodami zostało odebrane ministerstwu środowiska i przeszło do resortu infrastruktury, który zajmuje się inwestycjami, który zaczął nam regulować rzeki w bardzo wzmożony sposób, który zaczął komunikować o stopniach wodnych Lubiąż, Ścinawa na Odrze, Siarzewo na Wiśle, który mówi o 70 mld zł, które mają być wydane na drogi wodne w Polsce. W dobie zmian klimatycznych, braku wody, tragedii, przekroczenia odporności ekosystemu prosimy o natychmiastowe zaprzestanie i rewizję tychże planów i przeznaczenie tych wszystkich pieniędzy na odbudowę ekosystemów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Muszę jednak panu przerwać, dlatego że to byłoby po prostu niesprawiedliwe wobec innych osób. Bardzo proszę, pan Hubert Andrych, przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Powiatu Gryfińskiego. I ostatnie wystąpienie będzie miał pan Rafał Zahorski. Następnie przejdziemy do wypowiedzi pań i panów posłów. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Powiatu Gryfińskiego Hubert Andrych:

Szanowni państwo, dzień dobry. Nazywam się Hubert Andrych. Jestem przewodniczącym Komisji Budżetu i Gospodarki Powiatu Gryfińskiego.

Powiat gryfiński jest zlokalizowany w ten sposób, że cała jego zachodnia granica to właśnie rzeka Odra. Zlokalizowany jest tam nie wielki biznes z jakimiś wielkimi możliwościami finansowymi, buforowymi, które mogą przetrwać kryzys, ale drobni przedsiębiorcy, którzy swoje działalności gospodarcze, w sumie jednoosobowe działalności gospodarcze, mają oparte na agroturystyce. Jest tam spółdzielnia rybacka. Osoby te nie

mogą czekać w nieskończoność na pomoc rządową, która powinna nastąpić niezwłocznie. Stąd moje pytanie, dlatego że nie usłyszałem we wstępnych wypowiedziach strony rządzącej informacji, jakie to będą pomoce, kiedy nastąpią, w jakiej wysokości, czy będą konsultowane z tymi ludźmi. To wszystko są pytania, na które nasi mieszkańcy powiatów granicznych chcieliby znać odpowiedź.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze poinformować, że problem było widać, kiedy wszyscy z państwa byliście nad naszą feralną rzeką, kiedy się wypowiadaliście na konferencjach prasowych. Było was widać i na pewno było widać problem, ale chciałbym państwa serdecznie zaprosić, dlatego że problem zaczyna być czuć, nie tylko w bezpośrednim położeniu rzeki i kanałów przygranicznych czy odchodzących od niej, ale też, proszę mi wierzyć, głęboko, kilkaset metrów w głąb miast i wsi graniczących z rzeką. Jeszcze raz też pytam, co z pomocą dla przedsiębiorców. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za ten głos. Ostatni głos ma przedstawiciel marszałka województwa zachodniopomorskiego. Bardzo proszę.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni goście, chciałbym powiedzieć jedną rzecz, że brak w ogóle informacji o zagrożeniu to było świadome narażanie zdrowia ludzi po obu stronach rzeki. Jest to coś, za co w Polsce powinna być odpowiedzialność karna, a nie tylko odpowiedzialność polityczna paru osób. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Słyszę o tym, że są stawiane zapory na rzece, które odławiają tylko i wyłącznie ryby z dołu. Chciałbym zadać pytanie, dlaczego nie odcięto Międzyodrza pomiędzy zachodnią Odrą a wschodnią Odrą. Proszę państwa, jest duży teren Międzyodrza. Po obu stronach jest jedenaście nieczynnych śluz, ale są tzw. śluzy techniczne. Można było spokojnie odciąć je w odpowiednim momencie.

Następna sprawa. Słyszę o tym, że nie mamy pobranych próbek z lipca br. Otóż chciałbym państwu powiedzieć, że są trzy automatyczne stacje, czynne całą dobę, pobierające próbki co dziesięć minut, po stronie niemieckiej: Reitwein, Frankfurt nad Odrą i Hohen Butzen. Proszę państwa, cały czas próbki były pobierane i sprawdzane. Jest robionych dziesięć różnej wielkości pomiarów. Proponuję skontaktować się ze stroną niemiecką i pobrać próby. Ich wyniki w postaci tabelarycznej są dostępne. Chcą je udostępnić. Wtedy można zrobić dokładną analizę tego, co się faktycznie działo na Odrze. Jest to bardzo ważne, skoro my nie mamy swoich własnych.

I ostatnie moje zdanie. Skoro scentralizowany system nie działa – mówię o Wodach Polskich – a kiedyś był zdecentralizowany, to może już czas ponownie go zdecentralizować, oddać melioracje urzędom marszałkowskim, a zarządzanie rzeką powierzyć samorządom, które są zainteresowane rzeką. Uważam, że to, co się teraz stało, jeżeli chodzi o katastrofę epidemiologiczną, może się powtórzyć w wypadku np. działania antypowodziowego czy działania antylodowego w czasie zimy. Wtedy katastrofa będzie dla nas jeszcze bardziej wszystkich kosztowna, o ile można mówić o kosztach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Tym głosem zakończyliśmy wystąpienia, głosy, pytania strony społecznej i samorządowej. W tej chwili przechodzimy do rundy pytań pań i panów posłów. Zaczynamy według list, które od państwa otrzymałam, ale poproszę najpierw członków prezydiów o zabranie głosu. Pani poseł Urszula Zielińska, pani przewodnicząca Zielińska, pani przewodnicząca Anna Paluch oraz pan przewodniczący Arkadiusz Marchewka. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, państwo ministrowie, szanowni państwo goście, mam bardzo konkretne pytania, na które chciałabym otrzymać konkretne odpowiedzi. Od razu poproszę o odpowiedzi na piśmie. Co najmniej pięć miesięcy upłynęło od marca br., od pierwszego incydentu ze śnięciem ryb, od zgłaszanych incydentów, o których mówił nam minister Gróbarczyk na początku posiedzenia Komi-

sji. Mam te informacje również od posłów, od posła Aniśko, posłanki Tracz, od innych posłów. Mam cały plik pism kierowanych do różnych organów państwa, do organów środowiskowych, do wszystkich ministerstw wcześniej niż przed 2 i 3 sierpnia br. Mam pisma z czerwca br. dotyczące Kanału Gliwickiego, dotyczące odoru, dotyczące śniętych ryb. Pan minister Gróbarczyk wymienił nam osiem incydentów, które wystąpiły w pięć miesięcy od czerwca do lipca, do sierpnia br. Podejrzewam, że prawdopodobnie nie jest to jeszcze zamknięta lista.

Moje pierwsze pytanie brzmi, kto był odpowiedzialny za to, żeby to połączyć i za to, że nie połączono tychże incydentów w jeden ciąg wydarzeń, mimo że, jak mówił minister Gróbarczyk, większość tylko z ośmiu incydentów, które tutaj wymienił, było w bardzo podobnym miejscu, prawie wszystkie po kolei dotyczyły Kanału Gliwickiego. Podobnie było w przypadku interpelacji i interwencji poselskich. Dlaczego nie połączono tych wydarzeń? Kto jest za to odpowiedzialny? Dlaczego zarządzanie kryzysowe uruchomiono dopiero po ponad pięciu miesiącach, czyli 12 sierpnia br.? Gdzie byli wojewodowie pięciu województw, którzy są regionalnie odpowiedzialni za zarządzanie kryzysowe, za centra zarządzania kryzysowego? Co robili i dlaczego do tej pory nie ponieśli za to odpowiedzialności, odpowiedzialności za zaniechania i za brak działań? Bez wątpienia zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym są za to odpowiedzialni. Dlaczego nie ma tutaj z nami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, żeby mogło odpowiedzieć na to pytanie?

Drugie pytanie. Mam przed sobą pismo. Mówią państwo, mówiła minister Moskwa już na kilku konferencjach, że pierwsza próba ryb została przesłana do Puław 12 sierpnia br., trafiła do Puław w zeszły piątek, 12 sierpnia, natomiast mam przed sobą pismo z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach z 12 sierpnia br. Jest to odpowiedź na pismo posła Tomasza Aniśki z 2 sierpnia br., w którym jest mowa o tym, że inspektorat już od 30 marca br. miał wiele informacji o zanieczyszczeniach między innymi na Kanale Gliwickim i że nie ustalił, wykluczył wpływ zanieczyszczeń, to znaczy odkrył tam zanieczyszczenia, podniesione poziomy różnych zanieczyszczeń, ale wykluczył ich wpływ na śnięcie ryb. Czy to oznacza że Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach robił badania na próbach ryb wcześniej niż 12 sierpnia br. kiedy zrobiły to Puławy? Czy też oznacza to, że Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach wykluczył wpływ zanieczyszczenia na Kanale Gliwickim na śnięcie ryb bez pobrania próbek i zbadania próbek ryb? Bardzo proszę o bardzo jasne wyjaśnienie tej kwestii. Mam to pismo przed sobą. Informacje te są przynajmniej dziwne, jeżeli nie wprost sprzeczne.

Kolejne pytanie. Ponieważ mamy do czynienia z podwyższonymi wskaźnikami zasolenia, dlaczego i ile podmiotów zrzuca wodę przemysłową o wysokim zasoleniu na odcinku Odry w sumie od Śląska do Szczecina? Ile podmiotów ma taką możliwość i ile podmiotów z tych, które zrzucają do Odry wodę przemysłową, w tym wodę przemysłową o wysokim zasoleniu, zostało do tej pory objętych postępowaniem na okoliczność popełnienia przestępstwa środowiskowego?

Kolejne pytanie, pani przewodnicząca, ostatnie. Wracam właśnie ze Szczecina, byłam w tych wszystkich miejscach, o których mówiły media na przestrzeni weekendu. Rozmawiałam tam z ludźmi, z samorządowcami, z wojewodą. Wiem, że wojsko, które zostało wysłane do pomocy w zbieraniu martwych ryb, nie zostało wyposażone w sprzęt, nawet w gumowe rękawice i gumowe buty, nie mówiąc już o kontenerach. Aż boję się zadać pytanie, czy ci ludzie zostali odpowiednio przeszkoleni, np. czy mieli, czy mają przeszkolenie chemiczne. Czy ci, którzy tam działają i zbierają ręcznie martwe ryby, które padły nie wiadomo na skutek czego, mają przeszkolenie chemiczne? Dlaczego służby zostały wysłane bez odpowiedniego sprzętu? Dopiero tam na miejscu samorządowcy, ludzie, po prostu mieszkańcy i związki łowieckie wyposażali ich w sprzęt. Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedzi na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Anna Paluch, pan przewodniczący Arkadiusz Marchewka.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo ministrowie, Szanowne Prezydia, Szanowne Komisje, przysłuchując się tym wszystkim głosom, jak też oczywiście informacji składanej przez rząd, nie mogę się oprzeć tutaj takiemu oto odczuciu czy wrażeniu, że kiedy miasto Warszawa przez dwa miesiące pięćdziesiąt szambiarek dziennie wrzucało do Wisły…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o ciszę. Głos ma pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panowie, ja słuchałam was w spokoju. Zachowujcie się, jak przystało na posiedzenie Komisji. Kiedy pan prezydent Trzaskowski wadliwie wykonanym przewodem wrzucał do Wisły pięćdziesiąt szambiarek dziennie ścieków przemysłowych, proszę państwa, z dwumilionowego miasta i ze stu zakładów, przysłowiowy pies z kulawą nogą się tym nie zajmował, ani nie było mediów, ani nie było kamer, ani nie było chęci ze strony państwa posłów do zabierania głosu.

Głos z sali:

Nieprawda.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Momencik. Bardzo proszę, pani przewodnicząca, moment. Bardzo proszę, żebyśmy nie przeszkadzali sobie w wypowiedziach. Oczekuję tego od każdego z pań i panów posłów. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Paluch ma głos.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. A więc jest to pierwsza uwaga, która się nasuwa po prostu z nieustającą uporczywością, ale teraz kwestie, które były poruszone w dyskusji. Proszę państwa, przypominam, że od 2019 r. na podstawie zmiany ustawowej inspektorat ochrony środowiska ma obowiązek pracować siedem dni w tygodniu dwadzieścia cztery godziny na dobę. Dostał wzmocnienie finansowe, kadrowe, sprzętowe, dostał nowe kompetencje. Inspektor inspekcji środowiska ma prawo wejść na działkę, ma prawo zbierać dowody, ma prawo zbierać dowody dla celów postępowania środowiskowego. A więc krótko mówiąc, zastanawiam się, czy sensowne jest mnożenie bytów, powoływanie agencji ochrony środowiska czy też może przyjrzenie się działalności Inspekcji Ochrony Środowiska i jej zdynamizowanie.

Proszę państwa, co do kar, przypominam, że 22 lipca br. Sejm uchwalił ustawę wprowadzającą zmiany do Prawa ochrony środowiska, do Kodeksu wykroczeń, do Kodeksu karnego, zmieniającą art. 182, 183, 185, 186, 188 Prawa ochrony środowiska, gdzie drastycznie, radykalnie zostały podniesione kary. Na szczęście Senat tylko dwa tygodnie to trzymał i lada moment ustawa wejdzie w życie. A więc jeżeli zostanie wykryty ten, kto dokonał jakiegoś zanieczyszczenia, myślę, że mocno to odczuje.

Proszę państwa, jeszcze jedna uwaga à propos hałasu, który robi się wokół sprawy. Proszę państwa, 300 próbek pobranych, 30 punktów poboru próbek na Odrze, 5000 analiz. Analizy laboratoryjne to nie jest ot tak pstryknięcie palcami, trwają one godziny, dni, nawet wiele dni, żeby były miarodajne i wiarygodne. To jest po prostu praca laboratoriów, w którą nie widzę powodu, żeby ingerować.

Natomiast proszę państwa, jeżeli słyszymy, wracając jeszcze do tej roli samorządów w całej tej sprawie, którą się dzisiaj zajmujemy, jeżeli marszałek województwa na swoim Tweeterze powtarza jakieś wiadomości, rozgłasza wiadomości, które nie mają nic wspólnego z prawdą, dlatego że przecież nikt tam ani rtęci, ani metali ciężkich, ani pestycydów nie wykrył, to czy to jest, proszę państwa, rola samorządów? Przepraszam, pani marszałek Polak napisała na swoim Tweeterze, więc proszę się do tego odnieść. I proszę łaskawie nie wpadać mi w wypowiedź. Jeżeli pani będzie chciała zabrać głos, to pewnie zostanie pani udzielony. Proszę państwa…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Każdy będzie mógł zabrać głos. Bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca zmierzała już do końca, ponieważ czas…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę o zachowanie jakie przystało na posiedzenie Komisji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ile jest jeszcze osób, żebyśmy wiedzieli, jak czasowo to wychodzi, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, proszę notować pytania. Będziemy tutaj tyle, ile trzeba będzie. Będziemy państwa prosić.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pytam o kolejkę. My chcemy odpowiadać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Świetnie, na koniec. Taką formułę zaakceptowały Komisje. Na koniec oddam głos panu ministrowi w celu wyjaśnienia.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ale są to bardzo ważne kwestie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W tej chwili głos ma pani poseł Anna Paluch. Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

A więc krótko mówiąc, nie jest rolą samorządów powielanie czy rozgłaszanie nieprawdziwych informacji w sytuacji, kiedy po prostu… Ale proszę państwa, proszę zachować spokój i jakieś elementarne zasady dobrego wychowania. Proszę państwa, rolą rządu, rolą administracji, i to nie są tylko politycy, ale jest to duża armia urzędników, pracowników państwowych instytucji, którzy ciężko pracują, więc proszę uszanować ich pracę…

I jeszcze po to, żeby wrzucić kamyczek, przepraszam, ale przypomnę państwu, że system monitoringu był tworzony za rządów Platformy Obywatelskiej. Wtedy było potrzebnych 12,5% punktów pomiarowych. System jest, proszę państwa, sukcesywnie rozbudowywany, że tak powiem, bez względu na to, kto rządzi. Nasz rząd rozbudowuje system, a wasz kolega, wiceminister Gawłowski po prostu robił kuglarstwo matematyczne zamiast systemu monitoringu. Jestem przekonana, że rząd, który mam zaszczyt popierać w parlamencie, system monitoringu zrobi w sposób wiarygodny, dobry, żeby Polacy byli chronieni przed takimi niespodziankami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, szanowni państwo życie w Odrze umiera. Prawda jest taka, że mamy do czynienia z powodzią, ale z powodzią niekompetencji i waszych zaniechań. Gdzie był pan minister, jeden, drugi, gdzie był pan minister Gróbarczyk i reszta, gdzie byliście przez dwa tygodnie? Dlaczego zamiast ratować Odrę, zamknęliście się w głębinach swoich gabinetów? Nie robiliście nic. Odpowiedzcie na to pytanie. Macie w swoich rękach cały aparat państwa, wszystkie służby i nie potraficie od trzech tygodni rozwiązać problemu i znaleźć sprawcy. To znaczy, że jesteście niekompetentni, nie potraficie zarządzać państwem. Kiedy śmiercionośna dla rzeki trucizna płynęła Odrą…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jaka?

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

…udawaliście, że nic się nie dzieje.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jaka? Proszę powiedzieć jaka. Nie ma oficjalnego stanowiska i nie jest to rtęć. Proszę nie siać dezinformacji.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Pan minister zachęcał…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Jest pan na posiedzeniu Komisji. Znowu robicie to samo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Nie wiecie, a odzywacie się.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę, panie ministrze. Panie ministrze, panie ministrze, nikt panu nie przerywał.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Jeżeli jest to śmiercionośna substancja, to możecie w tej chwili zaprzestać prac minimalizujących…

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:
To dlaczego wyłowiono z Odry sto ton ryb?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Przestańcie kłamać. Nawet Gazeta Wyborcza twierdzi, że może być inna przyczyna niż ludzka. Chcielibyście, żeby była tam rtęć. Przestańcie kłamać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie ministrze, jeżeli tak bardzo chce pan odpowiadać na pytania, to liczę, że będzie pan odpowiadał do ostatniego pytania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale przestańcie kłamać. Robicie dezinformację, wprowadzacie opinię publiczną w błąd.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Chcemy wyjaśnienia. Urzędnik czytał dane, nie chcieliście. Straż pożarna chciała powiedzieć, co się dzieje, nie chcieliście.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Policja miała poinformować, co się dzieje, nie chcieliście. A więc co chcecie wiedzieć?

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Proszę pana, zapraszam pana, żeby przyjechał pan do Szczecina, do województwa zachodniopomorskiego…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Byłem.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
… żeby zobaczył pan, co się dzieje.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:
Nie poradzili sobie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę, pan przewodniczący Sawicki.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Jeszcze nie skończyłem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Drodzy państwo, naprawdę proszę w trybie awaryjnym jako dosyć doświadczony parlamentarzysta. Panie ministrze Ozdoba, bardzo proszę dostosować się do reguł, jakie obowiązują na posiedzeniach Komisji, a państwa posłów proszę…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ale proszę nie kłamać.

Poseł Marek Sawicki (KP):

A państwa posłów proszę…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

To jest Sejm, dlatego proszę, żebyście nie mówili, że są toksyny.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle Ozdoba.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jeżeli coś macie, dajcie badania. Dajcie badania, to chętnie z nich skorzystamy.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze Ozdoba, jeszcze raz przywołuję pana do porządku jako współprowadzący posiedzenie. Jeżeli pan sobie życzy, żebyśmy z powodu pana zachowania przerwali posiedzenie i powiadomili premiera, to też to zrobimy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki (KP):

A więc bardzo proszę, żeby pan opanował swoje nerwy, swoje zachowanie, dlatego że zgodnie z kompetencjami, jest pan jednym ze współodpowiedzialnych za ochronę środowiska. Radziłbym tutaj wstrzemięźliwość, a państwa posłów proszę o zachowanie dyscypliny, jaką wprowadziła przewodnicząca.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Proszę tylko, żebyśmy, jeżeli mówimy, że są toksyny, przedstawili informacje.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, panie ministrze, nie udzielono panu głosu. Bardzo proszę się nie wtrącać.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze. To powtórzcie kłamstwo, zróbcie fake news z rtęcią, wmówcie ludziom nieprawdziwe informacje.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KP) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, ale przedstawiciel rządu właśnie usiłuje zerwać posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, żeby podjąć pewne rozstrzygnięcie dyscyplinarne. Jak to jest możliwe, że rząd stojąc przed Komisją, próbuje zerwać i uniemożliwiać prace parlamentu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Proszę mówcie…

Poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze raz pana ministra przywołuję do porządku. Na posiedzeniu mojej Komisji…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale proszę państwa, z tego, co widzę, rząd usiłuje odpowiedzieć na pytania, które zadaliście…

Poseł Marek Sawicki (KP):

Na posiedzeniu mojej Komisji…

Poseł Anna Paluch (PiS):

… a wy nie dopuszczacie go do głosu.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Na posiedzeniu mojej Komisji tego typu zachowanie jest niedopuszczalne. Będziemy interweniować. Jest to wspólne posiedzenie Komisji.

Głos z sali:

Pan nie ma swojej Komisji.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze raz podkreślam, Komisji, którą prowadzę.

Głos z sali:

O, teraz zupełnie inaczej.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Regulamin Sejmu obowiązuje nas wszystkich, pana też, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Proponuję łyk wody. Pan przewodniczący Marchewka dokończy swoją kwestię.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze Ozdoba, pan jest za to współodpowiedzialny i pan nie zakrzyczy waszej niekompetencji. Ona wyjdzie na jaw. Powiem wprost, powtórzę, że poziom waszej niekompetencji i zaniechań to jest powódź, powódź, która wylewa się z Odry. Gdzie byliście przez pierwsze dwa tygodnie, kiedy pojawiła się ta cała sytuacja? Gdzie byliście? Schowaliście się w głębinach swoich gabinetów. Taka jest prawda. I teraz powiem tak. Jak się posłucha tego, co mówiliście, to skandaliczne jest to, że kiedy zabijająca rzekę trucizna płynęła Odrą, wasz wiceminister mówił, że można kąpać się w rzece.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jaka substancja?

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Namawialiście, mówiliście, że można kąpać się w rzece. Prawda jest taka, że narażaliście zdrowie i życie i ludzi, jesteście nieodpowiedzialni, narażaliście zdrowie życie i ludzi. Ale prawda jest taka, że ciężar zaniechań i niekompetencji jest dużo większy. Spoczywa na was dużo większy ciężar niż sto ton wyciągniętych martwych ryb.

Zatruta Odra to nie jest tylko katastrofa ekologiczna. Proponuję, żebyście się panowie przejechali do ludzi, którzy prowadzą swoje działalności gospodarcze, którzy żyją z rzeki. Panie ministrze Gróbarczyk, pan jest posłem ze Szczecina. Niech pan pojedzie do rybaków nad Zalew Szczeciński i zapyta, co się dzieje. Jednym waszym podpisem zostali pozbawieni możliwości pracy. Nie zaoferowaliście zupełnie nic. Nawet nie informujecie o tym, co się dzieje. Potrzebny jest natychmiastowy fundusz wsparcia. W imieniu rybaków, z którymi wczoraj rozmawiałem w Stepnicy, i tych, którzy łowią na Zalewie Szczecińskim, apeluję do pana o jak najszybsze wsparcie, o działania, które pozwolą ludziom uniknąć katastrofy, dlatego że oni są w momencie głównych połowów. To jest ich najistotniejszy czas.

I druga rzecz. Niech pan pojedzie także do przedsiębiorców, którym również jednym podpisem zakazaliście prowadzenia działalności i pracy. W piątek na Dziewokliczu pytałem przedsiębiorcę, który wypożycza łódki, ma gastronomię, jak wygląda jego sytuacja. Powiedział mi, że nie wypożyczył ani jednej łódki, nie sprzedał ani jednego posiłku. Kiedy zapytałem, czy był ktokolwiek ze służb państwowych, żeby mu powiedzieć, jak wygląda sytuacja, czego może się spodziewać, czy oczekuje jakiejś pomocy, to wie pan, co mi powiedział. Powiedział: „była u mnie tylko policja i powiedziała, że jak wpuszczę kogoś do wody, to dostanę mandat". Taka jest prawda. Jest to powódź niekompetencji. Chcę zapytać pana, panie ministrze, co przez pierwsze dwa tygodnie pan robił, żeby uniknąć katastrofy. Kiedy zostanie przygotowany specjalny fundusz wsparcia dla tych, którzy ucierpieli i nie mogą prowadzić własnej działalności? To jest kluczowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Tracz, następnie pan poseł Jarosław Rzepa, następnie pani poseł Gabriela Lenartowicz. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, bardzo cieszę się z jednej rzeczy, a mianowicie z tego, że minister Gróbarczyk jest dzisiaj z nami. Wiceminister infrastruktury, pełnomocnik rządu do spraw wody, po prostu człowiek od wody w rządzie. Bardzo dziękujemy, panie ministrze, za pana obecność, ponieważ w ostatnich dniach miałam bardzo dużo pytań także do ministerstw, które informowałam już 3 sierpnia br. o sytuacji na Odrze, o tym co działo się w Oławie, ale w międzyczasie już porzuciłam nadzieję, że od instytucji ochrony przyrody czy od ministerstw otrzymam odpowiedzi na moje pytania. Siłą rzeczy są one już trochę nieaktualne, dlatego że katastrofa po prostu stała się faktem, a 3 sierpnia br. jeszcze o niej ostrzegałam i można było podjąć jakieś działania.

Niemniej mam inne pytania głównie do pana ministra Gróbarczyka. Czy pan minister wie, czym jest Międzynarodowa Komisja Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem, międzynarodowa instytucja powołana prawie dwadzieścia lat temu, między innymi przez obecnego tutaj byłego wiceministra, pana Radosława Gawlika, który był też pierwszym przewodniczącym komisji? Komisja ma określone procedury, co robić w momencie, kiedy jest podejrzenie zanieczyszczenia Odry. Procedury nie zostały wykonane przez wojewodów, nie zostały wykonane przez rząd. 11 sierpnia br. wysłałam między innymi do Ministerstwa Infrastruktury, ale też do Wód Polskich, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych interwencję z kontrolnymi pytaniami, czy zostały dopełnione procedury z międzynarodowego planu ostrzegawczo-alarmowego w momencie pierwszych informacji o katastrofie ekologicznej na Odrze. Mam nadzieję, że teraz to posiedzenie Komisji jest okazją, żeby pan minister, który także jest wiceministrem infrastruktury, a tam także było to skierowane, mógł mi odpowiedzieć.

Kolejna rzecz. Bardzo mnie zdumiała pana wypowiedź. W swojej wypowiedzi, podczas przedstawienia dzisiaj sytuacji rzucił pan sugestię, jakoby to samorządy i oczyszczalnie były odpowiedzialne być może za potencjalne zanieczyszczenie Odry. Tylko przypomnę, że ten sam międzynarodowy komitet do spraw ochrony Odry przed zanieczyszczeniem ma całe mapy zakładów, które znajdują się w biegu Odry, które są potencjalnym źródłem zanieczyszczeń. To nie są tylko oczyszczalnie, tak jak pan minister raczył wskazywać w swojej wypowiedzi, ale to są także zakłady przemysłowe. Co prawda na mapkach mamy zaznaczone lokalizacje, nie mamy nazw zakładów, ale pan minister oczywiście powinien dysponować taką listą. Sama także napiszę do komitetu w sprawie listy. Mam wrażenie, że nie można bagatelizować takich rzeczy jak np. zakłady Bumar Łabędy. Chodzi mi o to, że warto przyjrzeć się także zakładom przemysłowym nad Odrą, a nie tylko oczyszczalniom. Trzeba to zrobić równolegle. Mieliśmy dzisiaj publikację Onetu, redaktora Harłukowicza i redaktor Edyty Żemły, powiedziałabym, że dosyć mocną, na temat pewnych działach, które zresztą też były przedstawione.

Jeszcze na koniec, dlatego że to były dwa pytania o dwa mechanizmy w ramach międzynarodowej instytucji. A na koniec chciałabym wzmocnić głos wielu ekspertów, którzy tutaj wypowiadali się na temat renaturyzacji Odry. Chciałabym też przypomnieć panu ministrowi, że 7 lipca br. zadawałam z mównicy sejmowej konkretne pytania dotyczące suszy hydrologicznej w rzekach. Uzyskałam bardzo butną odpowiedź od pana ministra, że wszystkiemu winni są ekolodzy, którzy właśnie nie chcą kanalizowania rzek i sprzeciwiają się staromodnej, sprzed pięćdziesięciu lat gospodarce wodnej, która nie ma żadnego odwzorowania w rzeczywistości w momencie, kiedy mamy postępujące zmiany klimatu. A więc chciałabym zapytać, czy w obliczu katastrofy w Odrze pan minister zmienił zdanie i uważa, że jednak zmiany klimatu istnieją, że gospodarka wodna powinna także brać je pod uwagę, odejść od dziwnych hydrologicznych rozwiązań, wielkich inwestycji właśnie na rzecz rzek naturalnych, które są w stanie same się szybko oczyszczać. I jeszcze gorący apel do pana ministra, także apel, który wybrzmiewał wśród ekologów.

Bardzo proszę wycofać się z planów kanalizacji Odry. Plany te zabijają rzekę, a w obecnej sytuacji, kiedy rzeka potrzebuje wsparcia i spokoju…

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Ale my nic nie robimy.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

A cały odcinek w województwie lubuskim?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani poseł, zmierzać już do końca.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę o przemyślenie tej kwestii i odpowiedź na pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Według kolejności pan poseł Rzepa, pani poseł Lenartowicz, pani poseł Joanna Mucha. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, w pierwszych słowach mam apel do marszałków. Szanowni państwo, skorzystajcie ze swoich uprawnień, z ustawy o rybactwie śródlądowym, która w art. 6 stanowi, że w razie zanieczyszczenia, znaczącego pogorszenia się warunków bytowania ryb możecie państwo zwolnić uprawnionych do rybactwa z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki wodnej. Jest to uprawnienie marszałków. Mam nadzieję, że panie i panowie marszałkowie skorzystacie z tego, żeby w ten sposób pomóc chociażby dzierżawcom. Wydaje mi się, że jest to temat bardzo ważny.

Drugi temat. Pytanie. Wszyscy mówimy o katastrofie na Odrze, mówimy właściwie o wielkiej klęsce, a nikt tak naprawdę klęski żywiołowej do dnia dzisiejszego nie ogłosił. Mam pytanie, czy ktokolwiek pracuje nad jakimkolwiek innym rozwiązaniem, np. nad specustawą, która w przyszłości mogłaby dać możliwość dochodzenia jakichkolwiek odszkodowań przez ludzi, którzy mieszkają i żyją właśnie z tej rzeki.

Drugie pytanie. Kiedy tak naprawdę powstanie spójny monitoring naszych głównych rzek? W monitoringu powinni być ci wszyscy, którzy odprowadzają ścieki z różnego rodzaju instalacji, właśnie po to, żeby to było monitorowane na bieżąco. Szanowni państwo, jest to kolejne pytanie.

Jeżeli chodzi o pytanie o sprawcę lub sprawców, mam wrażenie, szanowni państwo, że wy coś ukrywacie. Być może dobrze wiecie, kto to zrobił, tylko boicie się powiedzieć, że to być może jest spółka Skarbu Państwa. Po prostu jest to dla was bardzo niewygodne.

Teraz kolejna rzecz. Szanowni państwo, wiecie o tym, że stany rzek są dzisiaj bardzo niskie, a zakłady przemysłowe działają właściwie w normalny sposób. Jak państwo zamierzacie kontrolować zrzuty przy bardzo niskich stanach wód? Jest to konkretne pytanie. Dzisiaj jest to niesamowita rzecz, która się po prostu dzieje.

To, co strażacy, samorządowcy, żołnierze wyławiają z góry, to jest część. Szanowni państwo, panie ministrze, jaka część leży na dnie Odry, jaką część może dopiero zobaczymy? To także jest dosyć ważny temat.

Co z przedsiębiorcami typowo zajmującymi się gospodarką rybacką? Wie pan, panie ministrze, że mamy w Gryfinie Regalicę, która faktycznie użytkuje praktycznie całą długość Odry od granicy naszego województwa do autostrady. Wie pan o tym, że jest tam kilkadziesiąt powiązanych osób. Jest to rocznie ponad 1,5 miliona złotych. Czy oni będą mogli liczyć nawet na jakiekolwiek postojowe do czasu, kiedy będą mogli wznowić jakąkolwiek swoją działalność? Nie wiadomo, kiedy to nastąpi, dlatego że dzisiaj tak naprawdę nikt nie powiedział, nikt nie mówi, do kiedy chce wyłączyć rzekę z różnego rodzaju działalności. Jest to kilka pytań.

Szanowni państwo, jeszcze odnośnie do rolników. Niestety, panie ministrze, w powiecie gryfińskim są rolnicy, którzy korzystają z wody do podlewania upraw ogrodniczych.

Co w ich przypadku, jeżeli nie będą mogli tego robić? Czy ktoś im wypłacić odszkodowania? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Przygotowuje się pani poseł Joanna Mucha.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mam konkretne pytania, które, myślę, że będą dotyczyły sprawy, którą poruszył także minister Gróbarczyk, mówiąc o tylu epizodach wiosennych – nazywając je epizodami – na Kanale Gliwickim i Kanale Kędzierzyńskim. Jest to miejsce newralgiczne ze względu na charakter, i kto wie, czy nie jest kluczem do rozwiązania zagadki, a przede wszystkim kluczem do zapewnienia bezpieczeństwa, i to nie tylko bezpieczeństwa ekologicznego, całych ekosystemów związanych z dorzeczem Odry, ale generalnie bezpieczeństwa państwa. Dlaczego? Dlatego że kiedy dowiedzieliśmy się, kiedy potwierdzało to w komunikatach także ministerstwo, że znaleziono mezytylen, wtedy, kiedy był epizod na śluzie w Lipkach – jest pytanie, czy jeszcze gdzieś – pojawia się pytanie, co to jest mezytylen. Dlaczego o to pytam? Jest to rozpuszczalnik o maksymalnej toksyczności w bardzo niewielkich ilościach. Jest to substancja, która jest używana w procesach technologicznych w bardzo wielu zakładach właśnie w obrębie Kanału Gliwickiego i Kanału Kędzierzyńskiego i która jeżeli przedostałaby się do wód, do ziemi czy do wód gruntowych, nawet gdyby to było celowe, może spowodować naprawdę masową katastrofę o jeszcze większej skali. Pytam więc, co z mezytylenem. Czy pojawiał się i znikał? Nie ma dalszych wzmianek o tym, że został stwierdzony.

Szanowni państwo, to jest rozpuszczalnik, który do procesów technologicznych jest importowany głównie z Chin cysternami kolejowymi. Jak powinna zachować się odpowiedzialna władza, która ma taką informację? Przede wszystkim powinna skontrolować wszędzie, gdzie jest to tylko możliwe, wokół, czy nie nastąpiły przecieki. Gdzie są badania, czy nie przedostały się próbki do wód gruntowym, do ziemi? Mam pytanie, czy były przeprowadzane jakiekolwiek badania w tym zakresie. Podobno były, ale wyników nie mamy. Czy w tym czasie ryby odławiane przez wędkarzy w Lipkach były badane na okoliczność śnięcia na skutek takiego zatrucia? Czy były także badane na dioksyny? Tego nie można zlekceważyć i nazwać epizodem. Słyszałam o takich badaniach w Puławach. Badania muszą być w jakimś kierunku. Nie da się zwyczajnie pokroić ryby i sprawdzić, czy nie ma w składzie śladów jakiejś konkretnej substancji. Bada się pod kątem objawów przy założeniu, że zatrucie może nastąpić konkretną substancją, w tym przypadku tak niebezpieczną. Dotyczy to także np. soli rtęci. Mam pytanie, czy były badania na obecność soli rtęci, które rozpuszczają się w wodzie i które są znacznie bardziej toksyczne niż rtęć metaliczna.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Związki te są używane w zakładach pracy w obrębie tych dwóch kanałów. Jak mamy się czuć bezpiecznie w sytuacji, gdy państwo nie reaguje na takie zagrożenie? Chciałabym uzyskać odpowiedź. Wyobraźmy sobie, że to jest atak hybrydowy, a nie katastrofa, a to może się zdarzyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Proponuję, żeby w dyskusji – pytania są bardzo ciekawe, ale jednak mamy pewne ramy czasowe – zabierać głos w trzyminutowej wypowiedzi. Ustalam czas na trzy minuty. Bardzo proszę, pani poseł Joanna Mucha.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Mam bardzo wiele bardzo konkretnych pytań, ale są to pytania, na które musimy uzyskać odpowiedzi na piśmie, w formie zdigitalizowanej, dlatego że będzie to na pewno bardzo, bardzo dużo materiału. Nie ma pana ministra, ale mam nadzieję, że współpracownicy panu ministrowi powtórzą, że argument, że to sparaliżuje prace laboratorium, jest absolutnie nietrafiony. Nie wierzę, że państwo nie zbieracie

danych do jakiegoś wspólnego raportu. A więc proszę przede wszystkim o przedstawienie nam listy wszystkich pozwoleń wodnoprawnych dla podmiotów, które są zlokalizowane powyżej pierwszych i kolejnych ławic śniętych ryb. Proszę o wszystkie pozwolenia wodnoprawne wraz z warunkami pozwoleń.

Po drugie, proszę o przedstawienie nam poziomu wód we wszystkich punktach odczytowych od początku lipca tego roku.

Po trzecie, proszę o przedstawienie miejsca, daty, instytucji pobrania każdej próbki do badania: co było badane, jakie były wyniki badań, czy były badane próbki mułu, czy były badane próbki innych zwierząt rzecznych niż ryby, czy był badany potamoplankton, czy były badane rośliny.

W tej chwili o odpowiedź na to pytanie poproszę nie tylko na piśmie, ale teraz panią z centralnego laboratorium. Otóż pani mówiła przed chwilą o podwyższonej przewodności. Podwyższona przewodność oczywiście świadczy o chemicznym zatruciu rzeki, w związku z czym chciałabym poprosić panią, żeby nam pani podała, jakie wartości przewodności były obserwowane na rzece Odrze w normalnych okresach i jakie wartości przewodności obserwowane są w tej chwili.

Proszę o odpowiedź, jakiego typu sole zostały wykryte. Mamy informacje o tym, że jest zasolenie, ale nie podaliście państwo informacji, jakimi solami, jakimi związkami chemicznymi.

Proszę pana z Inspekcji Weterynaryjnej o podanie nam, w jaki sposób wyglądają ryby. Być może nie mamy jeszcze badań, ale proszę powiedzieć, jaki jest ich stan ich oczu, jaki jest stan skrzeli, jaki jest stan przewodów pokarmowych. Wydaje mi się, że jest pan w stanie w tej chwili nam to przedstawić. Jeżeli nie, to może pani prezes będzie w stanie przedstawić nam te informacje.

Jaki jest plan neutralizacji zagrożenia? Jaki państwo macie plan, kto go opracowuje i jak będzie wdrażany? Kto będzie dokonywał utylizacji ton śniętych ryb i kto za to zapłaci?

Chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia zwróciło się o informacje o ewentualnej szkodliwości np. podlewania ogródków wodą z Odry.

Pytanie do Ministerstwa Infrastruktury, ile nielegalnych zrzutów różnego rodzaju ścieków stwierdziliście państwo w ostatnim czasie.

Chciałabym też poprosić o przedstawienie nam na piśmie listy prokuratorów, którzy wejdą w skład specjalnego zespołu prokuratorów. Myślę, że to nie jest tajna informacja, więc proszę o jej przedstawienie.

I ostatnie pytanie, ale niezwykle ważne, czy będą odszkodowania dla przedsiębiorców, którzy utrzymują się po prostu z Odry.

Szczerze państwu powiem, że mam wrażenie, także po tym posiedzeniu Komisji, że celem jest nie odkrycie prawdy, tylko ukrycie prawdy. Niestety mamy do czynienia z nieudolnością na ponadstandardowych poziomach, która to nieudolność każe nam zadawać sobie pytanie, czy państwo w ogóle chcecie odkryć prawdę. Dzisiaj mam wrażenie, że państwo PiS jest po prostu na urlopie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. W tej chwili pan poseł Klimczak. Następne osoby to pan Sławomir Nitras, pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Agnieszka Górska, Bogusław Sonik, Jacek Protasiewicz i Dariusz Wieczorek. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Klimczak (KP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, chciałbym zapytać przedstawicieli rządu o stan wiedzy pana premiera Morawieckiego. Przede wszystkim, czy pan premier Morawiecki już zdecydował, czy dowiedział się o katastrofie 9 sierpnia br. wieczorem czy 10 sierpnia br. rano? Wiedza ta jest niezwykle ważna, ponieważ decyduje o tym, jak wcześnie organy państwa mogą neutralizować zagrożenie lub ostrzegać ludzi. Interesuje mnie to, od kogo pan premier dowiedział się o tym, że na rzece Odrze jest tak poważny stan katastrofy ekologicznej. Czy to był telefon od pani minister środowiska, czy to był mail od pana Dworczyka, czy to było oficjalne pismo od ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej?

Chciałbym zapytać, kto podjął decyzję o tym, żeby wysłać alert Rządowego Centrum Bezpieczeństwa dopiero tak późno i żeby dotyczył on jedynie wybranej grupy osób zamieszkujących dany teren? Dlaczego nie podjęto decyzji o szerszym ujęciu komunikatu, alertu, ze względu chociażby na wakacje i przemieszczanie się ludzi? Dzisiaj tak naprawdę trudno stwierdzić, kto przebywał w tamtej części kraju. Dlaczego zdecydowano się tak późno i w ograniczony sposób wysłać alert RCB?

Chciałbym zapytać o sprawę, która dzisiaj dotyczy przedsiębiorców i wszystkich tych, którzy żyją z turystyki, rekreacji, hotelarstwa, restauratorstwa, a którzy są obłożeni zakazami. Mówicie państwo, przedstawiciele rządu mówią o tym, że przeznaczane są kolejne środki na różnego rodzaju działania. Ile państwo zamierzają przeznaczyć pieniędzy w budżecie na odszkodowania dla przedsiębiorców, dla osób fizycznych, które poniosły straty w związku z katastrofą ekologiczną? Szczególnie upominamy się tutaj jako Polskie Stronnictwo Ludowe o te osoby, które mogą stracić dorobek życia albo po prostu chleb w związku z brakiem wykonywania swojej działalności gospodarczej, z której żyją, często z pokolenia na pokolenie.

Chciałbym zapytać o ocenę przedstawicieli rządu wszelkiego rodzaju instrumentów i programów, które były realizowane między innymi za pośrednictwem Unii Europejskiej, a które miały pomóc nam reagować w takich sytuacjach. Znamy różnego rodzaju programy, począwszy od programu Interreg poprzez różne inne. Powinny one zadziałać w tej sytuacji. Korzystają z nich różne rodzaje służb. Dlaczego nie zadziałały?

Jeszcze raz pytanie o pana premiera Morawieckiego. Jak to się stało, że władze naszych sąsiadów zza Odry o katastrofalnej sytuacji na rzece Odrze wiedziały wcześniej niż polski premier? Jak to się stało? Czy to się stało w ten sposób, że wtedy pan premier Morawiecki przebywał na urlopie i nikt nie śmiał go niepokoić, dlatego że odpoczywa? Czy to była jakaś inna historia? Nie wierzę w to, że w XXI wieku w kraju Unii Europejskiej premier jest informowany tak późno.

Pytanie polityczne o dymisje, dlatego że na razie zdymisjonowano kilka płotek z administracji rządowej, mówi się o kilku leszczach z urzędów wojewódzkich, ale ludzie czekają, co zrobią grube ryby, które o tym decydowały w rządzie. Jest to zasadnicze pytanie. Kto odpowie za katastrofę ekologiczną na Odrze? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pan poseł Nitras. Przygotowuję się pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, doszło do poważnej katastrofy. Co do tego chyba nikt nie ma wątpliwości. Myślę, że podobnie jak większość parlamentarzystów mieszkających nad Odrą ostatnie dni spędzam na rozmowach z ludźmi, którzy się tym zajmują, z ludźmi, którzy żyją z Odry, z ludźmi, którzy się na tym znają. Jedna rzecz jest bardzo charakterystyczna. Panów Gróbarczyka i Ozdobę, przede wszystkich was dwóch chciałbym poprosić o jedną rzecz. Jedna rzecz się powtarza, słychać to także tutaj. Rozmawiajcie z ludźmi, którzy się na tym znają, słuchajcie fachowców, nie opierajcie się tylko i wyłącznie na swoich często, niestety, ograniczonych kompetencjach, dlatego że kończy się to językiem agresji, tak jak dzisiaj, kiedy to pan Gróbarczyk oskarża samorządy. Powinienem pana, panie ministrze, zapytać, który to samorząd zrzucił ściek.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Ale ja nikogo nie oskarżam.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Teraz, panie ministrze, posłucha pan chwilkę, a później odpowie.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, proszę zareagować na wypowiedź człowieka, który celowo wywołuje tutaj…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pan poseł Nitras ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Powiedział pan wyraźnie…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Będzie pan miał, panie ministrze, czas na odpowiedzi. W tej chwili pytania zadają posłowie. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Znam samorządy, przynajmniej północne nadodrzańskie. Wszyscy mają oczyszczalnie i wszyscy dbają o rzekę. Żebyście wy tak dbali o rzekę. Jeżeli chce pan być traktowany poważnie, musi pan powiedzieć, kto albo wycofać się z tych słów, ale wracam do mojej prośby. Dzisiaj też to słychać. Proszę zwrócić uwagę, dlatego że jest to bardzo charakterystyczne. Szefowa, pani prezes Polskiego Związku Wędkarskiego, która w ostatnich dniach, i ona, i wszyscy wędkarze tak zaimponowali Polakom – tak zrozumiałem tę wypowiedź – tak naprawdę boi się, że sytuacja, katastrofa zostanie wykorzystana przeciwko związkowi wędkarskiemu, że rozwiążecie z nimi umowy. Zobaczcie, jaki jest brak zaufania do was, jaki brak dialogu. Powtarzam. Pozwólcie mi… Pani poseł Paluch mogłaby niczym nie machać i dać posłuchać, dlatego że sama o to apelowała. Wybrzmiało to. Pan profesor Karaczun mówił o tym, że nie współpracujecie z naukowcami. Wczoraj miałem spotkanie z profesorami na Uniwersytecie Szczecińskim. Mówią dokładnie to samo, że szczególnie Wody Polskie… Czy panie mogłyby mi nie przeszkadzać? Przepraszam, czy pani mogłaby mi pozwolić skończyć? Dziękuję. Mówią, że nie rozmawiacie z fachowcami, że się z nimi w ogóle nie kontaktujecie. Oczywiście nie zaczęło się to teraz, ale takie są konsekwencje tego, jak się nie rozmawia z ludźmi.

Można w ogóle odnieść wrażenie – i to w tej dyskusji też wybrzmiewa – że my w Polsce nie mamy ministerstwa klimatu, tylko mamy ministerstwo używania klimatu, i to używania, jak kto chce. Ministerstwo klimatu pozwala – o tym też mówimy miesiącami – wycinać na niespotykaną skalę lasy. Dzisiaj pokazuje, że pozwala używać nasze rzeki na niespotykaną skalę. Ale czy można się temu dziwić? To, co teraz powiem, to nie jest polityka, tylko jest to kwestia tego, jakiego państwa chcemy w Polsce. Czy chcemy, żeby w Polsce istniało ministerstwo, które chroni klimat, tak jak Ministerstwo Obrony Narodowej broni armii i jej interesów, czy chcemy ministerstwa, które broni klimatu czy które go używa? Zwróćcie państwo uwagę, kto zarządza ministerstwem. Pani minister Moskwa. Przecież pani minister Moskwa, jeżeli Polakom z czymś się kojarzy, to z kupowaniem węgla. Jeszcze dwa tygodnie temu zajmowała się kupowaniem węgla, a nie klimatem. Zresztą przyszła do resortu – wszyscy to wiemy – trochę jako reprezentant interesów Orlenu po to, żeby położyć łapę na pieniądzach na środowisko, dlatego że Unia Europejska ma ogromne pieniądze na środowisko. Oni chcą wziąć te pieniądze na rzecz spółek Skarbu Państwa po to, żeby udawać, że chronią środowisko. Tak samo jak brali pieniądze…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, ostatnie słowa.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak samo jak brali pieniądze na walkę o czyste powietrze. Nie ma pieniędzy i nie ma czystego powietrza. Zwróćmy uwagę. Panie ministrze Ozdoba, przecież Polacy dowiedzieli się dwa dni temu, że pan w ogóle zajmuje się środowiskiem. Pan nie ma ani doświadczenia w tej materii, ani wykształcenia kierunkowego. Chodzi o to, żebyśmy odzyskali środowisko dla ludzi, którzy walczą o środowisko, a nie którzy chcą tylko używać środowiska. I tutaj apeluję do wszystkich parlamentarzystów, i opozycyjnych, i koalicyjnych. Jest to najważniejsza kwestia, dlatego że potem przychodzą takie kryzysy, jak wcześniej z lasami, jak później z powietrzem, jak energetyczny, jak teraz z Odrą, i okazuje się, że ludzie… Gdybyście zapytali Polaków, to 90% Polaków powie wam…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Minęły cztery minuty.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ostatnie zdanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Gdybyście zapytali Polaków, to 90% Polaków odpowiedziałoby wam, że ochrona środowiska jest dla nich rzeczą najważniejszą, natomiast jeżeli popatrzyliśmy na działanie rządu…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

… to używamy pieniędzy środowiskowych, ale nie dbamy o środowisko, tylko je dewastujemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, żeby trzymać się czasu, dlatego że to jest po prostu niesprawiedliwe względem innych koleżanek i kolegów posłów. Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Przygotowuje się pani poseł Agnieszka Górska, która jest zdalnie. Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Powiedzmy sobie szczerze na samym początku, że od lat, właściwie od dekad nadzór nad rzekami, ich czystością, ich stanem jest na krytycznie niskim poziomie. Po katastrofie na rzece Barycz – notabene nikomu nadal nie postawiono żadnych zarzutów – po wielu skażeniach mniejszych cieków jak Kłodnica, Wkra, Kamnica, Muszynka, Dunajec, pewnie mogłabym wymienić każdą rzekę w Polsce, widać, że czystość rzek nie jest priorytetem dla polskich władz i instytucji. Przede wszystkim niewykrywanie sprawców jest stałym elementem wszystkich tego typu spraw. Trzeba było ton martwych ryb i zniszczonego ekosystemu, żeby w końcu pani minister Moskwa, żeby ministerstwo środowiska zaczęło mówić coś o monitoringu. Pokazuje nam to, w jak złym momencie jesteśmy, ale też nie jest tak, że ministerstwo nie mogło przecież prowadzić jakichś działań monitorujących. Wobec tego mam pytanie. Ponieważ większość pomiarów toksycznych substancji musi być robiona nie rzadziej niż raz w miesiącu, jak często wykonywano rutynowe badania wody zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie formy i sposobu prowadzenia monitoringu jednolitych części wód powierzchniowych i jednolitych części wód podziemnych? Czy badania w lipcu i sierpniu br. wykonywano częściej i w jakim zakresie?

Słyszeliśmy już na posiedzeniu Komisji o tym, co wydarzyło się od marca 2022 r. na Kanale Gliwickim. A więc moje pytanie jest takie, jakie działania podjął pan minister Gróbarczyk w tej sprawie. Jakie wytyczne wydał podległym mu instytucjom państwowym? Dołączam się również do pytań o wytyczne Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem. Czy ministerstwo było w kontakcie wcześniej, zanim posłowie opozycji zaczęli mówić, że jest to rzecz, która powinna się wydarzyć? W jaki sposób koordynowano akcję sprzątania martwych ryb z rzeki? Dlaczego od 26 lipca br. nie uruchomiono służb publicznych do oczyszczenia rzeki z martwych ryb i innych zwierząt? Jak zabezpieczeni zostali rybacy? Czy prowadzi się monitoring ich stanu zdrowia?

Kolejne pytania, które się mnożą, jeżeli chodzi o zrzut wody do Odry ze zbiorników retencyjnych, stopni wodnych, ale również szerzej. Pojawia się pytanie o zrzuty solanki. Czy były one dokonywane na tych odcinkach w lipcu i sierpniu br.? Jeżeli tak, czy ministerstwo to sprawdzało? Czy w ogóle w jakikolwiek sposób to monitorowało?

I jeszcze na sam koniec, czy ministerstwo w związku z prowadzeniem prac utrzymaniowych, także w związku z bardzo niskim stanem rzeki i bardzo wysoką temperaturą prowadzi monitoring, bada muły, które podczas prac utrzymaniowych są poruszone?

Na samym końcu powiem, że tylko 10% rzek w Polsce ma stan, potencjał ekologiczny dobry albo bardzo dobry. To jest rzeczywistość, z którą walczymy. To są polskie rzeki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pani poseł Agnieszka Górska. Przygotowuje się pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dzień dobry, witam serdecznie. Szanowna pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, pani minister, panowie ministrowie, szanowni państwo, wczoraj podczas konferencji prasowej na temat aktualnej sytuacji na Odrze pojawiła się informacja, że jeszcze nie mamy jako strona polska odpowiedzi od strony niemieckiej na temat naszych propozycji, pomocy zaoferowanej właśnie przez naszą stronę, przez rząd czy bodajże przez Państwową Straż Pożarną, co do ustalenia przyczyn zanieczyszczeń, jak też pomocy w usuwaniu zanieczyszczeń. Mam pytanie, czy takowa informacja już jest. Jak wygląda aktualny stan współpracy polsko-niemieckiej w kontekście sytuacji na Odrze? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, czy firmy zlokalizowane przy rzece Odrze zostały skontrolowane pod kątem zanieczyszczenia rzeki. Chodzi mi tu przede wszystkim o te, które mają oczywiście pozwolenia wodnoprawne, o których wspomniał pan minister, niemniej jednak również o te, które mogą być w jakimś stopniu powiązane z zanieczyszczeniem Odry, jak też o wyniki kontroli. Co prawda pan minister wspomniał, że sprawą zajmuje się prokuratura, niemniej jednak temat ten bardzo mnie interesuje. Gdyby państwo mogli mi przybliżyć coś więcej w tym temacie, będę ogromnie wdzięczna.

Oczywiście szanowni państwo, zawsze można wyjść i powiedzieć, że mało lub nic nie zrobiono w tym temacie, ale myślę sobie, że jednak jest to nieuczciwe i bardzo krzywdzące stwierdzenie, ponieważ mamy rząd, ministrów i premiera od wielu lat najbardziej zaangażowanych w sprawy polskie i w sprawy naszego społeczeństwa. To nie jest tylko moje zdanie. Szanowni państwo, również spotykam się z mieszkańcami, spotykam się z Polakami, którzy dają taką opinię, mają taki pogląd, ale to szanowni państwo, mówię na marginesie, dlatego że dzisiaj nie mamy czasu na zajmowanie się fałszywymi oskarżeniami, kłamstwami, które stały się swoistym logo opozycji, nie tylko w tej sprawie. Nie chcę już przypominać licznych słów, które padały z ust rządzących w poprzedniej kadencji, np. słów jednej pani z Platformy, może koleżanki pana posła Nitrasa, która mówiła, że taki mamy klimat i nic się nie da zrobić. Ten rząd jest inny, ale tak jak mówię, jest to na marginesie.

Myślę, że naszym podstawowym, obecnym zadaniem i celem jest to, żeby zniwelować potencjalne negatywne skutki zanieczyszczenia Odry i ustalić przyczyny i źródła zagrożeń. Środowisko naturalne jest ważniejsze niż wasza mizerna polityka, mogę tak śmiało powiedzieć, droga opozycjo, ale serdecznie dziękuję tym wszystkim, którzy dzisiaj zabierali głos, wypowiadali się merytorycznie, są bardzo zaangażowani w problem, i którzy składali, moim zdaniem, bardzo dobre propozycje. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pan poseł Bogusław Sonik. Następnie pan Dariusz Wieczorek.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Dziękuję bardzo. Zacznę od tego, że natychmiast trzeba zmienić podległość Wód Polski. Powinny one podlegać ministerstwu ochrony środowiska. Rzeki polskie nie mogą być traktowane jak jakieś autostrady do przewożenia towarów i kamienowane. Padły tutaj takie słowa. A więc renaturyzacja, i to natychmiast. Zresztą jest to doświadczenie krajów Zachodniej Europy, które zrobiły ten błąd wiele lat temu i teraz wracają do tego, żeby nadać rzekom ich naturalny kształt.

Trzeba też radykalnie i gruntownie przebudować system monitoringu wód, w tym zlikwidować podwójną zależność inspektorów ochrony środowiska od wojewody i Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Wiadomo, jak jest. Inspektor ochrony środowiska będzie się dziesięć razy oglądał na urzędników wojewody, zanim będzie podejmował jakąś decyzję. Trzeba z tym skończyć.

Mam pytanie – złożę taką interpelację – ile zakładów przemysłowych znajduje się nad Odrą, ile było w lipcu wydanych zgód, z ilu zgód na zrzut ścieków skorzystano oraz ile z zakładów posiada oczyszczalnie. W Polsce potrafiliśmy sobie poradzić z zanieczyszczeniami przemysłowymi na lądzie, natomiast zanieczyszczenie wód stale jest piętą achillesową. Wiąże się to również w tym, o czym mówiłem zresztą w czasie debaty nad podwyższeniem kar, które pan minister przedstawiał w Sejmie. Nie wystarczy podnieść samej kary, trzeba mieć system, który będzie wykazywał szkodników, monitorował, sygnalizował. Padała tutaj propozycja, żeby powołać specjalną policję ekologiczną. Zanim do tego dojdzie, pewnie upłynie wiele lat, natomiast być może już teraz można się porozumieć z Komendą Główną Policji, żeby stworzyć wyspecjalizowany oddział czy departament, który byłby przeszkolony właśnie do tropienia, śledzenia i wykrywania takich spraw.

I ostatnia rzecz. Przy każdym regionalnym oddziale Wód Polskich istnieje regionalne centrum operacyjne. Są to quasi-militarne jednostki na wypadek wojny. Rejestrują one wszystkie działania związane z upustem wody, z podniesieniem poziomu. A więc myślę, że musiał tam zostać jakiś ślad, jak owe centra reagowały w sytuacji dotyczącej wody na Odrze, gdyż była mowa o tym, że były podniesione poziomy po to, żeby zmniejszyć zanieczyszczenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz poproszę pana posła Wieczorka. Potem pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Szanowni państwo ministrowie, szanowni państwo, myślę, że z dzisiejszej dyskusji mamy kilka wniosków. Po pierwsze, praprzyczyna tego całego bałaganu to jest powstanie monstrum, jakim jest przedsiębiorstwo Wody Polskie. Staję tutaj po stronie samorządów, które do 2018 r. zarządzały wodami. Od 1 stycznia powstała firma, która po prostu tego wszystkiego nie kontroluje. Pamiętam, jaki tam był gigantyczny chaos finansowy, chaos decyzyjny. Tak zresztą jest do dzisiaj, dlatego że przecież do dzisiaj procesy dotyczące przejęcia majątku w ogóle jeszcze nie zostały zakończone. I to jest pierwszy wniosek. To jest wielki błąd, który politycznie obciąża ten rząd za tego typu decyzje i po części jest powodem katastrofy, z którą mamy dzisiaj do czynienia.

Rzecz druga, którą dzisiaj wreszcie tu usłyszeliśmy, to jest przyznanie się polskiego rządu do tego, że ktoś jednak nie dopełnił obowiązków. Ktoś, mówiąc krótko, nie przypilnował pewnych procedur. Pan minister Gróbarczyk wymienił tutaj kilka bardzo istotnych dat. Przypomnę 28 marca, 29 marca, 14 kwietnia br., śluza Łabędy, 14 lipca br., Kanał Kędzierzyński, zawiadomiona policja, duże ilości śniętych ryb, Oława, 27 lipca br., duże ilości śniętych ryb, itd., itd. W związku z tym moje pytanie jest następujące. Proszę o odpowiedź na piśmie. Czy w kancelarii premiera pan premier powołał zespół, który ma prześledzić wszystkie działania podległych służb od momentu, kiedy w marcu tego roku pojawiła się pierwsza informacja? Jeżeli pan premier tego nie zrobił, to pytanie do panów ministrów, czy powołaliście międzyresortowy zespół, który prześledziłby wszystkie działania służb i państwowych jednostek po to, żeby wyciągnąć z tego wnioski. Po to, żeby była jasność, ktoś komuś czegoś nie przekazał, ktoś komuś czegoś nie zaraportował, ktoś zlekceważył. Jeżeli czytam dzisiaj doniesienia prasy na Śląsku, że 30 czerwca polska prasa podawała, że sześć ton ryb wyłowiono z kanału, to znaczy, że w ogóle po prostu zlekceważono całą sytuację.

Rzecz kolejna to jest oczywiście kwestia rozwiązań prawnych. Czy rząd już w tej chwili je przygotowuje? Ale nie chodzi mi o kwestie karania. Skoro nie jesteśmy w stanie wykryć, kto potencjalnie zatruł Odrę, chociaż nie wiemy i nie rozstrzygamy, jakie są powody, ale jeżeli nie jesteśmy w stanie tego wykryć, to karanie nie ma tu żadnego znaczenia. Jest pytanie, czy szykujecie rozwiązania formalnoprawne w zakresie poprawy monitoringu, jeżeli chodzi o tego typu zdarzenia.

Rzecz kolejna, czy rozważane jest wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. Czy któryś z ministrów, którzy tutaj przedstawiali przez dłuższy czas nam informacje, planuje wystąpienie do pana premiera o to, żeby wprowadzić stan klęski żywiołowej.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o zmierzanie do końca. Dziękuję.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

I ostatnie pytanie o kwestię odszkodowań dla przedsiębiorców. Jeżeli nie ma stanu klęski żywiołowej, to czy planujecie specustawę w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę teraz o głos pana Jacka Protasiewicza. Przygotowuje się pan Artur Łącki.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, po raz kolejny rozpoczęliśmy posiedzenie Komisji od uspokajających, a w moim przekonaniu będących raczej ilustracją lekceważenia problemu, oświadczeń ze strony przedstawicieli administracji rządowej, bodajże trzech ministerstw. Prawdę mówiąc, brakowało mi tutaj jeszcze Ministerstwa Sprawiedliwości, żebyśmy mogli usłyszeć, jakie realne działania podejmuje specjalny zespół prokuratorów. Chciałbym przypomnieć, że dwa lata temu doszło do podobnego skażenia rzeki Baryczy. Pomimo tego, że burmistrz Milicza złożył doniesienie już następnego dnia, dołączając do tego jeszcze zapis z drona z pierwszych chwil, kiedy doszło do zanieczyszczenia, od dwóch lat do dzisiaj nie doczekał się nawet odpowiedzi od asesora prokuratorskiego, że burmistrza i jego doniesienie ma w nosie. Tak funkcjonują, drodzy państwo, wasze służby.

Otóż dowiedzieliśmy się, że wszystko jest pod kontrolą, w zasadzie nie ma problemu, tak jakby nie było faktu, że wyłowiono sto ton martwej ryby. Sto ton to jest waga całkiem dorodnego wieloryba. Trzeba to sobie uświadomić. To nie jest wiadro ani nawet worek czy dziesięć worków wody, tylko tak, jakbyśmy martwego płetwala wyciągnęli z rzeki Odry. Taka jest skala zaniedbań i chaosu w zarządzaniu wodami polskimi, która została wprowadzona przez reformę i powołanie Wód Polskich na początku poprzedniej kadencji przez rząd PiS. Jak słyszymy od pani prezes Polskiego Związku Wędkarskiego, to pewnie jeszcze nie koniec, bowiem właśnie ci, którzy są na pierwszej linii frontu, ci, którzy mierzą się z problemem od pierwszego dnia i własnymi rękami zbierają ryby, wiedzą, że śniętych, martwych ryb na dnie zalega bardzo wiele. Skutki tego mogą być przeciągane jeszcze na kolejne tygodnie, oby nie miesiące.

W związku z powyższym, nawiązując również do wcześniejszych głosów panów posłów Wieczorka i Sonika, mam pytanie, wiem, że nie do panów wiceministrów, dlatego że wy w tej sprawie nie macie kompetencji. Są to pytania nie retoryczne, ale pytania kierowane do Komisji. Mam nadzieję, że przy okazji debaty sejmowej – oby nastąpiła jak najwcześniej – kierowane do pana premiera. Czy nie czas, żeby odwrócić fatalną reformę zarządzania wodami śródlądowymi w Polsce i przywrócić władztwo nad rzekami samorządom terytorialnym? Jak widać, centralistyczny moloch na glinianych nogach, jakim są Wody Polskie, ewidentnie sobie z tym nie radzi. To po pierwsze.

Po drugie, zanim to zostanie zrobione, może należy zatrzymać, zaniechać tzw. reformy całkiem nieźle funkcjonującej gospodarki rybackiej, którą ma wprowadzać Departament Rybactwa właśnie powołany w Wodach Polskich. Zdaje się, że urzędnicy, którzy ten departament reprezentują, którzy mają się zajmować reformą gospodarki rybackiej, nawet że tak powiem, paluszka ani u ręki, ani u nogi nie zamoczyli w rzece Odrze w momencie, w którym trzeba było tam ich obecności, żeby zobaczyć, jak działa gospodarka rybacka.

Wreszcie trzecia rzecz, o której już tu była mowa.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP) – spoza składu Komisji:

Co z wypłacaniem odszkodowań głównie dla przedsiębiorców, dla rolników, których działalność związana jest z funkcjonowaniem Odry? Czy otrzymają jakiekolwiek odszkodowanie za to, że zakazano im prowadzenia działalności jedną decyzją administracyjną? Pytam również o odszkodowania dla takich osób, jak pani z Krosna Odrzańskiego, która opowiadała nam, że wraz ze swoim partnerem poparzyli się, prawdę mówiąc, w pierwszych dniach, kiedy doszło do skażenia. Najlepiej jak byście zaprzestali walk wewnętrz-

nych w rządzie Ziobry z Morawieckim, ponieważ akurat ta sprawa – mówię do pana ministra Ozdoby – naprawdę na to nie zasługuje. To jest za bardzo poważna sprawa, żebyście swoje frakcyjne walki rozgrywali na oczach milionów Polaków zaniepokojonych tym, do czego doprowadziła wasza polityka przy Odrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o trzymanie się czasu. Bardzo proszę też panią przewodniczącą Annę Paluch, żeby nie komentowała wystąpień posłów. Zawsze może pani zabrać głos, jeżeli się pani zgłosi.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, tylko mierzę czas i sygnalizuję pani, kiedy mijają trzy minuty…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie tylko mierzy pani czas.

Poseł Anna Paluch (PiS):

… gdyż pani nie zwraca na to uwagi.

Poseł Artur Łącki (KO):

Pani miała sześć, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, w tej chwili w kolejności pan poseł Artur Łącki. Przygotowuje się Przemysław Koperski. Następnie pan poseł Urbaniak.

Poseł Artur Łącki (KO):

Pani przewodnicząca, szanowne posłanki i posłowie, szanowni goście, proszę państwa, zwróćcie uwagę, jaka to jest podobna sytuacja. Cofnijmy się nie tak dawno w czasie. Trzy lata temu, na początku 2020 r. nagle okazuje się, że w Polsce mamy pandemię, o której już mówiło się od kilku miesięcy. Ludzie zaczynają chorować. I cóż ten rząd robi? No nie robi nic, tylko zaczyna wszystkich wkoło obrażać, na wszystkich wkoło krzyczeć, krzyczeć na celebrytów, aktorów, że chcą być szybciej zaszczepieni. Po prostu nie potrafił zrobić nic. Nie wprowadzili żadnych procedur, ani tych, które mieli, ani tych, które powinny wprowadzić. Trzy lata temu była taka sytuacja, tylko że na większą skalę i rząd okazał się z papieru. Po prostu z papieru. Po trzech latach umiera nam Odra, druga co do wielkości rzeka w Polsce, dla ściany zachodniej nawet ważniejsza. Umiera nam Odra. Przyłączam się tutaj do słów pana Rafała Jabłońskiego i pana profesora Karaczuna, że trzeba stworzyć procedury, tylko że pytam: „zaraz, to państwo w 2021 roku nie ma procedur w takich sytuacjach?”. Pytam i chciałbym dostać odpowiedź na piśmie, nie wiem od kogo, dlatego że odpowiedzialność jest tak rozmyta po wszystkich ministerstwach, że na końcu okaże się, że będzie odpowiadał poszczególny wojewoda, a nie minister. Jakie są procedury w takiej sytuacji? A jeżeli ich nie ma, to chcę jasno wiedzieć, że państwo nie stanęło na wysokości zadania i nie zrobiło takich procedur.

Konkretne pytanie do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, czy rzeki w Polsce, a szczególnie największe, najważniejsze rzeki, chociaż powinny być wszystkie, ale powiedzmy, czy Odra, Wisła, Warta, Bugo-Narew są monitorowane chemicznie cały czas. Czy jak zwykle działacie jak strażak, po prostu jak się pali, to jedziecie gasić pożar, tylko że tutaj nie udało się zgasić pożaru? Chciałbym wiedzieć, czy procedury są czy ich nie ma.

Teraz pytanie, które powinno zastanowić was wszystkich. Teraz powinniście zgłosić sprawę do prokuratury. Ktoś odpowiedzialny za to powinien w tym momencie zostać aresztowany. Od 29 lipca br. Odrą płynie śmierć. Wszyscy to widzą. Już pokazują to telewizje. Mówi się o tym, my o tym nie wiemy, ale mówi się o tym, że oprócz ryb padają ssaki wodne, ptaki. Kiedy dostajemy alert? Kiedy ludzie dostają alert o niebezpieczeństwie? 12 sierpnia br. o godz. 16:45. 12 sierpnia br. o godz. 16:45 ludzie mieszkający wkoło Odry dostają alert RCB, że nie wolno im się kąpać w Odrze, nie wolno wysyłać dzieci do kąpieli. Przypominam państwu, że był to alert RCB, które jeszcze miesiąc temu łaskawie przypomniało nam, że telewizja publiczna będzie zmieniała formę nadawania swojego kanału. Czy wy w ogóle powariowaliście? Co wy wyprawiacie ze społeczeń-

stwem? Czy wy naprawdę chcecie pozabijać ludzi? Przecież nie wiecie, co płynęło rzeką. Do tej pory nie wiecie, co płynęło rzeką.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Panie pośle, proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Artur Łącki (KO):

A gdyby faktycznie płynęła rtęć, gdyby faktycznie płynęła trucizna, to pozabijaliście ludzi. Chcę wiedzieć, kto nie dopilnował sytuacji i kto spowodował to, że dopiero po tylu dniach był alert RCB. A teraz do pana premiera.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie, panie pośle. Nie, nie.

Poseł Artur Łącki (KO):

Ostatnie zdanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, każdy będzie miał po siedem, osiem minut.

Poseł Artur Łącki (KO):

Nie, nie. Najważniejsze pytanie. Muszę je zadać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ostatnie pytanie.

Poseł Artur Łącki (KO):

Czy ktoś mi powie, co się stanie, jak woda wpłynie do Bałtyku? Czy jest tu ktoś mądry, kto mi powie, co się stanie, jak woda wpłynie do Bałtyku? Czy też przyjedziecie z policją i zakażecie prowadzenia działalności wszystkim przedsiębiorcom od Kołobrzegu do Świnoujścia i jeszcze dalej? Czy wy w ogóle coś wiecie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę. Czy pan Przemysław Koperski jest czy się wylogował? Nie ma. Dobrze. Bardzo proszę, pan poseł Michał Urbaniak. Bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Zacznę od tego, że faktycznie temat dotyczący zanieczyszczenia Odry i jej dopływów nie jest tematem, o którym opinia publiczna wie dopiero od kilku dni. Przypomnę też, że między innymi klub Konfederacji z Gliwic alarmował o tym w maju br. właśnie na podstawie tego, o czym dowiedział się z wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska, że do kanału wpływa zatruta woda, że jest w niej sporo chlorków. Było w też w basenie portowym. Jak się dzisiaj dowiedzieliśmy, takich informacji jest znacznie więcej, więc jest to sprawa, w której instytucje zawodzą, Wody Polskie zawodzą, w tym wypadku zawodzi także administracja rządowa. Pamiętajmy o tym, że wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska podlegają pod wojewodów, a Główny Inspektor Ochrony Środowiska w zasadzie nie ma uprawnień. Przecież to jest jakaś absurdalna sytuacja. Ewidentnie widzimy, że instytucje nie działają, że jest problem w kompetencjach, w tym, jak kto za co ma w ogóle odpowiadać. A więc tutaj na pewno potrzeba sporego audytu, jak powinno wyglądać monitorowanie wód w Polsce.

Mam także bardziej konkretne pytania do ministerstw, ponieważ z racji tego, że jest to problem systemowy, widzimy, że ludzie, którzy zarządzają, zrzucając z siebie odpowiedzialność, nie są w stanie w sposób kompetentny rozwiązać problemu. Nawiążę również do tego, co wydarzyło się dwa lata temu, o czym ostatnio wspomniał minister Witkowski. Chciałbym się dowiedzieć, czy będą z tego jakieś konsekwencje, ponieważ minister Witkowski na konferencji właśnie nad Odrą wspomniał, że dwa lata wcześniej Saur z Gdańska wpuszczał zanieczyszczenia do Bałtyku i do Wisły. Sam powiedział, że jest to recydywa, że to powinno zostać ukarane, że już kolejny raz leci zrzut, ale w wyniku interwencji samorządowców nie uczynili tego. Nie uczynili działań, które powinny być tutaj być podjęte, a truciciel powinien zostać ukarany. Jeżeli w tej sytuacji znajdzie się truciciel w zlewniach bądź przy samej Odrze, to czy państwo w ogóle w tej kwestii

zadziała, czy ktokolwiek zostanie za to ukarany? Uważam, że poza samymi systemowymi zmianami… Konfederacja już w sobotę mówiła o tym, że między innymi minister Witkowski powinien podać się do dymisji. Czy cokolwiek w tej kwestii się wydarzy? Widzimy, że wojewodowie – mam takie wrażenie – też zignorowali sprawę. Coś gdzieś zawiodło w kontakcie z premierem. Premier, jak widać, też się po prostu spóźnił.

Chciałbym się także dowiedzieć, jak będzie wyglądała kwestia odszkodowań. Pytanie to padło już tu kilkukrotnie, ale jest ono bardzo istotne, ponieważ wielu ludzi żyje dzisiaj z rzeki, wielu ludzi może stracić swoje źródła dochodów. Będzie to naturalnie powodować problemy ekonomiczne, dramaty rodzinne. Na to także trzeba zwrócić uwagę. A więc pytanie, które tutaj dzisiaj już kilkukrotnie padło, pytanie o stan klęski żywiołowej jest jak najbardziej zasadne. Już kończę. Czy rząd w ogóle bierze to pod uwagę? W tym wypadku też chciałbym się dowiedzieć, czy rząd, wracając do trucicieli, w ogóle ich szuka. Konkretnie kto z nazwiska jest za to odpowiedzialny? Czy szuka trucicieli, którzy mogli zatruć też rzekę Odrę bądź jej zlewnie? Mamy taką oto sytuację. Nawiążę jeszcze do Pucka, do Zatoki Puckiej, która od lat jest zanieczyszczona. Sprawa się toczy i nic de facto się nie dzieje, nikt nie jest za to odpowiedzialny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Napieralski. Przygotowuje się pani poseł Katarzyna Kotula.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za udzielenie głosu. Najpierw odniosę się do pani poseł Paluch, która mówiła o Warszawie, o katastrofie ekologicznej, pokazała, że jednak rząd działa, jego instytucje działają. Jak pamiętam, kiedy była awaria oczyszczalni ścieków, przypomnę, że była to awaria, na drugi dzień przy rzece Wisła pojawili się najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości, media publiczne bardzo szeroko to komentowały. Widać, że tutaj państwo działało, wszyscy ministrowie funkcjonowali, informowali, przekazywali informacje, mówili, jaka to wielka katastrofa.

W tym przypadku państwo absolutnie nie zadziałało. Jest pytanie, dlaczego. Dlaczego tak się stało, że przez prawie dwa tygodnie żadna służba państwowa, żaden minister, żaden podległy mu inspektorat nie zadziałał, nie wydał żadnej informacji. Narażaliśmy Polki i Polaków na wielkie niebezpieczeństwo. Skoro nie wiemy do dziś, a tak mówią przedstawiciele rządu, co tak naprawdę płynęło i płynie rzeką, jakie jest niebezpieczeństwo, a dzisiaj słyszeliśmy panią, która mieszka bardzo blisko Odry, nie wiem, czy jeszcze jest na sali, która mówiła o swoim tak naprawdę bardzo przykrym doświadczeniu wraz z mężem, jeżeli chodzi o korzystanie z rzeki, to narażamy bardzo wiele osób na niebezpieczeństwo.

Moje pytanie w związku z tym jest następujące, czy powołany podobno specjalny zespół prokuratorów również zajmie się osobami, które narażały Polki i Polaków na utratę zdrowia bądź życia, dlatego że nie wiemy, co się wydarzy, czy osoby te będą poddane odpowiedzialności nie tylko politycznej, ale również prokuratorskiej. Wiceminister infrastruktury namawiał swoim zachowaniem do tego, żeby kąpać się w rzece, co jest już w ogóle dla mnie fatalnym zachowaniem. To, że dalej jest jeszcze wiceministrem, jest czymś karygodnym i pokazuje, jak funkcjonuje rząd. To, że jest w tej sytuacji bałagan, pokazuje również dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Moje kolejne pytanie jest takie. Otóż słyszymy przedstawicielkę Państwowej Inspekcji Sanitarnej, która mówi, że bezpośrednio na rzece Odrze nie ma kąpielisk ani miejsc przeznaczonych do kąpieli, w związku z czym nie przeprowadzono kontroli wód w kąpieliskach, a wojewoda zachodniopomorski, przypomnę z Prawa i Sprawiedliwości, zamknął pięć kąpielisk zasilanych wodą z Odry. Od razu powiem, że nie znajdują się one na Odrze, ale zamknął pięć kąpielisk. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Katowicach twierdzi, że w ramach kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej nasze laboratorium prowadzi badania próbek w kąpieliskach na terenach znajdujących się w pobliżu Odry, głównie w powiatach gliwickim i raciborskim. Teraz moje pytanie jest takie, jak to w ogóle wygląda, jeżeli chodzi o logikę działania. Czy Państwowa Inspekcja Sanitarna kontroluje poziom skażeń w kąpieliskach na rzece Odrze czy też nie? Jeśli Wojewódzka

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Katowicach kontroluje, to dlaczego pani z inspekcji twierdzi, że takich kontroli nie ma? Chociażby na tym jednym przykładzie widać, jaki jest w rządzie absolutny bałagan. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Kotula. Przygotowuje się pani poseł Lubnauer. Następnie pan poseł Sienkiewicz i pan poseł Joński.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Dziękuję serdecznie. Panie i panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, przyznam się szczerze, że przychodząc na posiedzenie Komisji, naprawdę liczyłam na to, że rząd tu przyjdzie i powie co się stało, ale rząd nie przyszedł. Pana Adamczyka nie ma, pani Moskwy nie ma. Nie wiem, czy jest pan minister Ozdoba. Zdaje się, że opuszczał salę. No niestety, też go nie ma.

Głos z sali:

Jest, jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę do rzeczy, pani poseł.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo się cieszę. Sprawdzam. Pani Moskwy nie ma. Rząd wysłał wiceministra, który zamiast wyjaśniać, mataczy, który zamiast wyjaśniać, idzie w zaparte. Kłamiecie i manipulujecie. Próbujecie zatuszować sprawę. Po tym tygodniu jesteśmy tego pewni. Jest to dla nas oczywiste.

Chciałabym zapytać, dlatego że chyba sypie się wam kalendarium, ponieważ dostajemy sprzeczne informacje, kiedy i gdzie konkretnie pobrano pierwsze próbki martwych ryb, co było badane, kto przeprowadził badanie i gdzie oraz dlaczego stało się to tak późno. Czy to prawda, że państwowe laboratorium, Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach odmówił zbadania ryb z Odry z końca lipca br., kiedy zwrócili się do niego wędkarze? Według posiadanych przeze mnie informacji 4 sierpnia br. wystąpiono z taką prośbą. Polski Związek Wędkarski, który jest na miejscu, zna szczegóły, był w to zaangażowany, dostał odmowę. Jeżeli to prawda, oznacza to, że jakiekolwiek dowody z lipca br., a co za tym idzie, dowody umożliwiające znalezienie sprawcy zbrodni, zostały po prostu przez was zatuszowane.

Przynieśliśmy tutaj dzisiaj zdjęcia znad Odry. Urodziłam się nad Odrą i nad Odrą mieszkam. Mieszkam przy Parku Krajobrazowym Dolina Dolnej Odry, na południe jest obszar Natura 2000. Ludzie, którzy tam mieszkają, Odrę kochają i z Odry żyją. Proszę państwa, zdjęcia są ze wsi Ognica gmina Widuchowa województwo zachodniopomorskie. To jest godz. 12:00. Już w środę 10 sierpnia br. kontaktowałam się z wojewodą zachodniopomorskim, z lokalnymi samorządowcami na poziomie gminnym, pytając o to, czy będą jakieś decyzje, czy będą podejmowane jakieś działania. Decyzji i działań jeszcze wtedy nie było. Wieczorem wojewoda skontaktował się ze mną i powiedział, że podejmuje prewencyjne zalecenie powstrzymania się od korzystania z Odry. Taki komunikat wyszedł. To były jedyne decyzje, chociaż fala już wtedy dostała się do województwa zachodniopomorskiego. W środę 10 sierpnia br. wieczorem widziałam jeszcze dzieci kąpiące się w Odrze, wędkarzy i ludzi z psami nad Odrą.

Chciałabym zapytać, czy wy w ogóle macie pojęcie, czego szukacie i czego tak naprawdę należy szukać w Odrze. Przyznam się szczerze, że jak słucham, to mam wątpliwości. Mam w związku z tym pytanie od ekspertki z Katedry Biotechnologii, Rozrodu Zwierząt i Higieny Środowiska. Badane były metale ciężkie, pestycydy chloroorganiczne. Są badane dioksyny i radionuklidy. Są to związki, które standardowo bada się w próbkach środowiskowych i produktach pochodzenia zwierzęcego. Czy trwają jakiekolwiek prace analityczne, które mają na celu identyfikację być może innych związków chemicznych, które standardowo nie są badane, a które mogą być obecne w ściekach produkowanych przez zakłady zlokalizowane wzdłuż Odry? Jeżeli tak, to jakie to są związki? Które laboratoria zostały do tego wyznaczone? Czy zabezpieczone zostały też próbki ścieków z zakładów zlokalizowanych wzdłuż Odry tak, żeby porównać je z badaniami

wód Odry? Kiedy pobrano pierwsze próbki wód z Odry po to, żeby porównać chemizm próbek? Być może w ogóle po prostu nie szukacie związków, które mogły być przyczyną zatrucia. Chcemy się tego dowiedzieć.

Są to zdjęcia ludzi, którzy byli ze mną wtedy nad Odrą. Tego, co zobaczyłam, po prostu absolutnie nie da się zapomnieć, ani widoku, ani zapachu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, bardzo proszę o zbliżanie pytań do końca.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Chciałabym dowiedzieć się od rządu, dlaczego ryby są martwe. Oczywiście nie umarły z dobrobytu. Chcemy się dowiedzieć, dlaczego nie powiedzieliście ludziom, żeby trzymali się z daleka od rzeki, ponieważ w rzece jest trucizna. Ale chcę też przeprosić, dlatego że są tutaj dzisiaj przedstawiciele Polskiego Związku Wędkarskiego, za hejt, za szczucie, które uprawia wobec was zawodowy hejter, radny Dariusz Matecki, który jest człowiekiem Ziobry. Przepraszam i dziękuję za waszą pracę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, bardzo proszę, żeby zmierzała pani do końca.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze Ozdoba, panie ministrze Gróbarczyk, na koniec moich pytań wręczam panom zdjęcia martwych ryb tak, żeby panowie mogli się im przyjrzeć. Jak panowie się napatrzą, to może panowie zrozumieją, że czas zakasać rękawy, zabrać się do pracy i znaleźć sprawcę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer. Potem pan poseł Sienkiewicz, pan poseł Joński. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, dzisiaj rano wspólnie z panem posłem Sienkiewiczem… Przepraszam bardzo, czy mogę?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Pani poseł ma głos w tej chwili. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Dzisiaj rano wspólnie z panem posłem Sienkiewiczem byliśmy w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa po to, żeby zobaczyć, jak z punktu widzenia instytucji rządowej rzeczywiście wygląda proces oceniania katastrofy. Okazuje się, że pan Ozdoba pod pewnym względem miał rację. Rzeczywiście jedyną instytucją, która w jakikolwiek sposób działała, był Główny Inspektor Ochrony Środowiska, dlatego że okazuje się, iż już 5 sierpnia br. jego decyzja była skierowana do województw w sprawie badania i monitorowania sytuacji, ale za tym nic nie poszło. Co się dzieje? Przypomnę, że okazało się, że 2 i 3 sierpnia br. były reakcje ze strony posłów opozycji. Pan Michał Jaros i pani Małgorzata Tracz zgłaszali się do wszystkich instytucji. Jak wiemy, po tym też nic nie poszło.

Natomiast okazuje się, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa dostało informację od obywatela wieczorem 9 sierpnia br. Po informacji, którą odczytali 10 sierpnia br., wysłali do województw lubuskiego, opolskiego, dolnośląskiego, ale również do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska i ministerstwa klimatu i ochrony środowiska zapytania dotyczące tego, co jest z zagrożeniem. Wszędzie otrzymali odpowiedź, że wszystko jest w porządku, nic się nie dzieje, spoko. Co więcej, spytali, czy powinni wysłać alert, ale również otrzymali odpowiedź, że nie ma żadnej potrzeby. Działo się to 10 sierpnia br., przypomnę, kiedy już tony ryb pływały w Odrze. 11 sierpnia br. ponowili pytanie, tym razem do kolejnego województwa. Również otrzymali odpowiedź odmowną. Za to Wody Polskie 10 sierpnia br. powiedziały, że jest to problem wędkarzy, dlatego że to wędkarze powinni zebrać śnięte ryby. Taka była odpowiedź, którą dostało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Przypomnę, że już 11 sierpnia br. również my apelowaliśmy o alert RCB do obywateli, żeby ostrzec ich przed kąpaniem się w Odrze. Przypomnę, że dzień wcześniej pan Witkowski proponował kąpiel. Co się dzieje? Kolejny dzień. 12 sierpnia br. dopiero budzi się rząd. Rząd wraca, można powiedzieć, z urlopu i zaczyna cokolwiek działać. Zapada decyzja o alercie. Przypomnę, że od 10 do 12 sierpnia br. jest kilka prób ze strony RCB, żeby wysłać alert, ale za każdym razem ma odpowiedź odmowną. Widać, że w województwach nic się nie dzieje, więc województwa nie działają.

Ale nie działa również ministerstwo klimatu i ochrony środowiska. Ministerstwo klimatu i ochrony środowiska codziennie wysyła raport centrum zarządzania kryzysowego ministra klimatu i środowiska dotyczący ostrzeżenia o zagrożeniach. Okazuje się, że w raportach z 10, 11, 12 sierpnia br. mówi się, że nie ma żadnego zagrożenia, jeżeli chodzi o środowisko. Powiem więcej, jest na zielono. Proszę bardzo, na tym raporcie widać dokładnie, że jest na zielono. Powiem więcej, mam raport również z 16 sierpnia br. Okazuje się, że 16 sierpnia też jest na zielono. A więc okazuje się, że ministerstwo klimatu i ochrony środowiska w ogóle nie zauważyło katastrofy na Odrze, w ogóle nie zauważyło stu ton śniętych ryb. Dlatego rodzi się pytanie. Chciałabym jednak bardzo dokładnie dowiedzieć się od pani Moskwy, kiedy minister Moskwa dowiedziała się, być może od pana Ozdoby, o tym, że mamy katastrofę w Odrze.

Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego 10 i 11 sierpnia br. nie poszedł jednak raport RCB, mimo tego że RCB zwracało uwagę województwom i Wodom Polskim na taką konieczność. Co więcej, Wody Polskie 12 sierpnia br. zaproponowały alert, który nie był ostrzeżeniem, tylko właściwie był mniej więcej powiedzeniem: „może, proszę państwa, byście jednak nie pływali w Odrze". Alert, który poszedł, był znacznie ostrzejszy. Jeszcze jedno. Działania, które podjęło RCB, mogły doprowadzić do sytuacji, w której już wcześniej byłaby postawiona zapora na Odrze, która spowodowałaby, że śnięte ryby nie płynęłyby dalej. Nie zrobiono tego. Jest to kolejne pytanie, dlaczego w tej sprawie nic się nie zadziało. Dlaczego katastrofa przenosiła się do kolejnych województw? W związku z tym chciałabym zapytać przede wszystkim o jedno. Dlaczego wojewodowie odpowiedzialni za to jeszcze nie polecieli? Dlaczego mamy sytuację, w której widać dosyć jasno, że byli zawiadomieni i nie zrobili kompletnie nic?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Szkoda, że nie ma wojewody dolnośląskiego. Został zaproszony, ale nie przyjął zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, pan poseł Sienkiewicz, pan poseł Joński, pan poseł Szczerba, pani poseł Dziemianowicz-Bąk, pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Wysokie Komisje, dzisiejsze posiedzenie Komisji właściwie potwierdza główne tezy, które są tutaj tematem przewodnim, tezy o złych procedurach, braku koordynacji, braku odpowiedzialności, chaosie informacyjnym, chaosie decyzyjnym. Muszę powiedzieć, że dzisiejsza kontrola w świetle materiałów, które zebraliśmy – jest tutaj tego cała czarna teczka – w pełni potwierdza większość tez, które padły dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Przeglądając kalendarium i wsłuchując się w głosy innych państwa posłów, dzisiaj trudno się oprzeć wrażeniu, że chaos urzędniczy to jest tak naprawdę celowe działanie. To nie jest sytuacja państwa teoretycznego podniesionego do kwadratu przez rządy PiS, w tym serii zaniechań, w tym serii w gruncie rzeczy ukrywania działań państwa, a reagowania tylko wtedy, kiedy jest bardzo silny nacisk opinii publicznej bądź nacisk mediów i opozycji. Wydaje się, że w takim działaniu jest pewien zamiar, żeby jak najdłużej nie odpowiadać na kwestie, które są zasadnicze dla tego, jak powstała katastrofa.

Przypomnę jedną rzecz. Posiedzenie Komisji zaczęło się od awantury polegającej na tym, że zarówno pan minister Ozdoba, jak i pani wypowiadająca się w imieniu Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska robili wszystko, żeby nie podać daty pierwszych próbek. Mam pytanie, gdzie są pierwsze próbki. Jeżeli padło tutaj, że badania histopatologiczne i wszelkie badania wymagają co najmniej dwutygodniowych działań, a pierwsze próbki, jak się okazało, zostały zebrane 28 lipca br., to w zeszłym tygodniu powinniśmy mieć już dane, a tymczasem danych nie ma.

Mam pytanie wprost do państwa z rządu, czy wy kogoś chronicie. Kogo chronicie? Kto jest tak silny albo kogo się tak boicie, że wasze działania wykazują cechy zakrywania prawdy? Im dłuższy okres upływa od początku katastrofy, tym śledztwo staje się coraz bardziej ślepe z ryzykiem, że nie odnajdziemy sprawcy. Czy to jest działanie celowe, a jeżeli tak, to kogo tak naprawdę chronicie? Zaczynam mieć coraz silniejsze przekonanie o tym, że to jest działanie celowe. Cała wiarygodność państwa z rządu polega w tej chwili na jednej rzeczy. Udowodnicie nam konkretnymi faktami dotyczącymi próbek, badań, terminarza i kalendarza, że nie robicie tego celowo. Inaczej wasza wiarygodność jest zerowa. Nie mam zamiaru czekać na tej sali i wysłuchiwać kolejnego lżenia parlamentu bądź kolejnych opowieści rządowych, ponieważ to się kompletnie mija z celem.

A co do istoty tego przedsięwzięcia – już kończę – to miarą przejęcia się waszego obozu największą katastrofą ekologiczną w Polsce jest to, że dzisiaj wystąpił lider obozu. Czym się zajął po trzech tygodniach nieobecności? Największą katastrofę ekologiczną w Polsce? Nie. Wyborami w Rudzie Śląskiej, bo tak naprawdę macie gdzieś katastrofę, was tylko interesuje władza. Posiedzenie Komisji jest tego najlepszym dowodem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

O głos poprosił pan przewodniczący Dariusz Bąk. Mamy zwyczaj w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, że przewodniczący zawsze zabierają głos w trybie awaryjnym.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, uczestniczymy już długo w posiedzeniu Komisji. Proszę państwa, mam pytanie do przedstawicieli rządu. Mam prośbę, żebyście państwo powiedzieli, czy działają służby powołane do reagowania w nadzwyczajnych zdarzeniach. Nadzwyczajnym zdarzeniem jest skażenie wód Odry. Proszę powiedzieć. Według naszych informacji medialnych służby działają, ograniczają skalę skażenia efektów, robią wszystko, co należy do służb w suwerennym państwie. To jest jedno pytanie.

Po drugie, refleksja, proszę państwa. Padło to z ust jednego posła. Czy to nie jest podobne do innej sytuacji? Mianowicie opozycja potrafi działać na rzecz złego wizerunku Polski, potrafi działać szkodliwie, proszę państwa. Otóż chciałbym, proszę państwa, porównać to, co się dzieje teraz w związku z sytuacją na rzece Odrze, ze skażeniem rzeki, do sytuacji, która miała miejsce na granicy wschodniej z Białorusią, kiedy migranci, proszę państwa, chcieli zakłócić…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę pozwolić skończyć wypowiedź.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

… funkcjonowanie naszego państwa. Wy zamiast wspomagać rząd, wspomagać nasze służby, przeszkadzaliście. Dzisiaj również próbujecie przeszkadzać. Proszę państwa, teraz jest czas na to, żeby wspólnie pracować, żeby opanować sytuację. Powinniście sobie to przyjąć za wyznacznik swojego działania. Szkodzicie Polsce. Tak jak wtedy szkodziliście, tak i dzisiaj szkodzicie. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Joński. Następnie pan poseł Szczerba. Bardzo proszę, trzy minuty na wypowiedź.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Nie zamierzałem komentować wypowiedzi swojego przedmówcy, ale jak pan mówi o złym wizerunku Polski, to niech pan się zastanowi, co zrobił rząd w sprawie Odry. Wydaje mi się, że znajdzie pan odpowiedź. Wydaje się, że obserwujemy śmierć drugiej największej rzeki w Polsce, a rządzący po trzech tygodniach, przez całe te trzy tygodnie kręcą, kluczą. Mam absolutne wrażenie, że rząd Morawieckiego w tej chwili kryje przestępcę, kryje tego, który do tego doprowadził. Na dobrą sprawę dyskusja ta powinna się odbyć na posiedzeniu Sejmu. Pani marszałek Sejmu powinna zwołać posiedzenie, a jeżeli nie, to dzisiaj premier bądź ktokolwiek z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów powinien być tutaj, na tej sali i odpowiedzieć na pytania, ale nie ma ich. Nie ma ich

właśnie dlatego, że doskonale wiedzą, kto to zrobił. Już wiedzą, kto to zrobił i nie chcą się do tego przyznać.

Dzisiaj wraz z posłem Szczerbą byliśmy na kontroli poselskiej w Wodach Polskich. Włos na głowie się jeży. Instytucja ta została powołana przez PiS w 2018 r., działa już ponad cztery lata, zatrudniała 6000 pracowników, bierze dosyć duże środki finansowe z opłat za wprowadzanie ścieków do rzek i do ziem. Na co wydawane są pieniądze? Pracownicy pokazali nam dzisiaj np. zarządzenie dotyczące mundurów. Zarządzenie to zostało wprowadzone w 2020 r. Oczywiście ci najważniejsi mogli kupić mundury, ale jak słyszymy, teraz już wszyscy będą nosili mundury. Oprócz tego oczywiście zakupiono 317 samochodów, do tego oczywiście cateringi, to wszystko jest, tylko nie ma najważniejszego. Na pytanie, dlaczego do dzisiaj nie ma najważniejszego, czyli systemu monitorowania jakości rzek, usłyszeliśmy, że mają problem prawny, ponieważ od wielu lat rozmawiają, od kilku lat rozmawiają, kto ma to zrobić.

Dzisiaj pani minister klimatu mówi, że będzie 250 mln zł na monitoring. Jest to mniej więcej taki monitoring jak w przypadku smogu. W każdym mieście, w każdej wsi każdy obywatel może wiedzieć, jaki jest poziom smogu. Moglibyśmy wiedzieć, jaka jest jakość wody w każdej rzece, jeziorze czy morzu, ale nie mamy tego, dlatego że Wody Polskie nie po to były powołane. Wody Polskie były powołane po to, żeby zadbać o siebie. Do jakich paradoksów dochodzi?

Pytamy przedstawicieli Wód Polskich, czy dokonano analizy i badania próbek. Usłyszeliśmy, że oni tego nie mogą zrobić. Robi to wojewódzki inspektorat ochrony środowiska, ale inspektorat nie wysyła im wszystkich informacji dotyczących badań, chyba że o nie wystąpią. Po drugie, jeżeli ktoś zatruwa, mogą maksymalnie nałożyć mandat w wysokości 500 zł, maksymalnie 500 zł. Co więcej, uwaga, usłyszeliśmy, że łącznie są 282 nielegalne wloty do Odry, przez które płyną ścieki, deszczówka, wszystko. Jest ich 282. Zapytałem, ile jest wniosków do prokuratury. Pani machnęła ręką i powiedziała: „wie pan co, policja prowadzi dwadzieścia postępowań, ale to i tak nie ma większego sensu, bo i tak prokuratura to umarza”. Jesteśmy w Wodach Polskich.

Jeszcze żeby było lepiej, zapytaliśmy, co słychać u pana prezesa Dacy, którego pan premier w piątek natychmiast odwołał. Wiecie państwo, co usłyszeliśmy? 12 sierpnia br. został natychmiast odwołany, a 15 sierpnia br. poszedł na urlop. Chcielibyśmy dzisiaj z panem posłem Szczerbą zapytać pana ministra, dlaczego na biurku nie pojawił się wniosek, pan prezes się nie spakował, dalej jest prezesem. Wniosek z ministerstwa jeszcze nie przyszedł, a przecież pan prezes został odwołany natychmiast. To wszystko wskazuje na to, że nikt nie ma zamiaru absolutnie wyjaśnić wielkiej afery. Co więcej, każdy z rządzących myśli, że woda spłynie, problem gdzieś zniknie, za chwilę powiedzą, że będzie zarybianie, że ryby się pojawią i nikt nie poniesie odpowiedzialności. Otóż chcę jasno powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, bardzo proszę o zmierzanie do końca swojej wypowiedzi.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Otóż chcę jasno powiedzieć, że odpowiedzialność muszą ponieść ci, którzy do tego doprowadzili. To, że nie działa system ostrzegania, to, że nie działa monitoring ścieków, to, że nie ma raportów, to tylko pokazuje, że państwo PiS doprowadziło właśnie do takiej sytuacji. Prawdziwa twarz walki o ochronę środowiska jest widoczna właśnie poprzez Wody Polskie, które mają 6000 pracowników, mają 318 samochodów, tylko nie mają instrumentów do tego, żeby walczyć o to, do czego zostały powołane…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

… a więc o ochronę zasobów wodnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, panie pośle. W tej chwili poproszę pana posła Szczerbę. Następnie pani poseł Dziemianowicz-Bąk i pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, jest to chyba sprawa, która wymaga natychmiastowej reakcji pana ministra Gróbarczyka. Rzeczywiście 12 sierpnia br. pokazał się mail, a dokładnie pokazał się tweet pana premiera Morawieckiego, który poinformował opinię publiczną i wszystkich tutaj państwa: „Podzielam obawy i oburzenie związane z zatruciem Odry. Podjąłem decyzję o natychmiastowej dymisji". Szanowni państwo, dzisiaj wraz z posłem Jońskim, tak jak powiedział pan poseł przed chwilą, byliśmy w Wodach Polskich, wyszliśmy o godz. 12.00. Do godz. 12.00 biuro kadr Wód Polskich nie miało żadnej informacji o zdymisjonowaniu swojego prezesa. Prezes, jak powiedziano, jest na dwutygodniowym urlopie. Szanowni państwo, pan minister Gróbarczyk jest zobowiązany, żeby udzielić nam informacji. Czy ktoś oszukuje opinię publiczną? Czy ktoś oszukuje posłanki i posłów? Czy tego typu sytuacjom nie powinny również służyć obrady Komisji, żeby wyjaśniać sytuacje, z którymi mierzymy się na co dzień?

Szanowni państwo, posiedzenie Komisji mogło być i powinno być papierkiem lakmusowym, jakie są prawdziwe intencje rządu. Dzisiaj widzimy dokładnie, jakie są intencje rządu. Są takie, żeby nie powiedzieć prawdy, żeby uciekać od prawdy, żeby uciekać od informacji. Najczęściej powtarzanym słowem, które dzisiaj również słyszeliśmy w Wodach Polskich, jest „niezwłocznie". Kiedy zadziałaliście? Niezwłocznie. Kiedy były pobrane próbki? Niezwłocznie. Słowo wytrych. Gdzie jest minister „niezwłocznie"? Nie widzę ministra „niezwłocznie". Gdzie jest premier „niezwłocznie"? Dzisiaj pojawia się konferencja prasowa Jarosława Kaczyńskiego. Wszyscy oczekujemy, że poda informację, że premier Morawiecki podaje się do dymisji za kompromitację, za to, że zawiedliście, a on informuje, że popiera kolegę z Rudy Śląskiej, dlatego że są wybory samorządowe. W głowie się to nie mieści.

Dzisiaj mamy poważne posiedzenie Komisji. Jest dwoje przewodniczących – dziękujemy wam za tę inicjatywę – nie ma ani jednego konstytucyjnego ministra. Czego wraz z posłem Jońskim dowiadujemy się dzisiaj? Dowiadujemy się, że 5 sierpnia br. o godz. 18:00 w ogrodach Ministerstwa Obrony Narodowej przy ulicy Klonowej odbyło się pożegnanie Jarosława Kaczyńskiego z funkcji wicepremiera do spraw bezpieczeństwa. Co się odbyło? Grill prezesa Kaczyńskiego na terenie Ministerstwa Obrony Narodowej. Zadajemy pytanie, kto finansował grilla w Ministerstwie Obrony Narodowej. Otrzymujemy informację, że pan Jarosław Kaczyński. Szanowni państwo, nie mówię tego tylko dlatego, żeby powiedzieć o tym fakcie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę do rzeczy.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Chodzi o to, że tam był cały komplet ministrów konstytucyjnych. Jeżeli 3 sierpnia br. Główny Inspektor Ochrony Środowiska wysyła alarmujące pismo do trzech wojewodów: „zatruta Odra, ryby masowo umierają", a 5 sierpnia br., dwa dni później wyprawiany jest grill w prywatnych ogrodach Ministerstwa Obrony Narodowej, to czy to jest poważne? Był tam Brudziński, był tam Błaszczak, był tam pewnie Gróbarczyk, był tam Adamczyk, był tam cały kwiat ministrów konstytucyjnych, tylko nie znaleźli czasu, żeby dzisiaj pojawić się na posiedzeniu dwóch Komisji. Wstyd.

Żądam informacji, co się dzieje z panem prezesem Dacą. Czy nadal jest prezesem czy nie? Jest to dobry moment, żeby pan minister odpowiedział.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo ważne pytanie, ciekawe pytanie. Na pewno pan minister odpowie. Proszę bardzo, pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Następnie pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, przysłuchuję się naszemu dzisiejszemu spotkaniu. Coraz bardziej jestem przekonana, że oczywiście mamy do czynienia – wszyscy to wiemy – z największą katastrofą ekologiczną od dekad, ale mamy również do czynienia z równie ogromną katastrofa komunikacyjną, koordynacyjną, informacyjną rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ta druga kata-

strofa to także jest katastrofa, którą trzeba wyjaśnić, określić jej przyczyny, a wobec odpowiedzialnych i winnych wyciągnąć konsekwencje. Informacje przekazywane przez przedstawicieli rządu są równie mętne jak woda w martwej Odrze. Przestaję wierzyć, że chodzi tylko o niekompetencję. Jestem coraz bardziej przekonana, że chodzi o celową, intencjonalną dezinformację i po prostu mataczenie w sprawie katastrofy. Jestem co do tego przekonana coraz bardziej, dlatego że widzę, jak rozjeżdżają się państwa informacje na temat rzeczy tak banalnej do ustalenia jak prosty kalendarz, kto kiedy coś wiedział, komu przekazał. To wszystko powinno odbywać się ścieżką służbową, na każdą informację powinna być przynajmniej notatka służbowa, jeżeli nie oficjalne pisma.

Dlatego chciałabym zwrócić się do pana ministra Ozdobny, jeżeli jest jeszcze na sali. Jeżeli nie, to proszę o przekazanie mojego pytania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jestem.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę, żeby w odpowiedź włączyła się także przedstawicielka Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Pan minister Ozdoba nie dalej jak dzisiaj na konferencji prasowej wspólnie z panem ministrem Zbigniewem Ziobrą, odnosząc się do dymisji pana Michała Mistrzaka z funkcji Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, stwierdził, że była do dymisja pochopna, dlatego że Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, powziąwszy wiedzę na temat katastrofy z doniesień medialnych, 3 sierpnia br. wysłał pismo do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Dopiero pod wpływem tegoż pisma wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska miały podjąć jakieś działania. Jest to wersja przedstawiona przez pana ministra. Pan minister pokazuje pismo, które zostało wysłane, ale równocześnie jeszcze dodaje, że ministerstwo środowiska także wtedy, 3 sierpnia br., czyli zbyt późno w ocenie pana ministra, dowiedziało się o zagrożeniu.

Jestem posłanką z Dolnego Śląska, z Wrocławia, z okręgu wrocławskiego. Jestem w kontakcie także z samorządami. Samorząd w Oławie poinformował o sytuacji między innymi, nie tylko, ale między innymi ministerstwo środowiska 1 sierpnia br. Nie wiem, co ministerstwo środowiska zrobiło z tą informacją. Chciałabym się dowiedzieć, czy faktycznie 1 sierpnia br. otrzymali państwo informację. Druga rozbieżność, jeżeli chodzi o kalendarz, płynie z Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Mianowicie wczoraj wicewojewoda, a dzisiaj wojewoda dolnośląski powiedział, że już 31 lipca br. pojawił się kontakt telefoniczny między wojewódzkim inspektoratem ochrony środowiska a Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska. Kontakt telefoniczny był powtórzony 2 sierpnia br., a 3 sierpnia br. wojewódzki inspektorat ochrony środowiska miał skierować do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska pisemną informację o zaistniałej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, bardzo proszę, żeby zmierzać do końca. Ostatnie zdanie.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Już kończę, pani przewodnicząca. Kluczowe pytanie jest następujące. Kto od kogo się dowiedział, czy wojewódzki inspektorat ochrony środowiska od Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska czy Główny Inspektorat Ochrony Środowiska od wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska? Kto kogo próbuje wmanewrować w odpowiedzialność? Gdzie leży prawda? Jak wyglądało kalendarium? Informacja ta jest kluczowa dlatego, żeby winnych chaosu komunikacyjnego i koordynacyjnego pociągnąć do odpowiedzialności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani Paulina Hennig-Kloska. Następnie pan poseł Maciej Kopiec, następnie pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panowie ministrowie, słuchając dzisiaj, chyba już parę godzin temu, wypowiedzi przedstawicieli rządu na temat tego, co dotychczas udało się ustalić w kwestii Odry, odniosłam wrażenie, że ze strony rządu tak naprawdę

nie ma chęci ani zachowania transparentności, ani wyjaśnienia sprawy, okoliczności, dlaczego mamy do czynienia z tragedią na Odrze. Prawda jest taka, że sytuacja jest tak poważna, że obywatele od początku w sposób transparentny powinni być informowani o tym, co robi rząd, żeby wyjaśnić tę sprawę, jakie badania są planowane i jakie są przeprowadzane, jakie wyniki badań są odczytywane, czy działa – tak naprawdę nie wiemy, czy w ogóle działa – zespół hydrologów, którego zadaniem jest przywrócenie życia w Odrze, jaka jest skala dewastacji. Czy rząd w ogóle jest w stanie zapewnić dzisiaj obywateli, że nowe zanieczyszczenia, które zatruwają Odrę, nie wpadają do Odry? Mam wrażenie, że to, co przede wszystkim wam dzisiaj towarzyszy, to dobre samopoczucie, tymczasem lista bardzo poważnych pytań w zasadzie każdego dnia się rozrasta, a nie umniejsza, a liczba odpowiedzi na owe pytania też wcale nie przerasta.

Kilka rzeczy, które jeszcze nie padły. Nie będę powtarzać wszystkich pytań po moich poprzednikach. Padło bardzo wiele bardzo ważnych pytań. Mam nadzieję, że dostaniemy na nie odpowiedzi, jeżeli nie dzisiaj, to na piśmie. Jest natomiast bardzo istotne pytanie, które chyba się nie pojawiło, czy w ogóle od początku, od pierwszych komunikatów, już nie mówię o marcu, kwietniu, ale od momentu, kiedy sytuacja zaczęła mieć tak szerokie i poważne rozmiary, jakie dzisiaj obserwujemy, ktokolwiek przejrzał pozwolenia wodnoprawne, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie mieliśmy do czynienia z początkami skażenia, czy w ogóle przeanalizował pozwolenia pod kątem warunków hydrologicznych obecnie panujących w Odrze, ilości wody, zmian klimatu, tego, czy substancje, których dotyczą pozwolenia wodnoprawne, które były wydane na przestrzeni wielu lat, są w stanie być przejmowane przez rzekę Odrę, czy substancje te są w stanie rozpuszczać się w obecnej ilości wód. Są to jedne z podstawowych zadań, którymi powinni zająć się odpowiedzialni za wody w rzekach przedstawiciele ze strony rządu i służb im podległych. Jeżeli uważacie, że mogą być naturalne czynniki, które wpływają na ten stan rzeczy, to powinny być już dawno przeanalizowane ze strony rządu.

Powinna być także inwentaryzacja wszelkich wlotów na Odrze. Słyszymy o bardzo dużej liczbie nielegalnych wlotów. Jak wy w ogóle chcecie ścigać sprawców, jak wy nie macie inwentaryzacji tego, co jest? Już nie mówię o tym, co jeszcze można wpuścić do Odry poza wlotami? Trzeba zrobić monitoring, trzeba przeprowadzić inwentaryzację, trzeba dokonać analizy.

Straty dla ludności. Zapytano o odszkodowania. Chciałabym zapytać, niestety, nie ma dzisiaj z nami przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale czy tam ktokolwiek zaczął pracować nad szacowaniem strat ludności?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, czas.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo długo, panie przewodniczący, czekałam na głos.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

To nic, ale wszyscy mamy równe prawa.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Czy w ogóle ktokolwiek w ministerstwie zajął się szacowaniem strat ludności, dlatego że jest to niezwykle ważny problem? Niektórzy ludzie stracili dochody, niektóre rodziny straciły jedyny dochód rodziny i dzisiaj tak naprawdę nie mają z czego żyć. Odszkodowania są naprawdę bardzo istotne.

Jednorazowy alert RCB wysłaliście z opóźnieniem. Przebywałam nad Odrą, przyjeżdżając z odległych terenów. Nie dostałam żadnego powiadomienia.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, proszę zmierzać do kropki.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dlaczego ludzie, którzy przemieszczają się na terenie kraju, na bieżąco nie otrzymują takich alertów?

Kiedy poznamy jakiś pierwszy kompleksowy raport o skali zniszczeń, do jakich doszło na Odrze oraz o ewentualnych wpływach tego, co się dzieje na rzece, na subregion, ale także na wody Bałtyku?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:
Są to podstawowe pytania, panie ministrze, bardzo merytoryczne.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu Komisji:
Jeżeli dzisiaj nie potraficie odpowiedzieć, proszę o odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Maciej Kopiec.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, państwo ministrowie, odniosę się jeszcze do Kanału Gliwickiego, ponieważ temat ten trzeba poruszyć, dlatego że budzi on bardzo wiele wątpliwości. Mam bardzo konkretne pytania na temat Kanału Gliwickiego, na początku te, które wynikają z najnowszej sytuacji. Ile badań na Kanale Gliwickim wykonano w okresie od 1 lipca do 5 sierpnia br.? W ilu i w jakich punktach kanału wykonywano badania? Czy były to badania jakościowe i ilościowe?

Teraz pytania odnośnie do Kanału Gliwickiego, które biorą się z przeszłości, ponieważ to jest temat, który jest znany opinii publicznej co najmniej od marca br. Pierwszy problem z tym, że umierały tam ryby, wystąpił w marcu br. Było niemal dwadzieścia interwencji radnej miasta Gliwice, pani Krystyny Sowy. Pytała o to różne instytucje, między innymi Wody Polskie. 9 maja br. Wody Polskie w Gliwicach nadały przedmiotowym zdarzeniom wysoki priorytet i współpracowały z właściwymi służbami, żeby wykryć przyczynę zanieczyszczenia wód Kanału Gliwickiego. Mamy pięć miesięcy od pierwszych zanieczyszczeń, trzy miesiące od tamtej informacji. Pytania są konkretne, ponieważ państwo mówicie o instytucjach, które najwyraźniej nie działają, skoro do dzisiaj nie wykryły sprawców zdarzeń z marca br. Pojawiają się pytania, dlaczego ryby w Kanale Gliwickim umierały w marcu. Co zniszczyło kanał? Co konkretnie zrobiono, żeby zapobiec katastrofie, która mogła wyniknąć z zanieczyszczenia Kanału Gliwickiego? Ile postępowań w tej sprawie i jakie służby prowadzą? Jakie działania podjął wojewoda? Kto poniósł konsekwencje tego, że w marcu br. woda w Kanale Gliwickim była zanieczyszczona i jest zanieczyszczona do dzisiaj według informacji ludzi, którzy się do mnie zgłaszają?

Pani poseł Paluch powiedziała, że wszystkie instytucje, o których mówimy, są coraz bardziej dofinansowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Tak, są dofinansowane, ale po co? Po to, żeby wasi kolesie mogli ze spółek wyciągać pieniądze, utrzymywać się i stawać milionerami, co niedawno pokazywał artykuł Wirtualnej Polski. Wyciągacie pieniądze na prawo i lewo. Instytucje nie działają, co pokazuje obecna sytuacja. Ludzie nie wiedzą, co doprowadziło do tego, że rzeki są niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi. Reakcji w dalszym ciągu nie ma. A więc jeżeli finansujecie instytucje, to niech one w końcu zaczną działać. Przestańcie kraść pieniądze i rozdawać ludziom lojalnym wobec partii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:
Przed posiedzeniem Komisji odbyło się spotkanie zespołu do spraw renaturazacji Odry, na które nie przybył żaden minister, chociaż jeszcze wczoraj zapowiadali się ministrowie Ozdoba, Golińska i pani minister Gosk. Zresztą z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska też nie pojawił się dzisiaj na posiedzeniu nikt, ale to mniej więcej pokazuje stosunek rządu Prawa i Sprawiedliwości do kwestii renaturyzacji Odry. Od półtora

roku podczas prac zespołu słyszymy, że żadnej renaturyzacji Odry nie będzie, i już. Odra ma być rzeką przemysłową. Właśnie stała się przemysłowym ściekiem. Jeżeli Odra nie będzie w maksymalny sposób renaturyzowana, to nie będzie miała jakichkolwiek zdolności do samooczyszczania.

Załóżmy przez chwilę, że sugerowane tutaj oskarżenia, jakobyście tuszowali czy mataczyli… Załóżmy, że za cały syf płynący Odrą nie odpowiada żadna ze spółek Skarbu Państwa, żadna kopalnia, Bumar Łabędy też nie. Ale kłamać trzeba umieć, mataczyć też trzeba umieć, a wam narracja po prostu się nie spina. Dlaczego Wody Polskie mówią 14 sierpnia br., że żadnych zrzutów nie było, a jednocześnie publikują raporty o zrzutach? Wody Polskie nie mają ani jednego laboratorium, ale mają trzysta limuzyn. Wiadomo, co jest ważniejsze. Dlaczego śląski WIOŚ nie udziela informacji o kontroli Bumaru Łabędy? Tajne przez poufne jak wyniki badań laboratoryjnych Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska nie potrafi odpowiedzieć, od kiedy robi badania, czy od 26 lipca br. czy od 5 sierpnia br., kiedy wysłał alert do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Badania robicie dopiero w województwach lubuskim i zachodniopomorskim, a gdzie śląskie, opolskie, dolnośląskie? Trimetylobenzen i sole rtęci pojawiają się i znikają w wynikach, podobnie jak zasolenie i natlenienie rzeki na różnych odcinkach. Mamy sto ton martwej ryby czy sto czterdzieści ton? Gdzie ryba jest utylizowana i co zrobicie z mączką rybną? To może być ciekawe pytanie. Wysłaliście wędkarzy na walkę z toksyną bez sprzętu i bez zabezpieczeń, a dziś kłamiecie, że żaden z wędkarzy nie ma gorączki, nie ma wysypki, nie ma żadnych innych dolegliwości. Dzisiaj na posiedzeniu zespołu było powiedziane wprost, że nie ma odnotowanych żadnych przypadków medycznych, a przed chwilą dostawaliście świadectwa od ludzi.

5 sierpnia br. WIOŚ w lubuskim dostaje alert, że rzeka jest zatruta, trzeba zbierać próbki. 9 sierpnia br. prezes Daca przedstawia teorię wielkiej kupy, czyli wycieku z szamba, a 10 sierpnia br. minister Witkowski chce się kąpać w Odrze na przystani w Cigacicach. Kończcie i wstydu oszczędźcie. Nie wiecie, co się stało i nie dowiecie się, ponieważ wykrywalność przestępstw przeciwko środowisku jest poniżej 30%. Albo jesteście amatorami, patałachami i nie potraficie niczego ustalić, albo tuszujecie przestępstwo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Przywołuję państwa posłów do porządku. Pani poseł, nie używamy tego typu słów wobec siebie nawzajem. Pan poseł Frysztak. Następny będzie pan poseł Hoc.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, cieszę się, że na sali jest pan minister Ozdoba. Jako jeden z aktywniejszych członków Solidarnej Polski będzie miał szansę przeprosić wędkarzy, również mnie, za skandaliczne wpisy pana radnego Mateckiego, aktywnego działacza Solidarnej Polski z zachodniopomorskiego, będzie miał szansę przeprosić również panią prezes Beatę Olejarz, szefową Polskiego Związku Wędkarskiego. Szanowni państwo, kiedy Solidarna Polska i instytucje, za które ta partia odpowiada, między innymi Ministerstwo Sprawiedliwości, powinni szukać winnych, zajmują się ściganiem tych, którzy w trudnej sytuacji jako pierwsi pospieszyli z pomocą.

Dzisiaj szanowni państwo, oczywiście jedną sprawą jest to, jaka katastrofa ekologiczna jest na Odrze, ale drugą sprawą, nie mniej istotną, jest to, co państwo zrobiliście z gospodarką wodną w kraju. Powołaliście państwo Wody Polskie. W instytucji tej pan minister Gróbarczyk obsadził swoich znajomych, jak donoszą media. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć jasno i twardo jako wędkarz, ale również jako szef Parlamentarnego Zespołu do spraw Wędkarstwa, czym Wody Polskie zajmowały się w ostatnich miesiącach. Ano Wody Polskie w ostatnich miesiącach zajmowały się walką nie z kim innym jak z Polskim Związkiem Wędkarskim. Dlaczego? Siedzący tutaj nieopodal pana ministra Gróbarczyka, do niedawna pracownik, naczelnik w jednym z ministerstw po tym, gdy przeszedł na emeryturę, stał się wiceprezesem Wód Polskich. Mówię oczywiście o panu Januszu Wronie. Obecny wiceprezes nowego departamentu, Departamentu Rybactwa, który nie był nad Odrą, jak byłem informowany.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czas. Znamy pana Wronę.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, sekundkę. Walczył ze społecznikami, walczył ze strażami rybackimi. Chciał je wcielić do instytucji państwowych, a to ci ludzie nakładem finansowym Polskiego Związku Wędkarskiego – rocznie około 15 mln zł Polski Związek Wędkarski dokłada do społecznych straży rybackich – jako pierwsi informowali o tym, co się dzieje na Odrze. Są to społecznicy, wędkarze, którzy dzięki PZW, są, nazwijmy to, dozbrojeni i wyposażeni. Dalej pan Wrona i PGW na czele z panem prezesem Dacą zajmują się…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, bardzo proszę. Dziesięć sekund.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Momencik. Skoro pani poseł Hennig-Kloska dostała kilkadziesiąt sekund dłużej, ja też poproszę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Nie.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Zajmowali się tym, żeby zabierać kolejne obwody rybackie PZW. Mam wielką obawę, że sytuacja, z którą mamy do czynienia w tej chwili, również posłuży panu Wronie do tego, żeby zabrać kolejne obwody rybackie, a panom ministrom Adamczykowi, Gróbarczykowi i całej reszcie, żeby obiecywać jednolitą opłatę wędkarską…

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Panie przewodniczący, pan poseł Frysztak konfabuluje.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

… na wprowadzenie której nie macie żadnej szansy. Na koniec chciałbym zadać konkretne pytanie. Kto w lipcu i sierpniu br. otrzymał zgodę i zrzucał ścieki do wody? Komu Wody Polskie wydały takie pozwolenia? Mam również kolejne pytanie, kiedy Wody Polskie przestaną wojować z wędkarzami. I ostatnie pytanie, czy wiceminister infrastruktury, pan Witowski wziął już kąpiel w Odrze czy jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Hoc. Następnie pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysokie Komisje, najpierw sytuacyjna refleksja. Oto na Odrze dzień w dzień, dzień i noc, dwadzieścia cztery godziny na dobę pracują ludzie, wolontariusze, ludzie służb, natomiast dzisiaj opozycja, która sama siebie nazwała opozycją totalną, zwołała posiedzenie. Proszę zwrócić uwagę, ilu posłów poświęciło na nie chociażby dwie godziny. Nie mieli już czasu. Dwie godziny. Tam ludzie pracują dzień w dzień, w nocy. Opozycja zadała pytania, które miała zadać – a więc prowokacja, perfidia, mistyfikacja, manipulacja, fałszerstwo, kłamstwo – i poszła sobie. Nie są zainteresowani tym, co odpowie rząd. Proszę bardzo, rząd jest, instytucje są, posłów, którzy zadali pytania, tylko garstka.

Głos z sali:

Są, panie pośle, są.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

I druga refleksja. Jak słyszę takie sformułowania, że płynie śmiercionośna trucizna, że Wody Polskie to monstrum, że rząd kryje sprawców, przestępców, że właśnie teraz są zaniedbania, że rząd nic nie robi, to mam apel do posłów, niektórych posłów, wielbicieli, może pasjonatów rtęci, a więc wyznawców pani marszałek województwa lubuskiego. Odnoszę wrażenie, że poziom waszej ignorancji i arogancji jest tak wysoki, że nie mieści się w żadnej skali. Jeszcze jedno. Odwrotnie proporcjonalnie do naszej odpowiedzialności…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę nie dyskutować z ław poselskich.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

… wasz poziom odpowiedzialności jest tak skandalicznie niski, że nie mieści się w żadnej skali.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie, nie. Panie przewodniczący, to są dopiero refleksje.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Nie, panie pośle. Upominaliście się o równe prawa.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Rozpocznę od podziękowań dla wszystkich służbom, inspekcji sanitarnej, wszystkich…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Pan już ministrowi Szumowskiemu dziękował za zmęczone oczy. Jak to się skończyło?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

…wszystkich służb, wolontariuszy, Polskiego Związku Wędkarskiego za to, że działają i to działają z troską. Dziękuję także stronie społecznej za wyważone głosy, ale z kilkoma sprostowaniami. Po pierwsze, musimy zapamiętać z przedstawianych sprawozdań, że nie ma żadnej choroby zakaźnej. Jest to bardzo ważna informacja. Nie ma dotychczas zatrucia metalami ciężkimi. Jest to bardzo ważna informacja. Nie ma żadnego hurraoptymizmu, nie ma żadnego lekceważenia problemu. Jest profesjonalizm, jest troska, jest roztropność. Nie ma żadnego oskarżania samorządów. Perfidna prowokacja przed chwilą pana posła wobec pana ministra Marka Gróbarczyka, że oskarżył samorządy. Przecież nic takiego nie było. Przecież wiadomo, że jest to perfidna prowokacja. Wiadomo, że wytnie się pewne kwestie. Potem zanim się wytłumaczy, już pójdzie w świat, że pan minister oskarża samorządy. Niczego takiego nie było. Dalej. Nie ma ujęć wody pitnej z Odry. Wszystkie kąpieliska były sprawdzane. To też straszne kłamstwo. Pomoc rządowa. Przecież pan premier Mateusz Morawiecki zapowiedział pomoc rządową. Dlaczego apelujecie? O co apelujecie, skoro pomoc rządowa już została zapowiedziana?

Jeszcze pytanie. Dlaczego nie ufacie zagranicy? Przecież wszystkie próbki były przesłane, bada je także strona niemiecka. Nie wierzycie stronie niemieckiej? Wy nie wierzycie stronie niemieckiej? Przecież oni też niczego nie wykryli. Przecież też nie podają, a jeszcze prędzej badali próbki. Dlaczego nie mówicie, że strona niemiecka też… Mało tego, próbki poszły do Holandii, do Wielkiej Brytanii. A więc cały czas mierzymy się z problemem, ale Niemcy też nie mogą wykryć. Jeszcze jedno pytanie. Czy prawdą jest, że w Berlinie na Łabie, a to nie jest dopływ Odry, pojawiły się śnięte ryby oraz wielki odór? Czy to jest prawda? A jeżeli tak, czy oni przysłali próbki do naszego kraju? A więc troszeczkę powagi, roztropności i odpowiedzialności, droga opozycja totalna.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie pośle Hoc. Informuję, że posłów opozycji na sali jest więcej niż posłów koalicji. To tak à propos tego, co pan stwierdził. Natomiast chcę też panu powiedzieć, że ktoś okłamał pana premiera, dlatego że o zatruciu Odry w mailu, w sms-ie pisał pan premier. A więc bardzo chciałbym dowiedzieć się, dlaczego pan premier pisał o zatruciu Odry na Twitterze i kto go o tym poinformował.

Pani poseł Sowińska. Następnie pani poseł Gajewska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Na wstępie, na początku chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu i pani przewodniczącym za zorganizowanie dzisiejszego spotkania, posiedzenia obu Komisji. Jak widać, jest ono bardzo ważne. Oczekujemy konkretnych odpowiedzi. W wielu naszych wypowiedziach padły prośby o potwierdzenie odpowiedzi na piśmie. Mam nadzieję, że takie odpowiedzi dostaniemy. Wnioski, które mi się na nasuwają po wysłuchaniu

długiej dyskusji, są przede wszystkim takie, że zawiodło państwo, jeżeli chodzi o zarządzanie kryzysowe. W ogóle nie zadziałały tutaj procedury. Natomiast druga sprawa jest taka, że do tej pory nie znamy przyczyn zatrucia rzeki Odry. Obawiam się, że przyczyn nie poznamy. Dlaczego? Dlatego że wszystko wskazuje na to, że przyczyną nie są tylko zrzuty ścieków do Odry, ale przyczynę stanowią również same urzędy, brak procedur, być może – to nie jest wcale wykluczone – także próby ukrycia jakiegoś zrzutu ścieków.

Samo ministerstwo środowiska przyznało wczoraj na Twitterze, jakie są ich hipotezy. Hipotezy były trzy, właściwie cztery. Pierwsza to legalny zrzut odpadów niebezpiecznych, druga to warunki naturalne, trzecia to duże zrzuty ścieków przemysłowych lub połącznie drugiej i trzeciej. A więc Ministerstwo Klimatu i Środowiska dopuszcza scenariusz, że nie zostało popełnione przestępstwo jako takie, ale dokonano zrzutu dużych ilości ścieków, a odpowiednie służby, które powinny zarządzać całością rzeki, nie zareagowały odpowiednio wcześnie. Tutaj oczywiście narzuca się pytanie, czy np. Wody Polskie, wojewódzki inspektorat ochrony środowiska, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska miały informacje o zmianach, jeżeli chodzi o warunki wodnoprawne czy o jakichkolwiek zmianach, jeżeli chodzi o ilości zrzutów ścieków. Tutaj mam konkretne pytania.

Pierwsze pytanie jest takie, czy w ostatnim czasie, czyli od początku lipca br. dokonano zwiększenia ilości wydobycia węgla. Jak wiadomo, zwiększenie wydobycia węgla powoduje zwiększenie ilości wód kopalnianych, które będą naruszały gospodarkę wodną w rzece. Może to być, zresztą zgodnie z hipotezami Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jedną z przyczyn.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, proszę zmierzać do finału.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Już kończę. Oczywiście ponawiam pytanie o sole. Jakie to są sole? Jakie są dokładne badania, ale o to zapytam jeszcze oddzielnie. Natomiast mam jeszcze pytanie, czy jakiekolwiek hipotezy zostały wykluczone oprócz tych, o których tutaj mówiono. Chodzi mi tutaj konkretnie o zrzuty ścieków z przemysłu papierniczego, a także mikroorganizmy, czyli kwitnienie toksycznych glonów. Czy to zostało wykluczone? Czy kopalnie węgla, jeżeli potwierdzi się, że dokonały zrzutów ścieków pokopalnianych, poniosą koszty środowiskowe związane z katastrofą ekologiczną na Odrze?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Listę posłów zapisanych do głosu zamyka pani poseł Aleksandra Gajewska. Proszę.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji słuchamy o katastrofie ekologicznej. Wymieniane są tu tony śniętych ryb, obumieranie rzeki, mówimy o tragedii przedsiębiorców, którzy prowadzą swoją działalność i utrzymują się z rzeki, o zagrożeniu życia, o zagrożeniu zdrowia. Posiedzenie to uwidacznia nam brak procedur, koordynacji, odpowiedzialności, ale i pokazuje, jak niekorzystna może być centralizacja, którą państwo wprowadzają z wielką lubością. Nasi parlamentarzyści od tygodni interweniują, współpracują z ekspertami, spotykają się z mieszkańcami dotkniętymi skutkami katastrofy i domagają się od was natychmiastowych działań. Nie mogę wyjść z podziwu, że tutaj, na posiedzeniu Komisji wasza przedstawicielka w parlamencie, pani Anna Paluch zaczyna swoje wystąpienie od oskarżania pana prezydenta Rafała Trzaskowskiego.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Bo jest za co, pani poseł.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Chciałbym zapytać, czy pani nie jest wstyd, że w takim momencie wykazuje się pani brakiem jakiejkolwiek empatii, wrażliwości środowiskowej, jakiejkolwiek wrażliwości społecznej. Chciałabym jeszcze pani powiedzieć, że pani jako wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, ale zwrócę się też do pana ministra Ozdoby, którego głos słyszę za sobą, a który był przecież radnym miasta stołecz-

nego Warszawy, otóż państwo pełniąc swoje funkcje muszą wiedzieć, że w czasie awarii kolektora w Czajce do Wisły maksymalnie trafiało 159 metrów sześciennych nieoczyszczonych ścieków, a w 2005 r., kiedy w Warszawie prezydentem był świętej pamięci Lech Kaczyński, dzienny wyrzut nieoczyszczonych ścieków wynosił 304 metry sześcienne. Czy pani zdaje sobie sprawę z tych liczb? Czy przestaną państwo powtarzać publicznie bzdury? Codziennie administracja PiS-u wpuszczała do Wisły dwa razy więcej ścieków niż podczas awarii kolektora w Czajce. Już najwyższy czas, żeby państwo przestali bawić się w osoby – być może mają państwo takie aspiracje – które potem tworzą paski w Wiadomościach TVP, tylko zaczęli zajmować się przeciwdziałaniem temu, z czym mierzymy się tutaj, jeżeli chodzi o katastrofę ekologiczną, dlatego że takie jest państwa zadanie, pani jako wiceprzewodniczącej Komisji i pana jako wiceministra. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę jeszcze o głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

To był ostatni głos w dyskusji, ale głos chce jeszcze zabrać pani przewodnicząca Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, trudno tak kuriozalnego głosu nie zostawić bez krótkiej odpowiedzi, więc poproszę przynajmniej o minutę. Szanowni państwo, powtarzam to jeszcze raz. Katastrofa ekologiczna w dorzeczu Wisły, jaką spowodował nieodpowiedzialny prezydent Warszawy, który…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Po co pani kłamie? To była awaria.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę spokojnie słuchać.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Kolektor zaprojektowano podczas prezydentury Lecha Kaczyńskiego.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Umierała Wisła, umierała Zatoka Gdańska z powodu prezydenta Warszawy i jakoś was to nie bolało, tylko teraz jest…

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Dziennie dwa razy więcej nieoczyszczonych ścieków…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Kiedy mówię, proszę spokojnie słuchać.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

… mieszkanek i mieszkańców Warszawy trafiało do Wisły. Dziennie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze raz mówię pani, że słuchałam spokojnie pani bezczelnych oskarżeń, więc proszę pani…

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Prawdziwych.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Rozumiem, że fakty i liczby to bezczelne oskarżenia.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ciekawie pani nazywa prawdę, pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przyczyną awarii był źle wykonany kolektor.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Odchodzimy od tematu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Był źle wykonany kolektor. Każdy kto ma minimalne pojęcie o sprawach budowlanych, wie, że plastik zalany betonem nie ma wytrzymałości.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Niestety, źle zaprojektowaliście.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Trzeba było właściwie rozwiązać kwestię oczyszczania, zebrania ścieków z obydwu stron Wisły i potem zrobić dobry kolektor. Przypominam pani i państwu również, że świętej pamięci prezydent Warszawy Lech Kaczyński zdecydował o tym, że miasto nie będzie wywalało potężnych środków, tylko zaaplikuje o środki europejskie.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Dwa razy więcej ścieków codziennie trafiało do Wisły.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Taka decyzja została podjęta.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Codziennie trafiało do Wisły.

Poseł Anna Paluch (PiS):

I proszę sobie nie wycierać ust osobą świętej pamięci profesora Kaczyńskiego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Myślę, że w tej chwili odeszliśmy od tematu. Jeżeli państwo pozwolicie, oddam głos panu ministrowi. Najpierw poprosimy pana ministra Ozdobę. Padło bardzo wiele pytań kierowanych do resortu środowiska. Następnie pan minister Gróbarczyk otrzyma głos. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

W związku z tym, że państwo nie chcieli wysłuchać wypowiedzi zastępcy głównego inspektora ochrony środowiska, informuję, że na stronie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska znajdują się wyniki badania od dwudziestego ósmego – parametry fizyczne i chemiczne, z którymi możecie się państwo zapoznać tak, jak życzyła sobie tego między innymi Komisja. Poza tym chciałbym nawiązać do pewnych wypowiedzi, co musi bardzo mocno wybrzmieć. Oglądają nas Polacy, którzy są zaniepokojeni sytuacją związaną z Odrą. W historii Polski zdarzały się sytuacje masowego rośnięcia ryb. Na przykład w 2009 r. sześćdziesiąt ton ryb wyłowiono tylko i wyłącznie z Bugu.

Widzimy, że parametry, które są badane, analizy, które są przeprowadzane, muszą wykluczyć dwa czynniki, przede wszystkim czynnik ludzki. Jest tutaj mowa o możliwości wystąpienia działalności jakiegoś przestępcy. Stąd szeroko zakrojona działalność prokuratury okręgowej, powołany specjalny zespół ekspertów, którzy to weryfikują przy pomocy biegłych, przy pomocy wszystkich czynności, przy pomocy policji, straży pożarnej, wszystkich zainteresowanych, również aktywistów, którym bardzo chciałabym podziękować za dzisiejszą debatę. Naprawdę pytania ze strony społecznej są budujące w przeciwieństwie do opozycji, która sobie robi po prostu żarty. Po pierwsze, połowa zainteresowanych krzykaczy w sprawie rtęci wyszła. A chciałbym zwrócić uwagę na temat, który jest bardzo ważny. Musimy to powiedzieć bardzo wyraźnie.

Szanowni państwo, doprowadziliście do sytuacji, która była bardzo niepokojąca. Informacja, która była przekazana od pani marszałek Polak, czy wam się to podoba czy też nie, spowodowała, że część badań przynajmniej u nas, u mnie w laboratorium centralnym była zupełnie zamrożona, ukierunkowana na inne parametry. Doprowadziliście do sytuacji, że cały świat dowiedział się o rzekomej zawartości rtęci ponad miarę. A więc mam prośbę. Jeżeli dysponujecie takimi danymi, szerszymi niż strona niemiecka, podważacie wyniki niemieckie, podważacie wyniki polskie – za chwilę wyniki brytyjskie, holenderskie, czeskie, do których to laboratoriów również wysłano próbki – to je prze-

każcie. Naprawdę nie wydaje mi się, żeby na tej sali znajdowali się lepsi eksperci niż specjaliści, którzy pracowali również jako urzędnicy za rządów Platformy Obywatelskiej czy PSL-u jako eksperci w zakresie fizyki, chemii. Są to ludzie, którzy są ciężko pracującymi ekspertami, którzy dzisiaj spędzili tutaj kilka godzin, żeby słuchać, jakich ekspertów ma świat polityki. Naprawdę oddajmy im głos, jeżeli informacja o rtęci była niesprawdzona. Dowiedzieliśmy się, że tak naprawdę próbka, słuchajcie, była po prostu niewłaściwa. Rozmawiałem z ekspertami. Zadali mi pytanie, po co w ogóle publikować informację, która dotyczy tego, że próbka jest niewłaściwa, jest nieprawidłowo przeprowadzone badanie. Nie ma stwierdzonej rtęci. To jakim cudem nawet Donald Tusk porównuje partie polityczne, porównuje światy, wywołuje panikę w społeczeństwie, stawia całe państwo? Zastanawiam się. Tak naprawdę to znaczy, że były premier, były szef rządu bazuje na niesprawdzonej informacji, bo ktoś coś powiedział. Gdzie są rękawice, które rzekomo zostały rozpuszczone? Gdzie są te zwierzęta i inne…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie ministrze, prosimy o odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Rozumiem, ale czy pani mogłaby mi nie przerywać?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie przerywałem pani. Dobrze. Spokojnie. Gdzie są w takim razie też wszyscy specjaliści, którzy mówili właśnie o tych… Gdzie są zdjęcia innych zwierząt niż ryby, skorupiaków czy ślimaków? Dzisiaj dowiadujemy się prawdy. Weryfikujemy to pod kątem każdej możliwości. Dzisiaj to ichtiolodzy, laboratoria, instytuty, ciężko pracujący świat nauki weryfikuje, co tak naprawdę się stało. Ale chciałbym podać wam jeden argument, który będzie dla was niepodważalny, dlatego że jak coś mówią Niemcy, to wy zawsze mówicie, że jest racja, ale strona niemiecka też nie wie, co się wydarzyło. A więc nie rozumiem. W takim razie Niemcy się mylą? Donald Tusk uważa, że Niemcy się mylą? Słuchajcie, rtęć była znaleziona rzeczywiście po stronie niemieckiej w starorzeczu, bez dopływu na stronę polską. Tak się składa, że uprawialiście zabawę w manipulację, w fake newsy. Zrobiliście sobie sok z buraka. To jest tak, jakby powiedzieć, że chlorek sodu znajduje się w wodzie. To jest sól. Tylko, że wy po prostu manipulujecie. Chcecie wywołać skandal, chcecie wywołać jakieś niepotrzebne działania, które są związane z paniką, z jakąś obawą. Owszem sprawa jest bulwersująca, dlatego że dochodzi do czegoś, co jest ponad podziałami, tak jak przyjęta niedawno nowelizacja związana z przepisami karnymi. Tak jak wtedy się nie różniliśmy, to dzisiaj się nie różnimy też w tym, że Odra potrzebuje naszej pomocy. Dlatego mamy ekspertów. Jak macie ekspertów, stronę społeczną też do tego zachęcam, żeby się włączać. Nie ma problemu. Jest kontakt z ministerstwem czy przeze mnie czy przez sekretariat. Wszystkie ręce na pokład. Jeżeli ktokolwiek ma informacje, jeżeli ktokolwiek ma wiedzę ekspercką, co się wydarzyło w Odrze, to dzisiaj, tak jak wszyscy my też, oczekujemy takiej wiedzy. Tak jak strona niemiecka. Dzisiaj współpracujemy. Mówicie, siejecie informacje, że strona niemiecka nie miała kontaktu. Widzieliście konferencję z panią minister Lemke. Pani minister Moskwa z panią minister Republiki Federalnej Niemiec były razem na konferencji w obecności pana ministra Adamczyka. Rozmawialiśmy na tematy bardzo ważne – chodzi o środowisko – na tematy związane z tym, co się wydarzyło, więc naprawdę zostawmy politykę. Nie nakręcajcie niepotrzebnych informacji, nie szczujcie na inspektorów, na urzędników.

Rozumiem interwencje, nie ma problemu. Wszystko wam pokażemy, pełna transparentność, ale wy chcecie robić nalot w innych urzędach i zastraszać, krzyczeć na urzędników. Krzyczcie sobie na mnie, na polityków, róbmy sobie sceny w parlamencie, ale nie róbcie tego wobec funkcjonariuszy, wobec straży pożarnej, wobec policji, wobec prokuratury, wobec ichtiologów, wobec inspektor ochrony środowiska, wobec pracowników centralnego laboratorium badawczego, dlatego że ci ludzie nie robią tak jak jest tutaj, gdzie ktoś przyszedł na dziesięć minut i połowa posłów wyszła. Ci ludzie pracują dzień

i noc, żeby wyjaśnić, co się stało. Widzę, że ten argument chyba trafia, więc zostawmy w tej chwili politykę.

Chcecie wiedzieć prawdę, macie na stronie wszystkie wyniki badań. Jeżeli ktokolwiek z posłów, jest tutaj chemikiem, biologiem i chce omówić to szczegółowo, to rozumiem, że możemy zaprosić do inspektoratu ochrony środowiska, gdzie porozmawiamy o tym. Czekamy na wyniki weterynaryjne, czekamy na wyniki z instytutów. Rtęć została wykluczona podobnie jak metale ciężkie zarówno przez stronę polską, jak i przez stronę niemiecką. A więc już ten fake news zostawcie, wymyślcie sobie coś innego, nie wiem, może jakieś limuzyny w postaci samochodów, które służą później właśnie do pomocy w zakresie działalności, jeżeli chodzi o oczyszczanie Odry. Wszczęto także postępowanie w zakresie szkód w środowisku. Za chwilę pewnie więcej powie o tym pani minister Golińska. Dzisiaj kompleksowo do tego podchodzimy. Jeżeli mogę, to będę już kończył. Pewnie następni ministrowie zabiorą głos. Z jednej strony badamy, co było przyczyną, czy to był czynnik ludzki, z drugiej strony weryfikujemy, czy czynniki związane z naturą, niskim poziomem wody, parametrami, które są przekroczone, wpłynęły na to, co się wydarzyło w Odrze.

Kolejna sprawa, wyciągniemy wnioski na przyszłość. Owszem tak jak nowelizacja Kodeksu karnego, która dzisiaj… Dokładnie wczoraj pan prezydent podpisał nowelizację, którą przyjęliśmy ponad podziałami. Nowelizacja przygotowana przez pana ministra Michała Mistrzaka, głównego inspektora ochrony środowiska, została przyjęta jednogłośnie w Senacie. Pokazuje to, że potrafimy podejść do tematu ponad podziałami, tylko nie róbcie przeszkody, która była między innymi związana z dezinformacją. W tej chwili czyn, na podstawie którego jest wszczęte postępowanie w ramach działalności prokuratury, to między innymi art. 182 Kodeksu karnego, czyli zanieczyszczenie wody związku z art. 185, czyli szkodą w środowisku większych rozmiarów. Zostało to znowelizowane. Od momentu podpisania, od momentu wejścia w życia, po 14 dniach czyn ten będzie zagrożony karą pozbawienia wolności w przypadku art. 182, czyli zanieczyszczenia wody, od 6 miesięcy do 8 lat, a w przypadku art. 185 od 2 lat do 12 lat. Jest to jeden z najbardziej surowych kodeksów karnych w zakresie środowiska. Wszyscy razem tutaj widzimy, że zależy nam na tym, żebyśmy dbali o środowisko.

Teraz jest widocznie czas na zweryfikowanie również procedur. Zgadzam się, że być może trzeba tutaj coś poprawić. Jeżeli konstruktywnie… Był bardzo ciekawy głos w zakresie funkcjonowania w innych krajach. Przez jednego z profesorów, aktywistów był podnoszony temat związany ze Stanami Zjednoczonymi. My również to analizujemy. Będzie czas, mój zespół również to przedstawi. Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Codziennie odbywają się spotkania sztabów kryzysowych na poziomie województw, na poziomie centralnym, w MSWiA przy udziale także pani minister, dlatego że pan premier Mateusz Morawiecki oddelegował, wyznaczył panią minister do tego, żebyśmy to weryfikowali, żebyśmy badali, co się stało. Powstanie raport końcowy. Tak jak wczoraj na konferencji pani minister informowała z panem ministrem Adamczykiem w obecności zastępcy głównego inspektora ochrony środowiska, poinformujemy, jakie są wyniki badań. Dajcie nam czas, nie tylko nam, ale dajcie czas światu nauki, również stronie niemieckiej na to, żebyśmy wspólnie usiedli do stołu i zweryfikowali, co tak naprawdę się stało. Raport będzie opublikowany tak jak cały proces, który od A do Z dotyczy tego, co się wydarzyło, w jakim zakresie. To jest nasze zadanie, tak samo jak i zadanie parlamentu, wobec czego rozumiem, że następny etap to współpraca nad projektem, który między innymi bardzo chętnie przedstawię. Wiem, że w tym zakresie potrafimy rozmawiać ponad podziałami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Prawdą jest, że o godz. 14:00 pojawiła się informacja na stronie Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, o czym już powiedziałam.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca, jeszcze jedna rzecz.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale sekunda.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Dam panu głos.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Dobrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Chciałabym powiedzieć, że właśnie chcę panu dać chwilę, żeby po tej wypowiedzi, bardzo ciekawej wypowiedzi, znalazł pan w tym momencie czas na przygotowanie się do odpowiedzi na pytania. Nie będziemy tutaj powtarzać tych wszystkich pytań, ale pytania były bardzo konkretne, bardzo merytoryczne. Nie odnoszę się do pytań politycznych, ale od samego początku było bardzo dużo konkretnych pytań. Chciałabym, żeby pan odpowiedział na te pytania, które zostały dzisiaj przedstawione.

Odnośnie do informacji Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, to prawda, została ona dzisiaj umieszczona. Natomiast dziwnym trafem badania próbek są z 28 sierpnia, przepraszam, lipca br., a później dopiero z 3 sierpnia br. W związku z tym jest pytanie, co się wydarzyło, czy to jest jakaś pomyłka, czy znowu ktoś może ma jakieś wątpliwości. Być może ktoś nie chce czegoś powiedzieć. Czy na gorąco pan poseł też mógłby się odnieść?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:
Pracują dwadzieścia cztery godziny, a zrobili sobie pięć dni wolnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie pośle, bardzo proszę. W związku z tym jeżeli może pan odpowiedzieć chociaż na część pytań, gdyż rozumiem, że nie damy dzisiaj rady odpowiedzieć na wszystkie, to bardzo proszę na spokojnie, merytorycznie. Prosiłam pana, żeby pan zapisywał pytania. Rozumiem, że pana współpracownicy zapisywali pytania. Proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Pani przewodnicząca, jeżeli jesteśmy tacy precyzyjni, to też prosiłem, mówiłem, że na koniec może być zabrany głos przez panią minister w zakresie udostępnienia danych. Nie chcieliście państwo słuchać początkowych danych, więc je udostępniliśmy. Proszę bardzo zadać pytania, jeżeli mają państwo np. pytanie w zakresie pH czy w zakresie przewodności, czy w zakresie ewentualnie chlorku sodu, tylko że to jest sól, żebyście zaraz tutaj nie wywołali pewnej paniki. Są tu specjaliści. Bardzo chętnie słuchamy konkretnych pytań w tym zakresie. Jeżeli chodzi o rtęć, rozumiem, że to też jest interesujące, chyba że to była wrzutka, żeby wywołać zamieszanie i awanturę międzynarodową. Rozumiem, ale zostawmy to. Naprawdę przejdźmy już dalej. Macie państwo wszystkie wyniki. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, sądzę, że zakres prowadzenia badań, metodologia, która również została ustalona jako pewna specyfika funkcjonowania inspekcji już wiele lat temu – i to jest zakres ekspercki – wymaga pewnego szczegółowego przedstawienia. Zakres ten przedstawimy w ramach zestawienia – tak samo informowała strona niemiecka – po wynikach ze strony weterynarii, czyli po wykluczenia przyczyny ściśnięcia ryb pod względem badania śniętych ryb. Będzie to zrobione, tak jak pani minister wczoraj przedstawiała na konferencji. Następnie oczywiście rzetelnie krok po kroku będziemy rozmawiać w tym względzie. Rozumiem, że teraz przejdziemy do odpowiedzi na następne pytania przez następnych ministrów. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Ale do pana była cała masa innych pytań.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Które pytanie? Proszę powtórzyć, które pytanie.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:
O Kanał Gliwicki i ryby umierające od marca br.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Moment. Proszę o ciszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Odpowiem. Pani przewodnicząca, odwróciła się jedna z pań posłanek. Z całym szacunkiem, teraz ja odpowiadam. Było pytanie, kiedy było badanie ryb. Nie jestem z resortu infrastruktury, przepraszam, rolnictwa, więc jak znajdziecie, jak to wygląda, bo się znacie, tylko że nie sprawdziliście… A więc dajcie możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie, kiedy były badania. Zaraz ją uzyskacie. Zresztą odpowiedź na to pytanie już była.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Panie ministrze, było kilkadziesiąt pytań do pana.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Dobrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Jeżeli nie odróżnia mnie pani z ministerstwem rolnictwa, to co mam zrobić?

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Jeżeli pan nie notował, to powinni notować pana współpracownicy. To były pytania do pana.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Dobrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale które pytanie? Niech pani powie które.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Trzeba było notować.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale konkretnie, konkretnie.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Kilkadziesiąt pytań do pana.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Konkretnie.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Konkretnie o utylizację ryb.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale to nie jestem ja. Czy pani rozumie czy nie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę o nieprzekrzykiwanie się.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Proszę powiedzieć nam, jakie zanotował pan pytania, które były do pana.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Skoro pan minister Ozdoba… Pani poseł Joanna Mucha, bardzo panią proszę. Myślę, że dla ludzi inteligentnych brak odpowiedzi też jest odpowiedzią.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Panie ministrze, miał pan dwukrotnie głos.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Ale, pani przewodnicząca, odpowiem. Było pytanie o ryby, więc za chwilę…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Proszę emocje trochę…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
To nie jest kwestia emocji, tylko kwestia rzetelności.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Proszę o to, żebyśmy przeszli do merytorycznej dyskusji. W tej chwili pani minister Golińska. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Niech pan przedstawi nam pytania, które pan zanotował.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Pani poseł Joanna Mucha.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Odpowiedziałem na te pytania. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:
Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysokie, Komisje, zwracam uwagę, że w przypadku wiele pytań, które były bardzo merytoryczne, było wprost znaczone, że państwo posłowie oczekują odpowiedzi na piśmie. Oczywiście udzielimy odpowiedzi bez względu na to, czy były one kierowane wprost do ministra klimatu i środowiska czy do innych resortów. A więc odpowiedzi na pewno będą.

Było jedno pytanie, może więcej, ale mam odnotowane wprost przy nazwisku pana Rafała Jabłońskiego – dotyczące systemu monitoringu. Pani minister Anna Moskwa wczoraj zapowiedziała stworzenie nowoczesnego systemu stałego monitoringu jakości wód powierzchniowych w całej Polsce, systemu, który ma być systemem wczesnego reagowania na wydarzenia katastrofalne. Chcemy zbudować sieć stacji monitoringowych oraz stacji badawczych tak, żeby wykorzystując technologie teledetekcji i technologie satelitarne, mogły one natychmiast przekazywać alerty środowiskowe do odpowiednich organów i służb. Mamy nadzieję, że będzie to dobrze przyjęte nie tylko przez państwa posłów, ale słuchając dzisiaj głosów przedstawicieli strony społecznej, szczególnie przez stronę społeczną. W newralgicznych i kluczowych miejscach naszych polskich rzek będą rozmieszczone stacje, które będą prowadziły monitoring dwadzieścia cztery godziny na dobę siedem dni w tygodniu.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Za ile lat? Jaki jest horyzont czasowy tego przedsięwzięcia?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:
Szybszy niż Platforma.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę, ponieważ zacznę korzystać z regulaminowych uprawnień. Będę po prostu państwa upominać. Czy pani minister Golińska zakończyła już swoją wypowiedź?

Sekretarz stanu w MKiŚ, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:
Nie. To jest dopiero odpowiedź dotycząca monitoringu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):
Bardzo proszę. Proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MKiŚ, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:
Dla mnie jako głównego konserwatora przyrody ważne są również te kwestie, o których tutaj może najmniej rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o turystyce, o kwestiach gospodarczych. Są to niezwykle istotne rzeczy. Natomiast mamy do czynienia ze śmiercią ryb w różnym wieku w różnych stadiach rozwoju różnych gatunków. Tak jak mówiłam na samym początku, mamy do czynienia z martwymi małżami, skorupiakami, mięcza-

kami. W związku z tym zdajemy sobie sprawę z tego, że cały ekosystem został mocno rozchwiany. Naprawdę nikomu mocniej niż Ministerstwu Klimatu i Środowiska nie zależy na tym, żeby dojść do przyczyny tego stanu, dlatego że wtedy będziemy mogli wdrożyć działania naprawcze. Dzisiaj oczywiście regionalne dyrekcje ochrony środowiska już rozpoczynają odłowy kontrolne tak, żeby zweryfikować, jakie ryby czy inne organizmy mamy obecne w Odrze. Na podstawie monitoringu środowiskowego prowadzonego przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska mamy sekcję porównawczą przed katastrofą, mamy współpracę z Instytutem Rybactwa Śródlądowego, z panem profesorem, który wskazuje, jakie kroki powinniśmy podjąć już teraz, żeby dobrze się przygotować do wdrożenia właściwego programu naprawczego, żeby odbudować ekosystem. Naprawdę chcielibyśmy go wdrożyć jak najszybciej. Im szybciej poznamy przyczynę, tym szybciej będziemy mogli rozpocząć działania naprawcze.

Dzisiaj mamy dobre informacje, że parametry w wodach poprawiają się, natomiast to jest dziś. Nie wiemy, czy jutro, pojutrze nie nastąpi znów pogorszenie, dlatego że nie wiemy, czy to były przyczyny naturalne, które już minęły, czy było to jakieś skażenie jednorazowe, które spłynęło już wyżej, czy też niestety, może być to jakieś zdarzenie, które za chwilę się powtórzy. A więc proszę nam uwierzyć, że działania służb są ukierunkowane na różne hipotezy, ale tak, żebyśmy doszli do prawdy. Jeżeli okazałoby się, że był błąd ludzki lub celowe działanie człowieka, tutaj nie będzie miało znaczenia, czy to będzie instytucja, czy to będzie przedsiębiorstwo, czy to będzie jakaś spółka. Dla nas nie będzie miało znaczenia, kto tego dokonał, jeżeli chodzi o rozliczenie i nałożenie odpowiednich kar, jak też jeżeli chodzi o działania, które podjęły regionalne dyrekcje ochrony środowiska, o opracowanie i obciążenie kosztami naprawy tego, kto jest sprawcą. Oczywiście gdyby okazało się, że sprawcy nie uda się nam wykryć, całość działań, finansowanie spadnie na Skarb Państwa.

Dzisiejsze wielogodzinne posiedzenie Komisji pokazało, że zwłaszcza wśród organizacji pozarządowych, za co bardzo dziękuję, są głosy, z których możemy korzystać. Mam nadzieję, że głosy te, zwłaszcza ekspertów i naukowców, będą dla nas dużym wsparciem. Żałuję, że wśród polityków, niestety, pojawiły się również takie głosy, że państwo przyszli już z gotową tezą i nie interesuje was, jaka jest prawda, ponieważ wy już wiecie, że rząd świadomie zatruł, świadomie ukrywa, bo ma w tym jakiś interes. Tak więc na wszystkie pytania szczegółowe związane z parametrami odpowiemy na piśmie. Jeżeli jest jeszcze coś do innych resortów, myślę, że pani przewodnicząca przekaże głos pozostałym ministrom.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Dziękuję też za zobowiązanie do udzielenia odpowiedzi na piśmie. Mam nadzieję, że dotyczy to całego resortu i pytania, które padły – można sobie je odsłuchać – nie pozostaną bez odpowiedzi przynajmniej na piśmie.

Bardzo proszę, pan minister Gróbarczyk. Padło wiele pytań dotyczących Polskiego Związku Wędkarskiego, gospodarstw rybackich, inwestycji, które były prowadzone na rzece Odrze tuż przed rozpoczęciem się katastrofy i wiele innych. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ponieważ…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę bliżej mikrofonu.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

… pytań było bardzo dużo, większość to raczej tezy, ale związku z tym, że były zadane chyba ze cztery godziny temu, więc jeżeli na coś nie odpowiem, poproszę panią przewodniczącą o wsparcie w tym zakresie. Przede wszystkim chciałbym podziękować bardzo serdecznie wszystkim służbom, które dzisiaj realizują proces oczyszczania, przede wszystkim Wodom Polskim, niestety, oczernianym przez państwa, którzy wieszacie na nich, na tych ludziach ostatnie psy, za przeproszeniem, a oni dzisiaj de facto czyszczą

rzekę. Mało tego, będą realizować cały proces rewitalizacji Odry. W zasadzie jest to dzisiaj jedyne zintegrowane przedsiębiorstwo, dzięki któremu będziemy mogli realizować prawidłowo politykę. Tak jak powiedział pan minister Ozdoba, w 2009 r. wydarzyła się katastrofa może mniejsza w skutkach, ale nie wiadomo jaka. Proszę znaleźć dokumenty z katastrofy na Bugu. Mamy informację o około sześćdziesięciu tonach padłej ryby. Tutaj głównie PZW pełniło rolę czyszczącego. Żadna instytucja państwowa w tym nie uczestniczyła, a dzisiaj będziemy mieli całą historię tego wydarzenia, niestety, bardzo złego, ale będziemy w stanie wypracować właśnie w Wodach Polskich, które są odpowiedzialne, a którym się zarzuca, że nie badają, że nie wiem… Panowie Joński i Szczerba to już są mistrzowie w obrzucaniu błotem Wód Polskich.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Pierwszy raz się wypowiedziałem.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Niemniej de facto bierzemy na siebie całą odpowiedzialność. Wiadomo, że Wody Polskie ostatecznie będą musiały się wszystkim zajmować. Jak się cokolwiek dzieje na wodzie, to wszyscy mówią: „a bo to Wody Polskie”, chociaż kompetencyjnie nie mają takich możliwości, przede wszystkim jeżeli chodzi o kontrolę przedsiębiorstw. Za chwilę wrócę do tego, jaki jest nasz cel i dalsze działania w tym zakresie, ale wracając do pytania pani prezes Olejarz w zakresie zarybień, powiem, że zarybiania zaczną się dopiero 15 września br. Tak więc do tego czasu na pewno wypracujemy rozwiązanie. Oczywiście jeżeli nie będziemy mieli potwierdzenia w zakresie bezpieczeństwa środowiskowego, to nikt nie będzie państwu nakazywał realizować zarybiania, łącznie z tym, że nie będziecie ponosić odpowiedzialności w tym zakresie. Zadała pani jeszcze jedno pytanie chyba o podmioty, które mają w tym uczestniczyć. Oczywiście, że wypracujemy tutaj rozwiązanie legislacyjne, które albo państwa zwolni, albo przesunie cały proces zarybiania. W takiej samej sytuacji znajdują się Wody Polskie. Przypomnę tylko, że w tym roku przeznaczyły na zarybianie 5 milionów złotych, w tym między innymi na zarybianie Odry. W związku z tym na pewno to rozwiązanie będzie wspólnie określone.

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Czy możemy to traktować jako zobowiązanie publiczne?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

No oczywiście, że tak. Proszę panią, nikt wam nie każe wrzucać do wysokiego pH, jeżeli tak jak pan minister…

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Czy możemy otrzymać to na piśmie?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Ależ tak, ależ tak.

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Super. Bardzo dziękujemy.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Ależ oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Przecież naszym celem jest, żeby przywrócić, zrewitalizować Odrę. Teraz chyba dochodzimy do kwintesencji. Szanowni państwo, między innymi pan prezes WWF zarzucał nam, ale było też wiele pytań, pani prezes Chmielowiec również o tym mówiła. Co się dzieje obecnie? Wyciągane są duże sztuki, amury, które mają 2 metry, sumy, które mają ponad 2 metry długości. Proszę zwrócić uwagę, że nie dzisiaj, ale parę tygodni temu mieliśmy wodę za Malczycami w wysokości 8 centymetrów. 8 centymetrów wody w Odrze, nie mówiąc o tym, że w Cigacicach było 30 centymetrów. Mamy takie ilości ryb i takie okazy. Jak mają przeżyć? Proszę odpowiedzieć sobie na to pytanie. Mówicie państwo o renaturyzacji. Na bagnach? Na czym? Gdzie mają przeżyć, jak nie będziemy mieli wody? Na czym? W mokradłach?

Jak najbardziej zaraz państwa zaprosimy do wspólnych ustaleń, do przygotowania rozwiązania, dlatego że tutaj potrzeba po prostu inwestycji. A więc proszę nie mówić: „żadnych inwestycji". Państwo posłowie zarzucają nam, że Wody Polskie betonują. A co mają robić, żeby podnieść poziom wody w Odrze, żeby ratować przede wszystkim zasoby, które dzisiaj są? Co robią? Między innymi spiętrzają poprzez budowę ostróg, które przecież powiększają wysokość słupa wody w dolnej Odrze. Dolna Odra jest w miarę bezpieczna, ale realizujemy umowę, która została podpisana między innymi z Niemcami. Poza tym przecież jesteśmy w systemie TEN-T, panie prezesie, w systemie unijnym, który zobowiązuje nas do przygotowania dróg śródlądowych jako alternatywy dla realizacji transportu. Nikt nie będzie robił dzisiaj rozwiązań na zasadzie, nie wiem, trzydziestu stopni wodnych, które ogłosimy, dlatego że jak państwo mówicie, kosztuje to 30 mld zł czy 70 mld zł w przypadku Wisły, ale mamy sytuację, że za Malczycami mamy 8 centymetrów. I będzie coraz gorzej. Pad wysechł, w Niemczech mamy katastrofę, we Francji mamy suszę, w Hiszpanii dowozi się ludziom wodę tankowcami. Proszę zwrócić uwagę, że mamy 6,5%, teraz 7% retencjonowania wody. Chcemy podnieść to do 15%. Chodzi o wszystkie możliwe zbiorniki, które mają być uruchomione w tym zakresie. Proszę jednak zwrócić uwagę, że Racibórz, Krosnowice, Szalejów, Boboszów, Roztoki są to zbiorniki mające za zadanie zasilić Odrę, tylko jakie to są zbiorniki. Minister Gawłowski podjął decyzje o suchych. Cała wiosna została stracona.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Mamy 8 centymetrów wody i inwestujemy w transport wodny.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Niech pani poczeka.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Momencik. Za chwilę będziemy… Zaprosimy państwa.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

8 centymetrów wody a inwestujemy w transport wodny.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Nie będziemy niczego robić, proszę państwa, na zasadzie podejmowania samodzielnie decyzji.

Wiceprezes Fundacji EkoRozwoju Dorota Chmielowiec-Tyszko:

Pontonem, tak? Bo nie wiem.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Na pewno musimy tutaj stworzyć zespół, jeżeli chodzi o rozwiązania, które pomogą przede wszystkim w rewitalizacji. I teraz co jest najistotniejsze? Co chcemy zrobić? Bezwzględnie w okresie dwóch miesięcy stworzymy specustawę, również z państwem, w zakresie środowiskowym. A więc oczyszczalnie ścieków, monitoring, cała strona społeczna przygotowana, obszary, które wymagają dodatkowych inwestycji. Przecież mamy

na to środki. Mówiłem, że mamy 13 mld zł na inwestycje, które będziemy mogli zrealizować. A więc chodzi o te obszary, które wykazują… Przede wszystkim Kanał Gliwicki czy górna część mocno uprzemysłowiona. Pełny monitoring i duże inwestycje w oczyszczalnie ścieków. Mówicie państwo o tym, co się dzieje na Kanale Gliwickim. Rura idzie pod powierzchnią. A kto o tym wiedział? No samorządy wiedziały, bo przecież one tym zawiadywały. Wszystko, co się teraz dzieje, ma za zadanie inwentaryzację i wytropienie wszystkich nielegalnych zrzutów, które następują. Wykryliśmy bodajże 382, ale ile jest jeszcze pod wodą takich, które nie były zinwentaryzowane, gdzie nie było żadnych dokumentów w ramach funkcjonowania poprzednich WZMiUW-ów. Nic do nas nie trafiło. A więc ile jeszcze trzeba będzie wykonać działań i jak to będzie rozłożone w czasie, żeby po prostu zablokować wszystkie nielegalne rzuty, które mogą się odbywać.

Drugi element infrastrukturalny to inwestycje, które należy zrealizować. To oczywiście i bagrowiska, i renaturyzacja, ale przede wszystkim zbiorniki dla utrzymania poziomu wody. Gdybyśmy Racibórz mieli jako zbiornik mokry, nie byłoby tego problemu, mielibyśmy alimentację wody, utrzymywalibyśmy, nie wiem, odpukuję, żeby nie stało się to na Wiśle, ale na Wiśle nie mamy tego, dlatego że poziom wody jest znacznie wyższy, jest więcej wody oczywiście odpukując. Niemniej jeżeli nie będzie zbiorników, będzie po prostu katastrofa. Nie wiem, czy Lubiąż i Ścinawa, kolejne inwestycje nie są potrzebne. Uważam, że tak. Musimy podnosić i kumulować wodę, ale na pewno wszystkie zbiorniki, które mamy, musimy przebudowywać jako zbiorniki mokre, które w okresach nadwyżki będą po prostu gromadzić wodę, a potem wyłączać.

Prezes Stowarzyszenia EkoUnia Radosław Gawlik:

Przyjdzie powódź, panie ministrze, i będzie pan kompletnie inaczej opowiadał. Były budowane jako zbiorniki suche ze względu na powódź. Świetnie pan wie.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Świetnie. Dobrze.

Prezes Stowarzyszenia EkoUnia Radosław Gawlik:

Bank Światowy dał pieniądze tylko pod tym warunkiem.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Proszę państwa, trochę więcej refleksji. Teraz mamy suszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Ministerstwo gospodarki wodnej, gospodarki morskiej ma… Bardzo proszę Prezydium o to, żeby nie krzyczało, ponieważ trudno jest wtedy prowadzić posiedzenie Komisji.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Mamy ustawę suszową, którą…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pan minister ma głos.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

… musimy zrealizować. Musimy przeprowadzić małą retencję, średnią retencję i dużą retencję, wszystko, co jest możliwe, żeby w Polsce zgromadzić wodę, dlatego że za chwilę nie będziemy mieli wody. Państwo chyba rozumiecie, że jest katastrofa z wodą i co roku będzie coraz gorzej, nie mówiąc o nawalnych deszczach, które przychodzą i np. zalewają Gdańsk. Któżby pomyślał parę lat temu, ale tak się będzie działo. Chodzi więc o cały system związany również z infrastrukturą miejską, która ma służyć przede wszystkim do retencjonowania jak największych ilości wody. Oczywiście trzeci element ustawy to element biologiczny. Jest to cały element zarybieniowy, badanie. Proszę zwrócić uwagę, że nie ma padniętego węgorza. Nie znaleźliśmy go. Nie ma. Pani poseł, jest

kilka gatunków, mały okoń i duży okoń, który się zachował. Nie ma dużego okonia. Są to na gorąco oceny z Wód Polskich. Pani przewodnicząca, pani poseł…

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Panie ministrze, węgorz tonie. Mała jama brzuszna i dużo mięsa. Można poczytać na ten temat.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Ok. Proszę państwa, właśnie o to chodzi, żeby dojść do końca z badaniami, które gatunki są wytrzymałe, a które nie są wytrzymałe. Jest to potrzebne pod zarybianie. To przecież państwo będziecie mówili, czym mamy zarybiać, żeby nie wrzucać, żeby przy pH więcej niż 9 wszystko nam nie padło. A więc jest cały proces zarybieniowy, odtworzeniowy. Tutaj jest deklaracja pana premiera w sprawie ogromnych środków, które mają być przygotowane na ten cel. Na pewno będziemy współpracować w tym zakresie i z Polskim Związkiem Wędkarskim, i z organizacjami ekologicznymi i samorządowymi, żeby przygotować całe rozwiązanie w obszarze funkcjonowania.

Jeżeli chodzi o sam proces powiadamiania, ustawowe zobowiązanie, jeżeli chodzi o aktywność Wód Polskich, mają obowiązek zgłaszać do centrum kryzysowego wszystko, co się dzieje. Nie możemy jako ministerstwo czy Wody Polskie ogłaszać tego w ramach naszej aktywności. Musimy to wszystko konsultować z centrum zarządzania kryzysowego. Takie informacje były przekazywane. Tak samo Międzynarodowa Komisja Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem. To nie my jesteśmy inicjatorem tego. Tu również centrum zarządzania kryzysowego reaguje, ma obowiązek wszczynać działania i rozmawiać ze stroną niemiecką czy jakąkolwiek inną. Przecież mamy tutaj szerszy wachlarz współpracy. Niemniej jako Wody Polskie nie wycofujemy się ze wszystkiego, nie wycofujemy się z tego. Ostatecznie i tak większość rzeczy… Proszę zwrócić uwagę, że w tym roku wpłynęły do nas melioracje, małe melioracje rolne. Przejmujemy ten obszar, który też jest niezwykle istotny. Za chwilę będziemy kompetencyjnie zwiększać swoje możliwości tak, żeby ostatecznie Wody Polskie w 100% tym zawiadywały. Proszę państwa, instytucja ta funkcjonuje dopiero cztery lata. Pozbierała wszystko ze wszystkich instytucji, które zarządzały wodami. Dzisiaj państwo nie wymienicie historycznie, kto zawiadywał wodami, dlatego że tak dużo było owych instytucji. Pani przewodnicząca, jeżeli mogę prosić, to pan prezes Woś powie jeszcze o inwestycjach w tym zakresie.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze, a co z funduszem rekompensat i odszkodowań dla rybaków?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

To również chcemy ująć w specustawie, którą w okresie dwóch miesięcy chcemy przygotować do realizacji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, proszę również o odpowiedź na pytanie, które zadaliśmy wcześniej, czy były prowadzone prace, inwestycje na obszarze, na terenie rzeki.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Jeżeli można, odniesie się właśnie pan prezes Woś, który…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Rozumiem, dobrze.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

… jest odpowiedzialny za inwestycje na rzece Odrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, panie prezesie. Proszę, żebyśmy też uściślili. Pan minister powiedział, że zgłaszacie państwo wszelkie informacje do centrum zarządzania kryzysowego. Czy Wody Polskie 26 lipca br. bądź wcześniej zgłosiły informacje o tym, co się dzieje na Odrze jako instytucja odpowiedzialna za gospodarkę wodną? Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Państwo przewodniczący, szanowni państwo posłowie i wszyscy tutaj zgromadzeni, powiem tak. Zanim przejdę do konkretnej odpowiedzi dla pani poseł, powiem w ten sposób. Rzeczywiście przykro słuchać słów, jakie tutaj padły pod adresem pracowników Wód Polskich. W związku z tym z tego miejsca bardzo ich proszę, żeby aż tak bardzo się tym nie przejmowali, tylko dalej robili to, co robią, dlatego że robią to wspaniale i robią to w sposób…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie prezesie, bardzo proszę do rzeczy. Dostał pan polecenie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Jest to ważne, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, żeby odpowiadał pan na pytania, które otrzymał pan minister Gróbarczyk. Bardzo prosimy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie pasuje odpowiedź?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Proszę państwa, jesteśmy przy tragedii od samego jej początku, to znaczy od dwudziestego szóstego lipca br. To pracownicy Wód Polskich, a dokładnie kierownik stopnia wodnego Lipki w Oławie zauważył śnięte ryby. Bardzo go to zaniepokoiło. Następnego dnia, czyli dwudziestego siódmego, wtedy, kiedy rzeczywiście ilość ryb była znacznie większa, w tym momencie uruchomiła się cała procedura informacyjna. Powiadomiliśmy między innymi Polski Związek Wędkarski. To my powiadomiliśmy Polski Związek Wędkarski.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę. Panie prezesie, proszę kontynuować.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Jednocześnie…

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Panie prezesie, da już pan spokój.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Proszę samemu nie włączać mikrofonu.

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Dobrze. Jasne.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Proszę odpowiadać na pytania, a nie samemu włączać mikrofon.

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Ale to są kłamstwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Ale to pani przewodnicząca udziela głosu.

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Ale to są kłamstwa i trzeba to przerwać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Widzę, że każdy ma tutaj swoją prawdę. Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Ale proszę państwa, druga strona chyba też ma prawo wypowiedzieć się na ten temat…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ma pan głos.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

… kiedy cały czas słyszy, jacy to jesteśmy niekompetentni i w ogóle się nie przejmujemy.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To premier podobno dokonał dymisji. Co z tą dymisją?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Niech poseł śledczy się uspokoi. Jutro zrób nowe śledztwo i naprawdę zajmij się czymś innym. Daj się wypowiedzieć fachowcowi. Pan prezes, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pan prezes ma głos.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Proszę państwa, od tego momentu także został powiadomiony Główny Inspektor Ochrony Środowiska, wojewódzki inspektor ochrony środowiska, urząd wojewódzki, centrum zarządzania kryzysowego. Jednocześnie od razu przystąpiliśmy do odławiania śniętych ryb. Cały czas byliśmy przy odławianiu śniętych ryb aż do momentu, kiedy rzeczywiście profesjonalne służby, wojsko, policja po prostu przejęły tę rolę i zaczęły wyciągać śnięte ryby. W tym momencie rzeczywiście już nie było takiej potrzeby, żebyśmy bezpośrednio się angażowali, jeżeli chodzi o wyciąganie śniętych ryb, ale cały czas byliśmy zaangażowani w monitoring tego, jak wygląda sytuacja. Do dzisiaj jesteśmy. Średnio 150 pracowników Wód Polskich cały czas…

Pełnomocnik zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw sytuacji kryzysowych Anna Garwolińska:

Dziękujemy. Polski Związek Wędkarski opuszcza obrady.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o inwestycje, zanim przejdę do inwestycji…

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Kłamstwa, pomówienia.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

… chciałbym odpowiedzieć panu…

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Beata Olejarz:

Tak się naprawdę nie robi. Trzeba było podziękować tym ludziom.

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego do spraw ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Trzeba było tym ludziom na początku podziękować. Wędkarzom.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Krzysztof Woś:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o bardzo merytoryczne pytanie, które zostało zadane na samym początku przez pana posła Sawickiego, to chciałbym odpowiedzieć, jak też zdementować informacje o tym, że zrzucaliśmy jakieś duże ilości wody ze zbiorników w trakcie, kiedy już nastąpiło śnięcie ryb na rzece Odrze. Rzeczywiście dokładnie na samym początku sierpnia br. został odnotowany wzrost stanów wody w okolicach górnego odcinka Odry, ale był on podyktowany tylko i wyłącznie, proszę państwa, spływem wód opadowych, jakie napłynęły do nas z czeskiej strony Odry, zasilając jednocześnie później górny odcinek Odry. Dla porównania powiem, że na wodowskazie Racibórz, czyli na pierwszym wodowskazie, jaki jest na Odrze, zaobserwowaliśmy wzrost właśnie 1 i 2 sierpnia br. z 30 metrów sześciennych na sekundę to 135 metrów sześciennych na sekundę. A więc widać, że przyrost był spory do tego stopnia, że w ciągu dwóch dni nastąpił wzrost poziomu wody ze 150 do 300 centymetrów. Potem widoczna była fala, która przeszła przez górny odcinek Odry. Nie były to zrzuty ze zbiorników, które miały na celu zwiększenie czy alimentowanie rzeki Odry w tym czasie. To jest to.

Jeżeli chodzi o inwestycje, proszę państwa, prowadzimy inwestycje między innymi także na rzece Odrze, i to inwestycje różnego rodzaju zarówno transportowe, jak również przeciwpowodziowe, przeciwsuszowe. Jeżeli chodzi o inwestycje transportowe, to są to środki unijne w ramach programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, począwszy od Kanału Gliwickiego poprzez skanalizowany odcinek Odry. To nie jest coś, co my budujemy. My tylko remontujemy, przebudowujemy tak, żeby można było bezpieczniej eksploatować urządzenia, a jednocześnie też korzystać z nich w sposób prawidłowy. Na przykład urządzenia są wymieniane na mechaniczne, hydrauliczne, które mają po prostu na celu zwiększyć bezpieczeństwo zarówno tych, którzy z nich korzystają, jak również tych, którzy je obsługują. Są to także różnego rodzaju inwestycje przeciwpowodziowe. Mógłbym tutaj mówić konkretnie, jakie to są inwestycje, ale myślę, że teraz nie jest czas. Powiem tylko ogólnie, że w ramach projektu przeciwpowodziowego dorzecza Odry i Wisły bardzo ważnym komponentem jest Odra, jest Kotlina Kłodzka. Pan minister wspomniał o tym, że w Kotlinie Kłodzkiej budujemy zbiorniki suche. Natomiast jeżeli chodzi o sprawę ochrony przeciwpowodziowej, między innymi jest to także zabudowa regulacyjna.

Proszę państwa, jest tak, że rzeka jest wielofunkcyjnym organizmem, który absolutnie ma służyć środowisku naturalnemu, ale ma również pełnić funkcje gospodarcze, dlatego że od tego zależy byt naszych obywateli, a także ma być bezpieczna dla nadodrzańskich mieszkańców. Z tym też wiążą się różnego rodzaju zagrożenia. Próbujemy nadgonić kilkudziesięcioletnie zaległości, jeżeli chodzi o infrastrukturę. Rzeczywiście niewiele się w tym zakresie działo. Do dzisiaj widać, jak przebiegały zabory w momencie, kiedy Polska była podzielona pomiędzy trzech zaborców. Taki jest mniej więcej poziom inwestycji, jeżeli chodzi o gospodarkę wodną w Polsce. Chcemy nadganiać zaległości, a zaległości wiążą się z zagrożeniem powodziowym, z zagrożeniem suszowym, ale także z zagrożeniem ewentualnego zastoju rozwoju gospodarczego, dlatego że woda jest niezbędna nie tylko dla celów konsumpcyjnych, ale także i dla gospodarczych.

Proszę państwa, powiem tak. Jest bardzo przykro, że państwo nie doceniacie roli i znaczenia Wód Polskich, organu, jednostki, która skupiła w sobie rzeczywiście te kompetencje, które były tak bardzo rozproszone. Zawsze to mówiliśmy. Jestem w tym zawodzie, proszę państwa, od ponad trzydziestu lat. Pracowałem w ODGW, RZGW, urzędzie żeglugi, teraz jestem w Wodach Polskich. To nie jest tak, że jestem człowiekiem z przypadku. Jestem człowiekiem znad Odry. Bardzo mi leży na sercu sprawa rzeki Odry, możliwości poprawy warunków jej funkcjonowania. Zawsze mówiliśmy, że czekamy na jed-

nego gospodarza, czekamy na pięć minut dla gospodarki wodnej. Wszyscy mieli swoje szanse, my cały czas czekaliśmy. Dzisiaj dostajemy taką szansę, a państwo mówicie, że jesteśmy najgorsi, jacy mogli powstać. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Pani przewodnicząca, jeszcze odpowiedź na jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak. Może byliśmy na innym posiedzeniu Komisji, ale takich słów na pewno nikt nie użył.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Nie, nie, były.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Problem polega na tym, że państwo dzisiaj informujecie społeczeństwo, informujecie nas posłów, że każdej instytucji działa poprawnie, że wszyscy zrealizowali wszystkie procedury. Jedynie pan minister Ozdoba zgodził się ze stwierdzeniem, że być może trzeba zmienić pewne rzeczy w procedurach, pewne rzeczy trzeba naprawić. Na tym polega problem. Skoro pan minister chce jeszcze odpowiedzieć, to bardzo proszę o uściślenie dwóch rzeczy. Po pierwsze, chodzi o pytanie pana posła Szczerby…

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Właśnie o tym chciałem powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

… czy pan prezes Daca pracuje czy jest zdymisjonowany z pracy, a jeżeli tak, to kiedy. Co do zrzutu wody, przepraszam, podniesienia poziomu…

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

To już było. Odpowiedź została…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

… czy zostało to w jakiś sposób wyliczone? Czy macie państwo jakieś wyliczenie?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o przekazanie tego do Komisji. Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Decyzją pana premiera wczoraj pan minister Adamczyk podjął decyzję odwołującą pana prezesa Dacę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Co to znaczy podjął decyzję?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

No odwołał.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Z jaką datą? Z jaką datą odwołał?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Jeszcze raz mówię, że z datą wczorajszą.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

To dlaczego jest na urlopie?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Czy jest nadal pracownikiem Wód Polskich? To jest pytanie.

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Pan Szczerba jest fantastycznym facetem, ale jak mówię panu, że odwołali go, to go odwołali. Niech pan tutaj zrobi efekt radości.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, pytamy…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, chciałbym uściślić jedną rzecz, dlatego że pracownicy dzisiaj o tym nie wiedzieli. Dlatego pytamy.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pracuje w Wodach Polskich?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

Przecież jest odwołany, to jak ma pracować?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ale czy na innej funkcji pracuje w Wodach Polskich?

Sekretarz stanu w MI, pełnomocnik rządu do spraw gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej Marek Gróbarczyk:

No nie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie pracuje. W ogóle pracuje poza Wodami Polskimi. To znaczy nie pracuje w Wodach Polskich. Bardzo panu dziękuję.

Bardzo proszę, resort rolnictwa. Padało tutaj wiele pytań. Czy jest jeszcze pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Jestem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jest. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, dziękuję serdecznie. Pani przewodnicząca, chciałbym odnieść się do wielu pytań, które padły, ale odpowiedzi… Panowie posłowie, pan poseł Szczerba i pan poseł Joński może by poczekali. To nie decyzje w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, panie pośle. Może warto by było wysłuchać. Mówiąc szczerze, wychodzicie, rzucacie hasła, dużo haseł, mimo woli, nie wiadomo, do czego się odnosicie, wykonujecie kolejne kontrole w ramach mandatu poselskiego, a nic praktycznie nie wnosicie do podejmowanych ruchów. Może warto byłoby przeczytać, zwrócić uwagę na takie pojęcie jak Kodeks pracy. Wtedy panowie posłowie, bo panowie parlamentarzyści mają tylko doświadczenie…

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

A dlaczego pan pije do nas?

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Bo panowie parlamentarzyści jak zechcieliby sprawdzić, co to jest Kodeks pracy, to pewnie wiedzieliby…

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale my nie mieliśmy pytań do pana.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nawet nie wiemy, jak pan się nazywa. Nie mieliśmy do pana żadnego pytania.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie pośle.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Moment.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Jestem przedstawicielom rządu Rzeczypospolitej.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę pana ministra z resortu rolnictwa o odpowiedzi na zadane pytania. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, ale ja też doskonale znam regulaminu Sejmu jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej oraz podsekretarz i sekretarz stanu w kilku rządach przez ładnych parę lat. Mam doskonałą świadomość, jakie przysługują mi prawa, jak również obowiązki, kiedy udzielam odpowiedzi. Mam prawo odnieść się do wszystkich pytań, które zostały zadane.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

A więc uprzejma prośba, żeby pani poseł miała świadomość, że…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

… chciałem tylko panom posłom wytłumaczyć, że jeżeli rzucają hasła, to warto by było…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

… żeby uzyskali odpowiedzi na pytania, żeby przynajmniej próbowali zrozumieć, co to jest Kodeks pracy i dlaczego w ramach Kodeksu pracy pan prezes Daca mimo odwołania ma prawo wykorzystać urlop wypoczynkowy. Myślę, że zdecydowanie lepiej, jak wykorzysta urlop wypoczynkowy niż jakby miał otrzymać świadczenie pieniężne za niewykorzystanie urlopu wypoczynkowego. Myślę, że jest to zdecydowanie bardziej działanie propaństwowe, jak tylko i wyłącznie rzucanie zbędnych haseł i opuszczanie sali przez kolejnych parlamentarzystów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Szanowna pani przewodnicząca, na pytania, które po raz kolejny zostały zadane ministrowi rolnictwa, a bardziej inspekcjom podległym i nadzorowanym przez ministra, odpowiedzi już padły. Chodzi o to wszystko, co powiedział pan minister Jażdżewski oraz co ja też przytoczyłem. Szanowna pani przewodnicząca, po raz kolejny będę się powtarzał.

Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. Jednego z posłów ścisnęła koszulka i widocznie musiał opuścić posiedzenie. Pan poseł Nitras niekoniecznie chciał wysłuchać odwołań do ekspertów. Kazał powoływać ekspertów. Powiem wyraźnie, że Państwowy Instytut Badawczy w Puławach kategorii A, żeby było jasne, wyraźnie informuje o kolejnych wynikach w zakresie stężenia metali ciężkich w próbach wątroby. Jeden z posłów powiedział, że padają ptaki, padają ssaki. Liczba padłych ptaków dwie sztuki. Liczba padłych ssaków dwie sztuki, z czego poziom roz-

kładu ssaków jest tak zaawansowany, że padły zdecydowanie przed okresem wystąpienia katastrofy, która się pojawiła się na Odrze. A więc nie może mieć to żadnego wpływu, jeżeli chodzi o ssaki. Nie mogło mieć to wpływu na ich padnięcie. Patrząc na historię, w naszych miastach i poszczególnych miejscowościach padłych zwierząt znajdujemy pewnie po kilkadziesiąt, jak nie po kilkaset na dobę. Więc proszę też mieć do tego zupełnie inny stosunek.

Stężenia pierwiastków w mięśniach ryb są typowe dla gatunków ryb słodkowodnych. Wyniki badań próbek wątroby pobrane od obydwu mew nie wskazują na ich nadmierne narażenie na pierwiastki toksyczne. To jest odpowiedź państwowego instytutu badawczego w Puławach. Proszę, żeby komunikat ten wybrzmiał dosyć wyraźnie.

Kolejna kwestia. Przedstawiałem dokładnie harmonogram, punkt po punkcie, jeżeli chodzi o Instytut Rybactwa Śródlądowego. Wizja lokalna, nawiązanie kontaktu z Polskim Związkiem Wędkarskim i wstępny pobór ryb, liczenie ryb, sekcje zwłok, próby wody. Data zakończenia to ósmy. Przepraszam, harmonogram do 8 sierpnia 2022 r. Opracowanie koncepcji działania i przygotowanie terenowego, zbiór danych zewnętrznych do 15 sierpnia br. Pobór danych w lokalizacjach na Odrze – przedstawiałem to – do 18 sierpnia br. Nalot kamerami termicznymi i hiperspektralnymi do 18 sierpnia br. Sprawadzenie użyteczności sonaru i badań migracji ryb pod wpływem zanieczyszczenia oraz szacowanie do 18 sierpnia br. Była podnoszona kwestia tego, co jest na dnie i co jeszcze nam grozi. W związku z tym wszystkie te działania, drodzy państwo, cały czas są na bieżąco wykonywane.

Jeden z posłów użył takiego pojęcia, że jeżeli pierwsze próby… Było to też wyraźnie zaznaczone przez zastępcę głównego lekarza weterynarii, że próbę pobraną 2 sierpnia br. sprawdzano w zakresie czynności, działania Głównego Inspektoratu Weterynarii, czyli w zakresie chorób zakaźnych zwalczanych z urzędu. Nie stwierdzono takich chorób. Próba została zabezpieczona i przekazana do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Katowicach. Zakład Higieny Weterynaryjnej w Katowicach bada pozostałe części. Są to trudne pojęcia, nie będę ich przytaczał, ale między innymi chodzi o pestycydy i inne związki. Nie stwierdzono ich. Na chwilę obecną zostało pobranych dokładnie 299 prób. Tylko w dwóch próbach stwierdzono śladowe ilości rtęci. Jak powiedział wyraźnie pan minister Jażdżewski, śladowe ilości nie miały jakiegokolwiek wpływu na padnięcie ryb. Koniec kropka. Jest to stwierdzenie jednoznaczne nie tylko pana ministra Jażdżewskiego czy moje, ale jest to stwierdzenie państwowego instytutu badawczego. Używamy, drodzy państwo, do tego fachowców. W Instytucie Rybactwa Śródlądowego, w Morskim Instytucie Rybackim, w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, drodzy państwo, pracują naprawdę wybitni fachowcy. Laboratorium referencyjne, jeżeli chodzi o PIWet, jest to jedno z najlepszych laboratoriów w skali Unii Europejskiej, a w niektórych aspektach w skali światowej. Proszę na to też zwrócić uwagę. Właśnie po to są rozszerzone badania w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, jeżeli chodzi o laboratoria, żeby wykluczyć, oprócz oczywiście metali ciężkich, dodatkowo ponad 270 innych związków.

Pani poseł raczyła powiedzieć, że 4 sierpnia br. PIWet odmówił. Drodzy państwo, jutro jedna z parlamentarzystek odbędzie kontrolę poselską właśnie w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym. Uzyska tam szczegółowe informacje, łącznie z notatką, ale to nie jest notatka służbowa, tylko to jest karta zgłoszenia, że 4 sierpnia br. zgłosił się pan z Polskiego Związku Wędkarskiego, żeby zbadać tzw. mezytylen, czego PIWet nie wykonuje. Nie wykonuje badania w tym zakresie. Pan został o tym poinformowany. Pan nie dowierzając badaniom Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska chciał to potwierdzić w innym instytucie, ale akurat ten instytut nie wykonuje badania w tym zakresie, drodzy państwo. Dlatego była taka odpowiedź ze strony Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Pani również to otrzyma. Dokładnie to się nazywa kontakt z klientem, lista konsultacji. Jest tam załącznik właśnie do tego faktu, który miał miejsce 4 sierpnia br. A więc jest to po prostu kolejne niedomówienie, kolejna nieprawda, która padła na tej sali, jakoby państwowy instytut badawczy podległy ministrowi rolnictwa odmówił.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Ale odmówił.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Odmówił ze względów formalnych i braku kompetencji do wykonania. Nie posiada takiej akredytacji, nie wykonuje takiego badania. Proszę sprawdzić PCA dla tego laboratorium referencyjnego, jaki ma dokładny zakres kompetencji, jeżeli chodzi o wykonywane badania, jeżeli chodzi o to…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, gdzie możemy znaleźć listę wszystkich innych substancji, które były badane? Jest to długa lista, o której pan przed chwilą mówił. Zadawałam pytanie w tej kwestii.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Ale pani poseł, jest jeszcze coś takiego jak Polskie Centrum Akredytacyjne. To Polskie Centrum Akredytacyjne dokładnie określa, jakie laboratorium w jakim zakresie może wykonywać badania. Jest tam wymieniona dokładna lista jak przy każdym laboratorium referencyjnym, które jest na terenie naszego kraju. Tam może pani sobie bez najmniejszego problemu uzyskać taką informację.

Wysokie Komisje, panowie posłowie przytoczyli ten fakt. Szkoda, że nie ma z nami pana posła Marka Sawickiego, który doskonale zna i wie, jaka była sytuacja na Bugu, ponieważ to jest jego okręg wyborczy. Panowie posłowie mówili tylko o sześćdziesięciu tonach z jednego powiatu. Był to powiat wyszkowski. Dokładnie było ponad dwieście ton ryb. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że przyczyna śmierci na Bugu i Narwi z 2009 r. do tej pory nie jest wyjaśniona. Proszę, żebyście państwo mieli też doskonałą świadomość tego, jak trudno w pewnych sytuacjach dokładnie stwierdzić w tak krótkiej perspektywie czasu, jakie są skutki.

Mączka rybna. Szanowna pani poseł, mączka rybna w tym wypadku, mączka pochodząca z tego typu ryb jest po prostu spalana. Nie ma czegoś takiego jak mączka rybna. Takie pojęcie w ogóle w tym wypadku nie istnieje. Utylizacja jest nadzorowana. Jest dokonywana tylko i wyłącznie w zakładach utylizacyjnych nadzorowanych przez Inspekcję Weterynaryjną, w zakładach posiadających stosowne uprawnienia. Nigdzie więcej nie można dokonywać tego typu utylizacji. Dokładnie zakładów utylizacyjnych na terenie naszego kraju mamy cztery. Przepraszam, dokładnie utylizacja jest w czterech zakładach. Jest to duża różnica.

Rolnicy korzystają z wody z rzeki w powiecie gryfińskim. Panie pośle. Zwracam się do kilkorga parlamentarzystów, którzy użyli takiego pojęcia, żeby takiego pojęcia po raz kolejny nie używali. Nie ma takiej możliwości, żeby rolnicy używali wody z Odry do nawadniania. Jeżeli to czynią, to nie chciałbym po prostu… Być może będziemy musieli w tym zakresie wszcząć kontrolę, jeżeli taka sytuacja miała miejsce. Rolnicy nie mają prawa korzystać z wody z Odry ani do podlewania ogródków, ani do nawadniania pól. Koniec kropka. Jest to jednoznaczna odpowiedź. Myślę, że wszystkie inspekcje, które tutaj są, jak również ministrowie rzetelnie potwierdzą, że nie ma takiej możliwości, drodzy państwo.

Atak hybrydowy. Drodzy państwo, pan minister Jaździewski wyraźnie powiedział, że jeżeli chodzi o izotopy promieniotwórcze, jeżeli chodzi o dioksyny, to wszystko są dłuższe badania. Badania w tym zakresie, zgodnie z PCA, są podejmowane także w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym. W dotychczasowych próbach, które były do tej pory wykonane, drodzy państwo, nie ma żadnych śladów, jeżeli chodzi o izotopy promieniotwórcze ani jeżeli chodzi o dioksyny. Drodzy państwo, mówię to też bardzo wyraźnie. Również w tym zakresie czynimy badania. Jest to przewidziane, jeżeli chodzi właśnie o to laboratorium referencyjne. Na chwilę obecną możemy kategorycznie wykluczyć takie pojęcie jak atak hybrydowy czy podobne rzeczy, które mogą się pojawić.

Nie chciałbym tutaj przywoływać głównego hydrologa kraju, który mówił kiedyś, że woda ma to do siebie, że musi spłynąć do Bałtyku, drodzy państwo, ale między innymi wcześniej przywołałem Morski Instytut Rybacki z Gdyni, który również już podejmuje działania, badania, jeżeli chodzi o Zatokę Szczecińską – pomyliłem się wtedy i poprawiłem – żeby sprawdzić na chwilę obecną, jaki jest stan biologiczny zatoki…

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Zalewu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

… jak również, co może się stać, jaki może być efekt po wpłynięciu fali z Odry do zatoki.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Zalewu.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Przepraszam, do zalewu. Przepraszam najmocniej, do Zalewu Szczecińskiego. Tego typu badania również będą wykonane.

Do wlotów do Odry nie będę się odnosił. Myślę, że tutaj trochę mylnie to padło, pewne pojęcia były mylone. Wszystko to, co powinno być wykonane…

Jeszcze dodam tylko i wyłącznie, żeby bardzo wyraźnie to wybrzmiało, że jeżeli chodzi o kwestię śladowych ilości rtęci, które się pojawiły w dwóch rybach, zbadaliśmy ponadto pięćdziesiąt jeden dodatkowych prób tych samych gatunków ryb. W dodatkowych pięćdziesięciu jeden próbach tych samych gatunków ryb już nie było śladowych ilości, które i tak nie miały wpływu na padnięcie ryb, żeby było to jasne.

Kolejna kwestia, drodzy państwo. Wspomniałem o badaniach histopatologicznych, jak również o autopsji. Pamiętajmy o tym, że pod pojęciem próby kryje się pojęcie jednego kilograma ryb. Jest to albo ryba, która ma jeden kilogram i powyżej, albo ilości ryb, które się mieszczą w jednym kilogramie, żeby było to jasne. Badań było wykonanych zdecydowanie więcej niż 229. Mówimy o 229 próbach, ale jeżeli chodzi o badania histopatologiczne i autopsje, drodzy państwo, to nie mogą być to śnięte ryby, które płynęły Odrą kilka dni, dwie doby, które wypłynęły z dna. Najlepiej, żeby to były próby ryb jeszcze żyjących z objawami albo w przypadku których można jednoznacznie stwierdzić, że są świeżo padnięte. Tylko tego typu próby nadają się do właśnie tak szczegółowego badania, które trwa nawet grubo ponad dwa tygodnie, minimum osiemnaści dni. Proszę to też brać to pod uwagę. Zaangażowane są w to wydziały weterynarii poszczególnych uczelni, które się tego podjęły. Jeżeli tylko będziemy posiadali wyniki, to natychmiast będziemy, drodzy państwo, dzielili się tymi wynikami. Na chwilę obecną nie możemy, drodzy państwo, udzielić informacji na temat stanu ryb. Tak jak powiedziałem, jeżeli chodzi o ryby do tak szczegółowego badania, zostały pobrane, przekazane wydziałom. To te wydziały… Naukowiec nigdy nie będzie wnioskował na podstawie szczątkowego badania, tylko będzie wnioskował na podstawie całkowitego badania, konkretnych wniosków, które zostaną mu przedstawione.

Starałem się, jeżeli chodzi o zakres, odpowiedzieć na wszystkie pytania w naszej części, ale tak jak wspomniałem wcześniej, wręcz 90% odpowiedzi na te pytania, drodzy państwo, co najważniejsze, już padło podczas naszej pierwszej wypowiedzi. Pamiętajmy o tym, drodzy państwo, że informacji dotyczących śniętych ryb dzisiaj w Niemczech, wczoraj w Czechach, dzisiaj powtórnie w Niemczech wcale media typu Rzeczpospolita, Gazeta.pl… Bedzie się to pojawiało na bieżąco z bardzo wielu przyczyn, i to przyczyn zupełnie naturalnych, ale to nie oznacza, tak jak powiedział jeden z parlamentarzystów, że państwo jest teoretyczne. No nie, zupełnie nie. Państwo wykonuje swoje zadania w sposób kompetentny i skrupulatny, używając do tego odpowiednich służb, ale przede wszystkim zdecydowanie kadry naukowej, drodzy państwo, na najwyższym poziomie. Dlatego tak jak wspomniałem wcześniej, przez Morski Instytut Rybacki będzie wykonana chociażby analiza na mikrotoksach. Chodzi o biosystem. Wyniki prawdopodobnie będziemy mieli jeszcze dzisiaj. Dodatkowo są również wykonywane testy bazujące na reakcji skorupiaków. Są badania Zalewu Szczecińskiego, o czym wspomniałem wcześniej. Ale co najważniejsze, czego państwo, jak też strona społeczna oczekiwała, zostało wykonane między innymi to, jest w zakresie Instytutu Rybactwa Śródlądowego. Plan zarybieniowy, opracowanie wyników teledetekcyjnych, ocena wielkości strat, analiza połowów kontrolnych również będą wykonane przez naukowców, zgodnie z harmonogramem, który został przedstawiony ministrowi. Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie ministrze, chciałabym króciutko dopytać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Doprecyzować.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Doprecyzować, jeżeli można. Kiedy Państwowy Instytut Weterynaryjny otrzymał pierwsze próby śniętych ryb do badania? Drugie pytanie, czy można wykluczyć, czy wojewódzki inspektorat ochrony środowiska może wykluczyć związek pomiędzy śniętą rybą a zanieczyszczeniem bez zbadania ryby, tylko na podstawie badania wody.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, panie ministrze, bardzo krótko i będziemy kończyć.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, rozróżnijmy dwa odrębne pojęcia. Laboratoria zakładów higieny weterynaryjnej i Państwowy Instytut Weterynaryjny są to dwa odrębne pojęcia. Zakłady higieny weterynaryjnej mają swój katalog, mają swoje laboratoria. W pewnym zakresie wykonują badania zgodnie z akredytacją. Oprócz tego jeżeli chcemy uzyskać dodatkowe badania, pogłębić badania, wtedy przekazuje się próby do laboratorium referencyjnego ze zdecydowanie większą skalą. Wówczas próby zostały przekazane do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, ale też próby były pobierane specjalnie, tylko i wyłącznie dla Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Pierwsze próby były w zakładach higieny weterynaryjnej od 2 sierpnia br., kolejne próby, które obejmowały już PIWet, były powyżej 10 sierpnia br.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Nie, nie.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich do spraw legislacyjnych Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, chciałbym zapytać, co mają zrobić ludzie, którzy stracili środki do życia. Kiedy państwo zaproponują jakiś mechanizm pomocy?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie dyrektorze, nie ma nikogo z kancelarii premiera. Nikt z kancelarii premiera nie przyszedł na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Obawiam się, że panowie ministrowie nie mogą odpowiedzieć na to pytanie.

Będziemy już kończyć. Chciałabym państwu bardzo podziękować za wspólne posiedzenie dwóch Komisji. Spotkaliśmy się po to, żeby znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące tego, co się stało, co nie zadziałało, jaki państwo miało harmonogram działań po to, żeby to zmienić. Na większość pytań dzisiaj nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Mówią mi to posłowie. Dlatego w przyszłym tygodniu wspólnie z panem przewodniczącym Markiem Sawickim ustalimy termin i ponownie zwołamy wspólne posiedzenie Komisji. Bardzo będę prosiła również panów posłów.

Panie ministrze, panowie ministrowie, słowo do państwa. Jeżeli państwo nie zapisali pytań, będą one zapisane i państwu przekazane. Być może od tego zaczniemy posiedzenie Komisji. Jeżeli państwo mają wolę odpowiedzi na pytania, to rozumiem, że otrzymamy odpowiedzi, a jeżeli nie macie państwo takiej woli, chcecie państwo ukryć pewne rzeczy przed społeczeństwem, to również będzie mówiło to samo za siebie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.